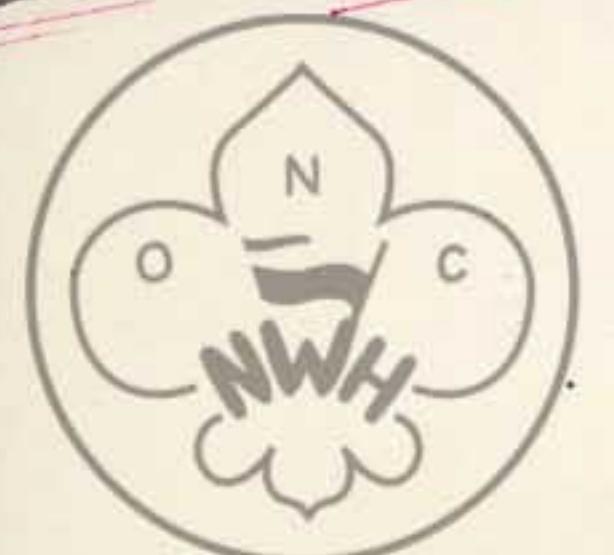


archiwum

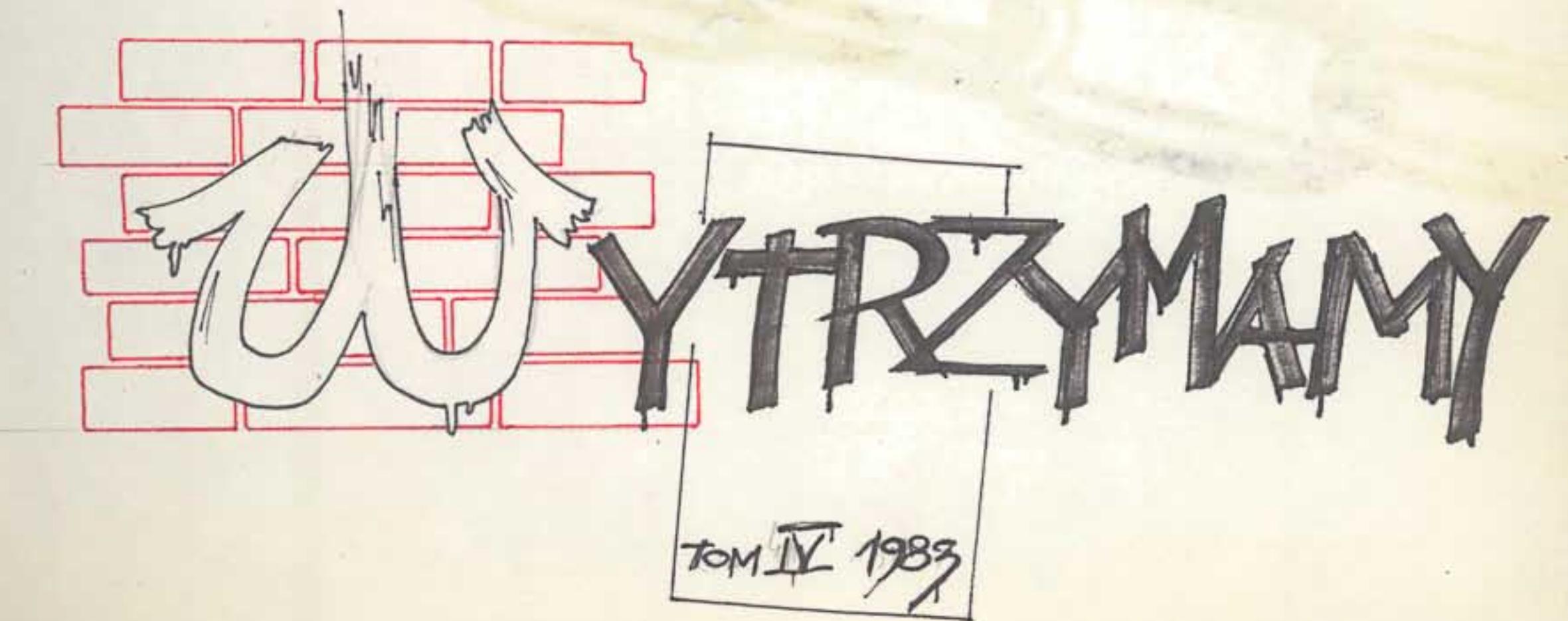


archiwum



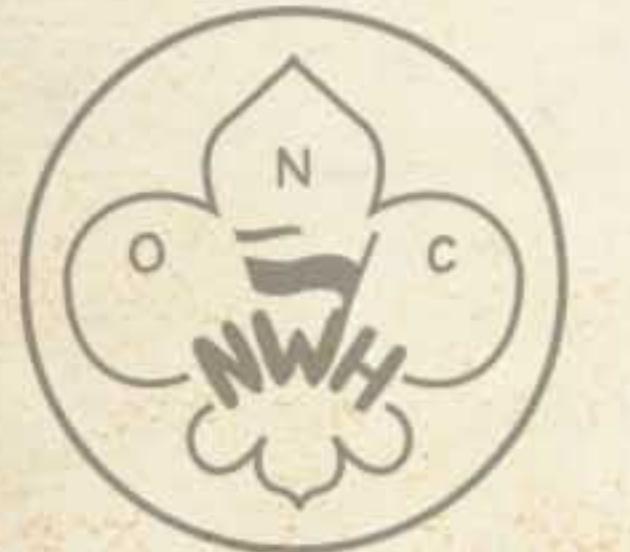


archiwum



Być zwyciężonym i nie ulec  
to zwycięstwo

JÓZEF PIŁSUDSKI



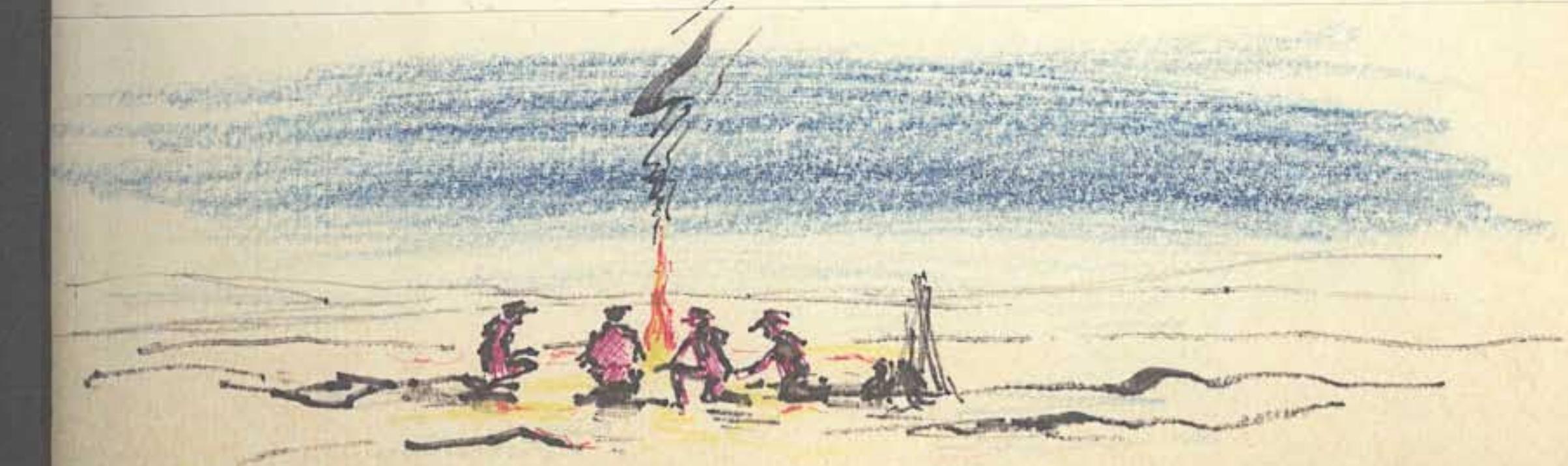
archiwum



archiwum

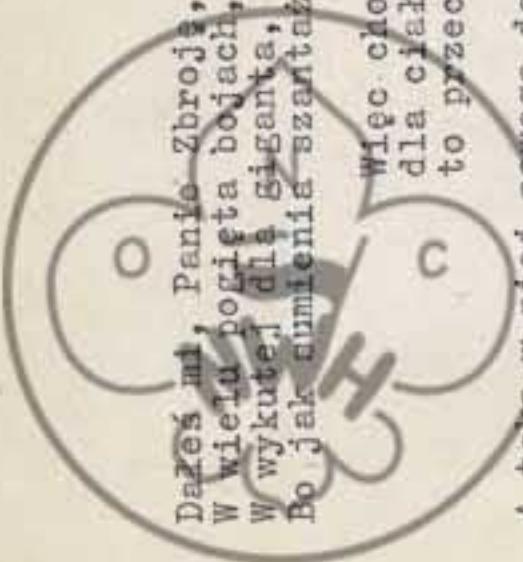
# Wycieczka KURSU ZASTĘPCYCH

W pełni śniegu styczeńowy dzień 15.01.83r. ok 8<sup>00</sup> pociągiem w stronę Kościelicy wyraźna wycieczka kursu zastępczych przygotowana przez dh K. Heba nowskiego i prowadzona przez dh Maćka Karmolinskiego. Ewakuacja z pociągu na stacji Uciecha. Marsz za znakami. Potem INO na kolorowych mapach pieczęciowo rozłożone przez Karola. Niestety nie wypaliło bo chłopcy siedzieli zamiast wedle mapy po śladach. Następnie trzeba było rozpalić ognisko, pomimo śniegu! Kuchnia polowa, na niej kociątek aw nim bulgocząca zupa. Na zakończenie piłka noina - lodowa super ciekawa z oszatamią, cynamonowymi efektami i liksami. Buty odzież wszystko mokre. O 17<sup>30</sup> wszyscy stawili się w Gdyni gdzie lekipe powitała pytając o wrażenia drużynowy 36004 R.R.



# archiwum

## ZBROJA



Dziesiąt, Panie Zbroja, denny kruk płatnerz ją,  
W wielu pogięta bojach, w wielu ochrzczona krwią,  
W wykutej dla Giganta, potykam się co krok,  
Bo jak rumieniem szantek uciska lewy bok.

Więc choć zginął chełm i miecz  
dla ciała żadna w niej ostoja,  
to przecież w końcu ważna rzecz -  
ZBROJA!

A takie w niej powaga dawno zaschniętej krwi,  
że czuje jak wymaga i każe rosnąć mi,  
Być może - nadaremnie, lecz stanę w niej za stó, -  
zdejmij ją, Panie ze mnie, jeśli umrę podczas snu.

Bo choć zginął chełm.....

Magicznych na niej rytów dzisiaj nie odczyta nikt,  
Ale wykuta z mitów i wieczna jest jak mit,  
Do ciała mi przywarta, przeszkaźda żyć i spać,  
A tруm się cieszy z karła, co chce giganta grąć.

Bo choć zginął chełm.....

Wrzeszeli hasło: wojna, zwodzili hufce hord,  
Zgwałcone noc spokojna ogląda pierwszy mord,  
Goreją świeże rany, zhańbiona plonie twarz,  
Lecz nam do obrony dany pamięci pancerz nasz

Więc choć za ciosem pada cios  
i wróg posiłki śle w konwojach, - ZBROJA!  
nas przed upadem chroni wciąż - ZBROJA!

Wywlekli pudła z blachy, napchali kul do luf,  
I straszą sęmi w strachu, strzelają do ciał i słów,  
-Zabroncie żyć wstrząsem! Niech zatruimfuje gwałt,  
Nad każdym nowym ciałem pamiętały ksytałt.

Choć słoneczko skrył bojowy gaz  
i żołdak pławi się w rozbojach,  
nas przed upadem chroni wciąż - ZBROJA!

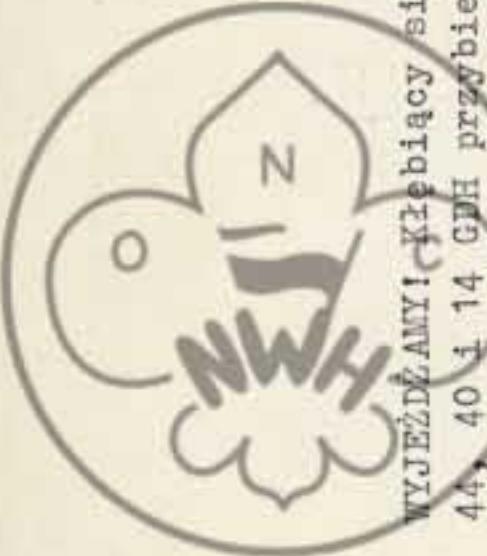
Wytrzesowali świnie, kupili sobie psy,  
I w pustych drzwiach świętyni malują ołtarz z krwi,  
Zawodzi przed balwanem poślepły kapitan - ligaż,  
I każdym nowym zdaniem hartuje pancerz nasz.

Choć krwią świnię, kupili sobie psy,  
i myślą toną w paranojach, - ZBROJA!  
nas przed upadem chroni wciąż - ZBROJA!

/Jacek Kaczmarski/



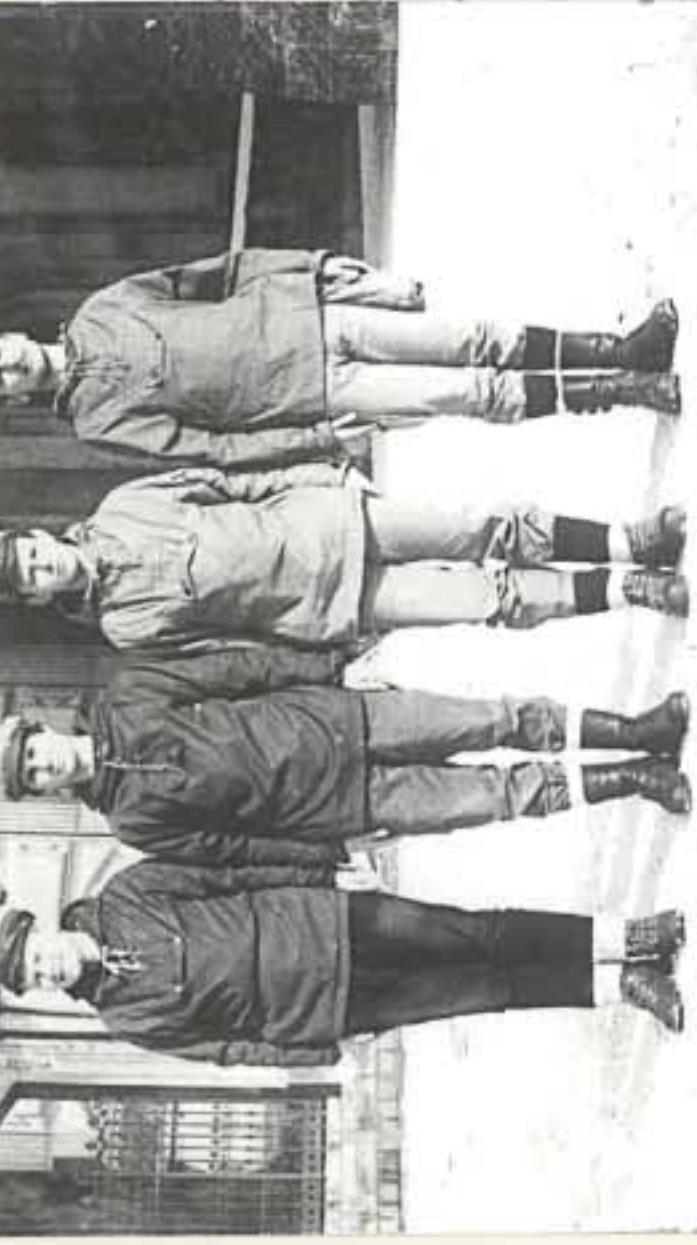
IMOWISKO  
ZBROJA '83



## Dzień pierwszy

30.01.86r. S O B O T A

WYJEŹDZAMY! Kiebiciacy się pod filarami tłum harcerzy i harcerek z 3, 36, 44, 40 i 14 GPH przybiera kształt zorganizowanej kolumny. Nie łatwo było załatwić nocleg w Krakowie. W przeddzień wyjazdu mieliśmy jeszcze odpowiedzi odmowne. Ale w końcu wszystko się udało. ZEROJA 83 wyrusza z Gdyni. Moje pierwsze zimowisko na funkcji Komendanta. Starannie dobrana kadra: obozny - dh Jan-Maciej, kwatermistrz dh Maciej z pomocnikami dh Katarzyna Mroczek i dh Wojtkiem Żybowskim oraz dh Mariuszem Kaźmierczakiem, instruktor d.s. trudnych - dh Darek. Program również dopracowany w Gdyni na podstawie przewodników, informatorów godzinowych, planów i rozmów. Głównie będziemy zwiedzali zabytki Krakowa, ale nie tylko.... Na peronie czeka zarezerwowany dla nas wagon w pociągu pospiesznym do Krakowa. Ostatnie poczulunki rodziców i na 7 dni zmieniały się w poszukiwaczy przygód. Podróż umila nam gitara, na której gra dh Danuta Chyba. W Krakowie dołączycy do niej nasz mistrz struny dh Jarek "Czocho". To już prawie kapela - sameasy. Na miejscu w stolicy Jagielionów witają nas nasi przedstawiciele z grupy kwatermistrzowskiej wyskocili dzień wcześniej pod wodzą dh Mariusza. Ale to już dzień drugi.



Scissla Kadra Zbroi 83. Stoją od lewej: dn Jacek Zaucha -komendant, dh Darek Zienkiewicz-instruktor, dh Jan-Maciej Zaucha-obozny, dh Maciej Karmolinski-kwatermistrz

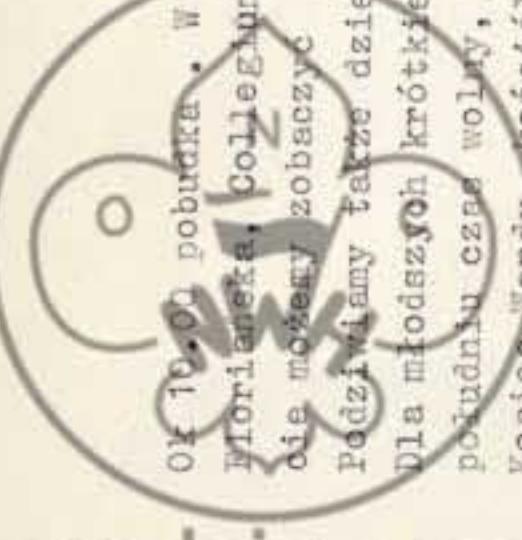
## WIEDELLA 31.01.83r.

Na dworcu w Krakowie powitało nas kwatermistrzostwo zimowiska. Dowiedzieliśmy się, że mieszkamy w izbie instruktorskiej Szczepu "Huregen" na ulicy Rakowickiej. Do naszego lokum wchodzić trzeba pojedynczo przez wąski korytarzyk. W dwóch izbach po ok 20-25 m<sup>2</sup> każda zmieścić się musi ponad 40 osób. Oboczny zimowisko dh Jan-Maciej zarządza odpoczynek. Spimy na podłodze, jeden obok drugiego - na ścisł. Powstaje wtedy określenie "zimowisko warstwowe-warstwa uczestników, warstwa kadry, warstwa uczestników".

PLUTON "ALFA" PODCZAS WYPOCZYNIKU

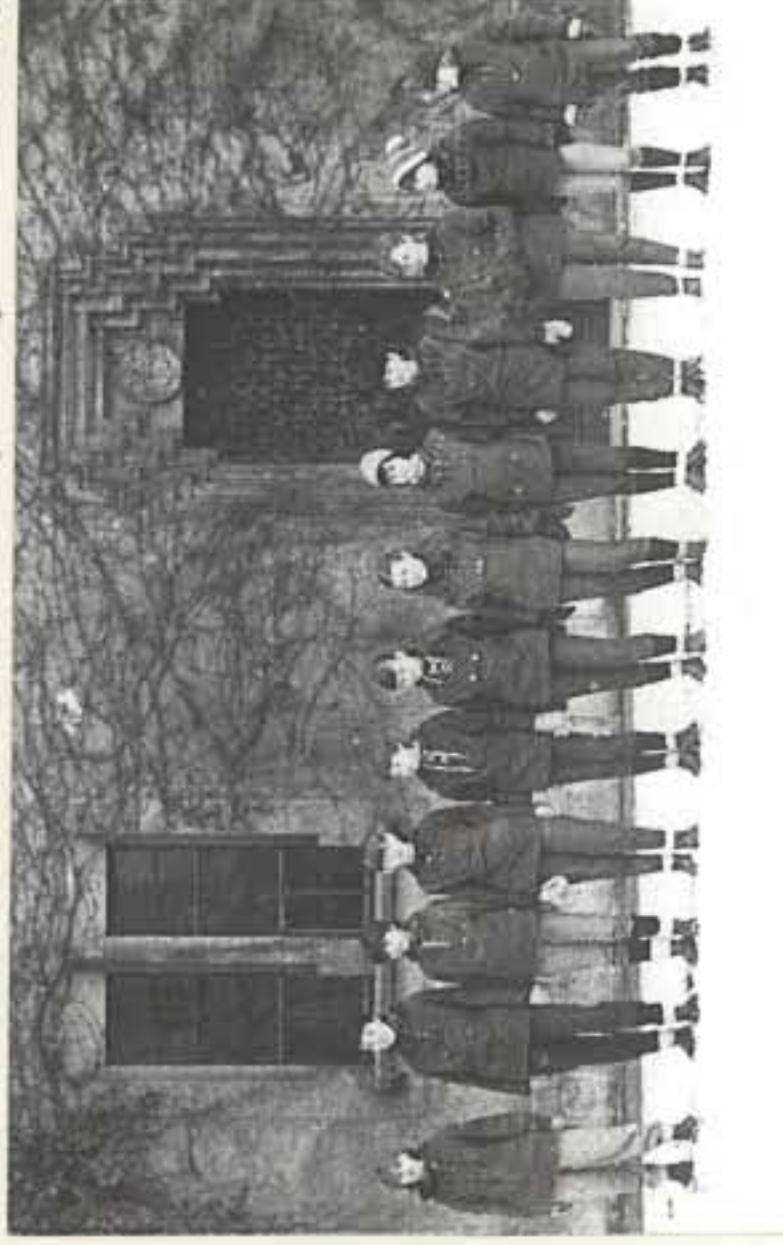


PLUTON "BETA" PODCZAS WYPOCZYNIKU



archiwum

Ok 10.00 dobrudka. W plutonach pierwsze wyjście na Kraków: rynek, Brama Mariacka, Collegium Maius, kościół Mariacki. W Sukiennicach nareszcie zobaczyliśmy "wigilię na Syberii" Jacka Malczewskiego. Podziwiamy także dzieła Matejki zwłaszcza "Hold Pruski" i "Wernyhorę". Dla młodszych krótkie wyjaśnienia - lekcja historii na goraco. Po południu czyn wolny, a dla chętnych wyprowa do Nowej Huty. Zwiedzamy Kopiec Wandy, kościół w Bińczycach o wsparciu nowoczesnej architektury, przechodzimy obok monumentalnego olbrzyma - pomnika Lenina.



PLUTON "GALIAKA" DOWODZONY PRZEZ DH ELENIĘ WITKOWSKĄ / stoją od lewej druheny: Witkowska, Skrzypczak, Ostaszewska, Jankowska, Ksieążek, Polanńska, Mrzygłód, Kotkowska, Flisikowska, Wójcik, Kołodziej. /

Wieczorem pierwszy kominek. Gra druhna Danke. Gwęda o Wodzu miłym. Powoli jednak wszystkich morzy zmęczenie. Bratnie Słowo, Idzie Noc, i mówimy sobie Dobranoc. Oboźny nie ma kłopotów z zapędzeniem na materace.

P O N I E D Z I A Ł E K 31.02.83r.  
DZIEN WODZA

=====

Dziś idziemy na Wawel. Zwiedzamy Katedrę, jej muzeum, wdrapujemy się na wieżę z dzwonem Zygmunta, schodzimy do krypty królów i wodzów polskich. W podziemiach jest mroczno i dostojośnie. Tu spoczywają ci, którzy tworzyli historię naszego kraju. Dh komendant opowiada o ich sylwetkach.

"Byśmy też byli Polakami". Po południu odwiedzamy Kopiec na Sowiniu usypany przez tysiące Polaków w hołdzie Marszałkowi. Chorągiewski mówią "Jesteśmy". Stajemy na apelu, kopiec góruje nad nami.

Wieczorem udajemy się do teatru. Harcerze młodej w teatrze im. Juliusza Słowackiego oglądają "Świetoszkę" Moliera. Instruktorzy w studenckim teatrze "STU" mają ucztę intelektualną podziwiając wspaniałą inscenację "Pluskwy" Majakowskiego. W teatrze studenckim nie ma sceny jako takiej. Widownia otacza z trzech stron miejsce, na którym dzieje się akcja. Wszystko jest bardzo bliskie i naturalne.

Po teatrze do północy czas wolny. Można pospacerować po cichym Krakowie. Wyobraźnia podpowiada wiele niezwykłych obrazów. Przed nami defilują stulecia.



ym  
owt

a

t

c

w.

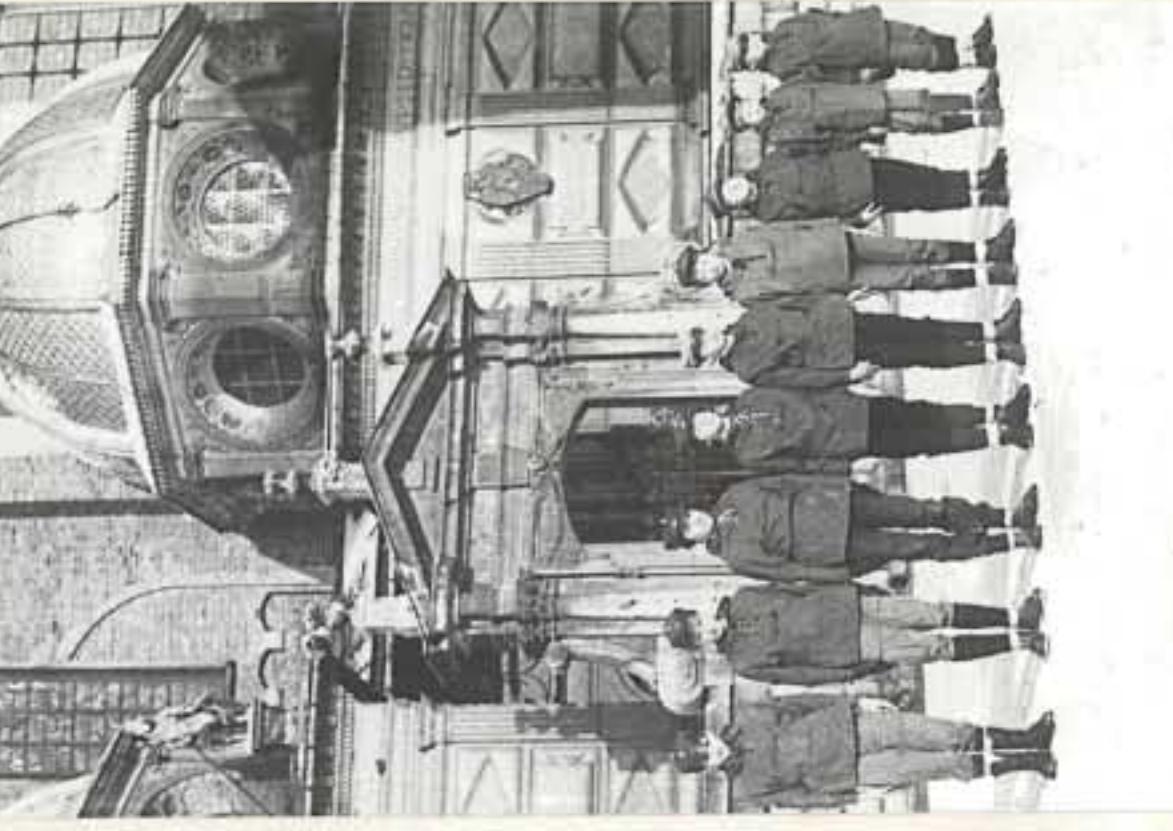
Y-

1824



PLUTON "ALFA" DOWODZONY PRZEZ DH MIRKA STUDNIAKA

Stoją od lewej: Mirek Studniak, Tomek Patoka, Piotr Thieme, Tomek Kołodziej, Rafał Bartusich, Andrzej Milewski, Marek Peják i Adam Szombore.



PLUTON "BETA" DOWODZONY PRZEZ DH KAROLA HEBANOWSKIEGO

Stoją od lewej: Karol Hebanowski, Andrzej Karmoliński, Tomasz Brodewicz, Merek Urbanowicz, Marcin Gregorowicz, Leszek Wolszczak, Lech Przybyszewski, Wojciech Witkowski i Rafał Smoliński.

### S R O D A 3.02.83r.

Przed południem udałośmy się do Wieliczki. Kopalnia soli - tzw. župy solne, jedne z najstarszych w Europie to zupełnie inne kraine, ciekawa i zaskakująca. Nie przypuszczaliśmy, że sól może być tek ciekawym materiałem zdobniczym i rzeźbiarskim. Po powrocie do Krakowa pozostała część dnia postanowiliśmy spędzić włóczęcąc się po muzeach krakowskich. Niestety bardzo ciekawe zbiory Czartoryskich były zamknięte dla zwiedzających.

Pewne część harcerzy pojechała natomiast do "Rydlówki" - chatki Lmijana Rydla w Bronowicach. Urocza gawędziarka - pani Mlynarczyk prowadziła nas po wnętrzach, gdzie "dzisko się" Wesele. W izbach te same sprzęty, na ścianach portrety bohaterów dramatu, stroje wsi podkrakowskiej. Nessza przewodniczka śpiewała, opowiada pikantne dykteryjki, jest kopaliną wiadomości o czasach i ludziach z Wesela. Druhna Danka zeuroczona pewnymi przysięwkami i piosenkami zostaje dłuższej, umiewia się na jutro.

Wieczorem na materacach zaspasy. Chłopcy szaleją z radości. W walkach biorą udział nawet dh Mirek i Włodek.

A później kominek. Dh Jarkowi dobrze już wychodzi Zbroja - piosenka przewodnia zimowiska. Harcerki i harcerze już pochwytują refren.

Począs śpiewania mają się oni zastanowić co oznaczają symboliczne porównanie pieśni. W czasie kominku komendant opowiada o akcji "Parasola" na Kopiego. Uwaga! Jutrzejszy dzień będzie szczególny.





archiwum

TAK DRUHNY DBAŁY BY  
DH ANDRZEJ KARMIŁLINSKI

NIE ZGINAŁ Z GŁODU.

W REKACH ELWIRY

CZYSTE ŻYWE CUKIERKI.



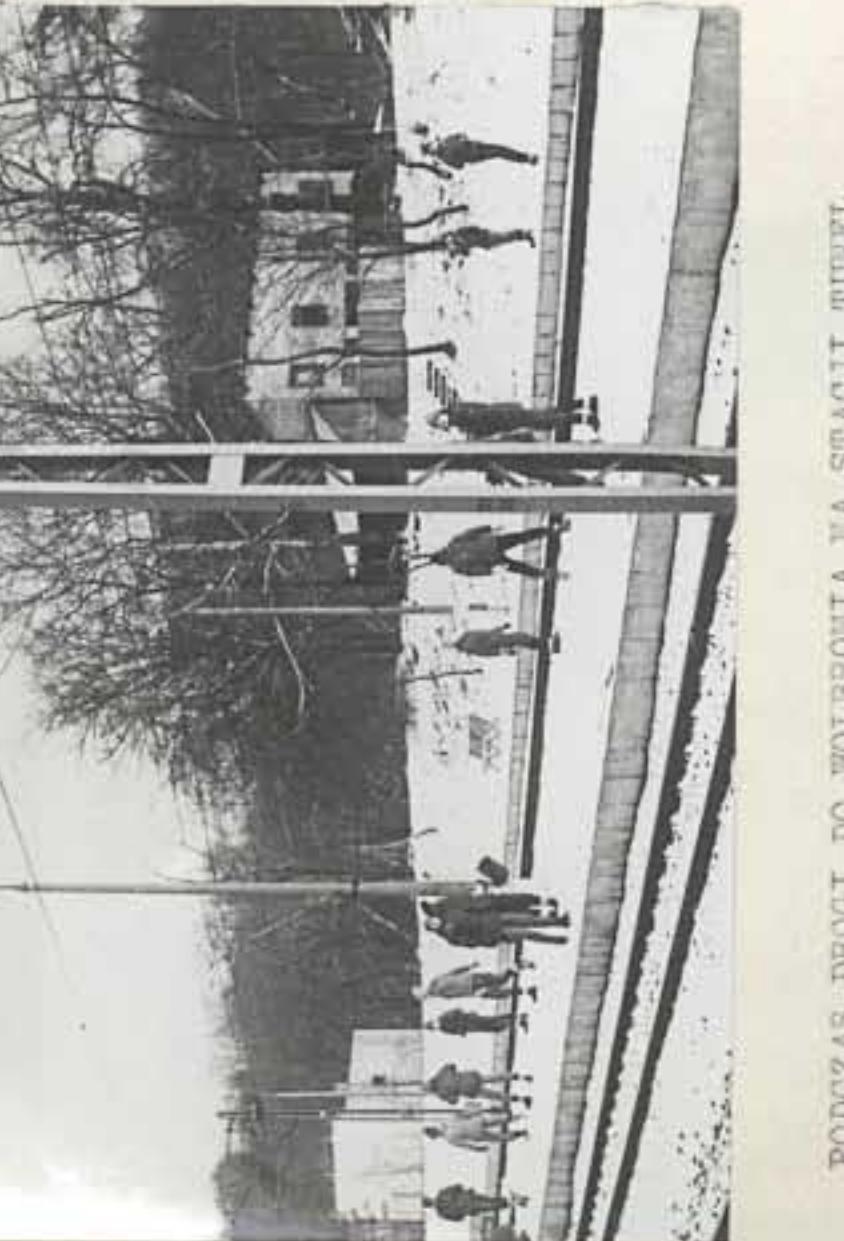
#### CZWARTEK 4.02.83r.

DZIEN PARASOLA

Pobudka wczesnie rano. Idziemy podwórkę. Tam następuje inscenizacja "Akcji Koppe". Łączniczki zdejmują kapelusze, poprawiają włosy. Podjeżdżają "auta", zespoły wykonawców atakują wóz Koppego. Temu jednak, tak jak i w rzeczywistości udaje się uciec, ścinając zakręt przez trawnik. Odskok na rynek. Podsumowanie wyników akcji.

A później harcerze starsi docierają kolejno do Wolbromia. Pieszo udajemy się do Udoża. Tam zostali zaatakowani podczas odwrotu z Krakowa, rozbici i rozproszeni harcerze z "parasola". Kilku z nich poległo, kilku wpadło w ręce Gestapo. Idąc do Udoża zatrzymujemy się w tych samych miejscach co samochody parasolowe. Idziemy tą samą szosą. Tylko, że wtedy było lato. Pod tablicą pamiętkową w Udożu wystawiamy wartę. Krótki apel. Wracamy autobusem. Jest już ciemno.

W tym samym czasie harcerze młodzi z częścią instruktorów mają INO w Lasku Wolskim. Dn. Karol zdobył mapy i zorganizował imprezę. Funkty INO nosiły miano co przyjedzie nieszych instruktorów i co żadniejszych instruktorów "Pasieli". Impreza wygrała dh zybowski. Wieczorem podczas kominka podsumowujemy nasz pobyt w dawnej stolicy Polski.



PODŁOGA DO WOLBROMIA NA STACJI TUREL

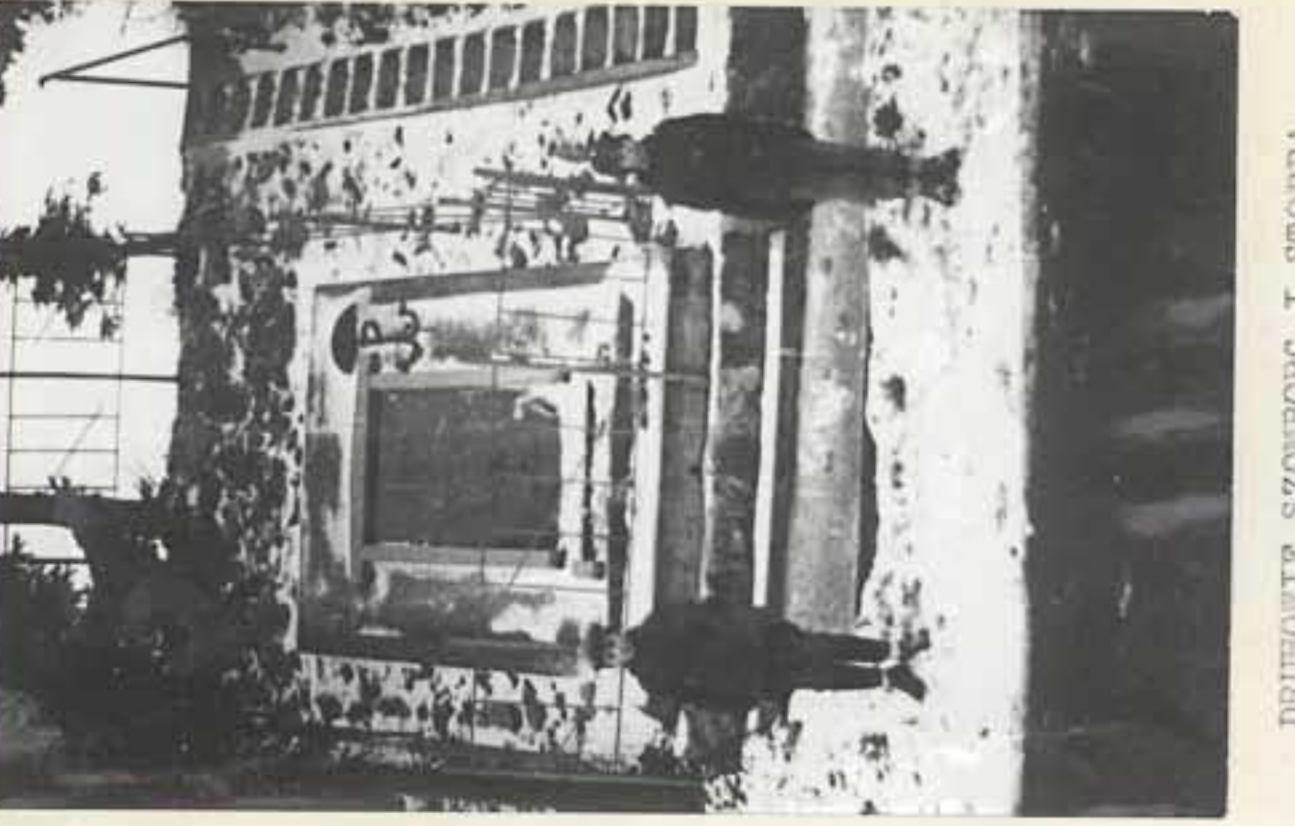


PRZED DWORKIEM P. HOESS. TU ZATRZYMAŁY SIE

AUTA HARCERZY PARASOLA



TABLICA PAMIĄTKOWA W UDOZU



DRUHOWIE SZOMBORG I STOPPA



WARSZAWA - 1937 - 10 - 10 - 1937



APEL NA SZOSIE KOŁO UDÓŻA W MIEJSCU STARCIA

Odejedzumy! Jeszcze Wizyta na Hawelu, zwiedzanie skarbców i zbrojowni. Pamiątkowe zdjęcia. Niestety Smok był na urlopie i Jome zamknął, o komnaty "restaurowskie się". Jeszcze spacer po Starym Mieście. Koniecznie trzeba złożyć potezna wizytę w Galerii Mleczkii i u Grewera na Małym Rynku. Ostatnie pieniądze idą na zakup miniaturowych lilimek lub "Porra dla ubogich". Oj nasi harcerze mają gusia nadzwyczajnej eklektyczne. Niektórzy pamiętali oczywiście o nabyciu kilku belaników, który należał nadmuchiwać za pieniądze komendanta lub oboznego podniecającą się hazardową grą "zawazy i kaze oddec czy nie zaauważ". Ostatni obiad w niskiej knajpcie "Indowa", w której serwowano nam przez cały tydzień tanie obiady. Wieczorem jedziemy do Płaszowa. Ostatni apel. Instruktorzy podrzucają w góre plutonowego plutonu "Alfa" - dh Mirka - jego pluton wygryzł punktację. Wsiadamy do pociągu do zarezerwowanych przedziałów. Kaperonie zostają jedyne jadący na narnty druhowie : Jacek i Jan-Maciej. Odjazd! W deli nikim świadczą Gościnnego Krekowna. Kwatermistrzostwo wydaje paczki. Niestety za dwa dni zaczyna się szkoła



PLUTON "BETA" PRZED COLLEGUM MATIUS

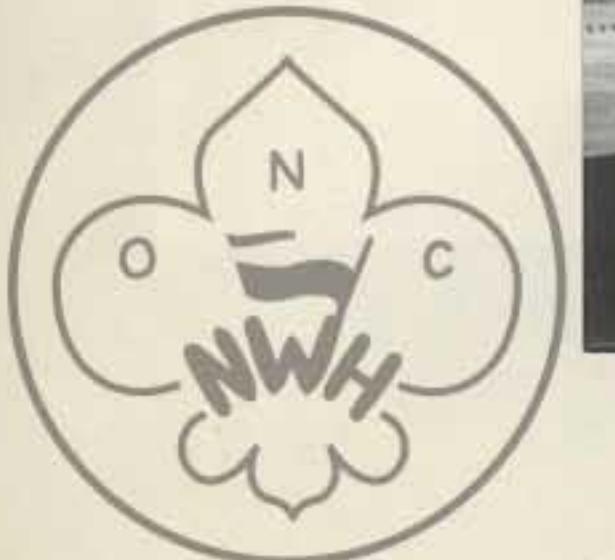


PLUTON "ALFA" NA WAWELSKIM DZIEDZINCU / drugi od prawej Sergiusz Stopa - nie był na poprzednim zdjęciu plutonu /

## NARTY



DRUŻINY : ELMIRAK, KATARZYNA I ANETTA W POCHŁASZU



archiwum



Ośla Łęczka na Boraczej

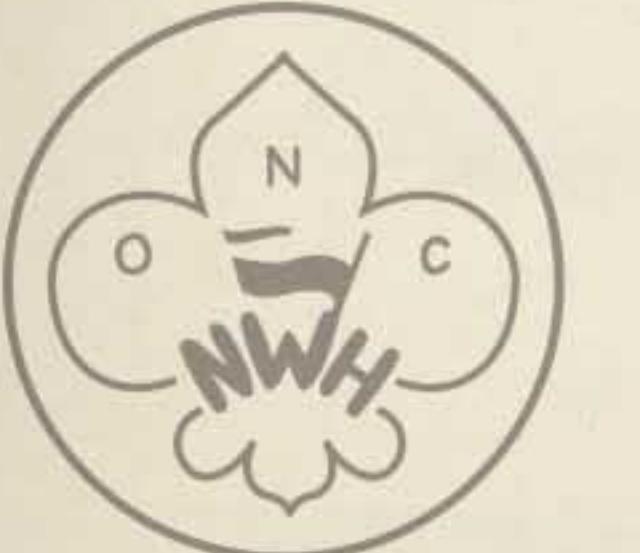
W lutym 1983 r. trzech instruktorów z 3 i 36 GDH przebywało na obozie narciarskim PTTK na Hali Boraczej. Dh Jan-Maciej i Jacek stawiali na nartach swoje pierwsze kroki. Może już za rok odbędą się obozy narciarskie drużyn? J.Z.



Plynne branie skrzół nie jest rzeczą łatwą dla Jacka.

# Cykl zminiaturyzowanych (?) JNO 1982/83

Tegorocny cykl ZINO był czymś nowym w pracy drużynowej. Przygotowany przez dh K. Hebanowskiego dla zastępu Sokółki harcerzy 14 GDH składał się z tych imprez w lasach Gdyni (13.VII.1982, 14.VII.1982) i Brodwina (08.09.83), imprezy o puchar przechodni Klubu Narciarskiego przy 36 GDH rozegranej 18.XI.1982 oraz imprezna orientacje w Lesie Wolskim w Krakowie zorganizowanej podczas zimowiska. Cykl ZINO miał ułatwić harcerom starszym zdobycie sprawności terenoznawcy. Najciekawsza, w mych oczach była ZINO Krakowska. Punkty rozsiane po całym lesie nosiły imiona co najdniejszych druhów z 40 i 44 GDH (plut Gamma). Uczestnicy musieli znać te imiona i ambicja każdego patrolu było „poderwanie” max. ilości „drzewu”. Najtrudniejszy punkt mieścił się na kopcu Piłsudskiego. W ramach poszerzania umiejętności terenoznawczych najstarsi harcerze 36 GDH w roku 82/83 brali udział w ZINO Zanędu. Wojew. PiTK. W tych trudnych imprezach dn 14.11.82 dh Karol Hebanowski zajął II miejsce a 21.11.82 pierwsze miejsce.



archiwum

# DZIEŃ MYSŁI

# BRATERSKIEJ

Obchodzony jest dnia 22.II. 1983 r na pamiątkę śmierci Baden-Powella - założyciela skautingu na świecie. Dnia 22.II. co roku rozsypane są życzenia starszym harcerkom i harcerzom przez różne drużyny.

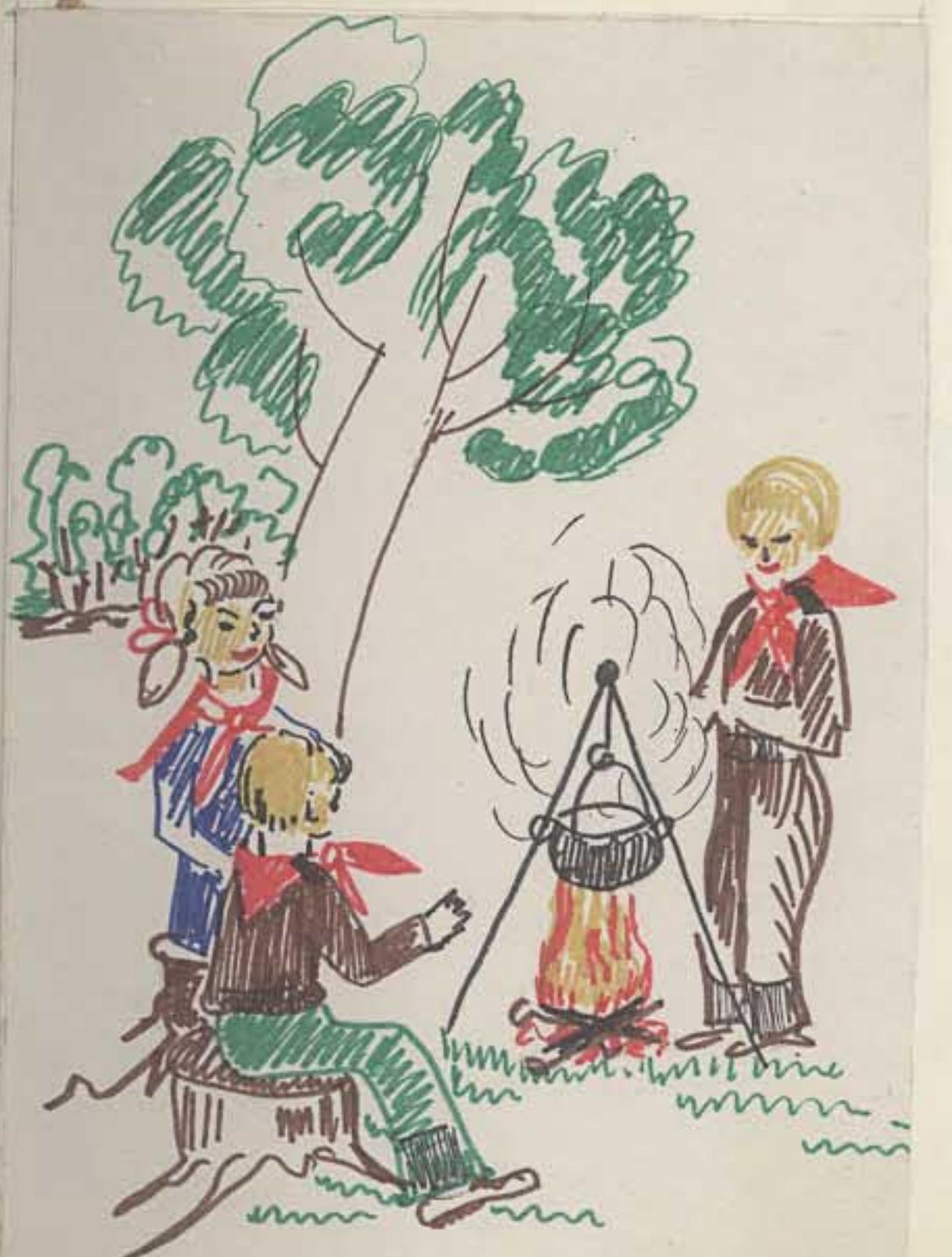
Z okazji pamiętnego dnia odbyła się wycieczka na polanę „Krykulec” gdzie rozpalono ognisko i śpiewano piosenki harcerskie.

Wycieczka była uroczystym na Podczas gawędy drużynowej opowiedział o hm Grzesiaku - założycielu Czarnej 13 Wileńskiej, Komendancie Chorągwi Gdańskiej.

R.A.



Jacek Zaucha : Maciej Karmolinski  
przy ognisku DNB



archiwum



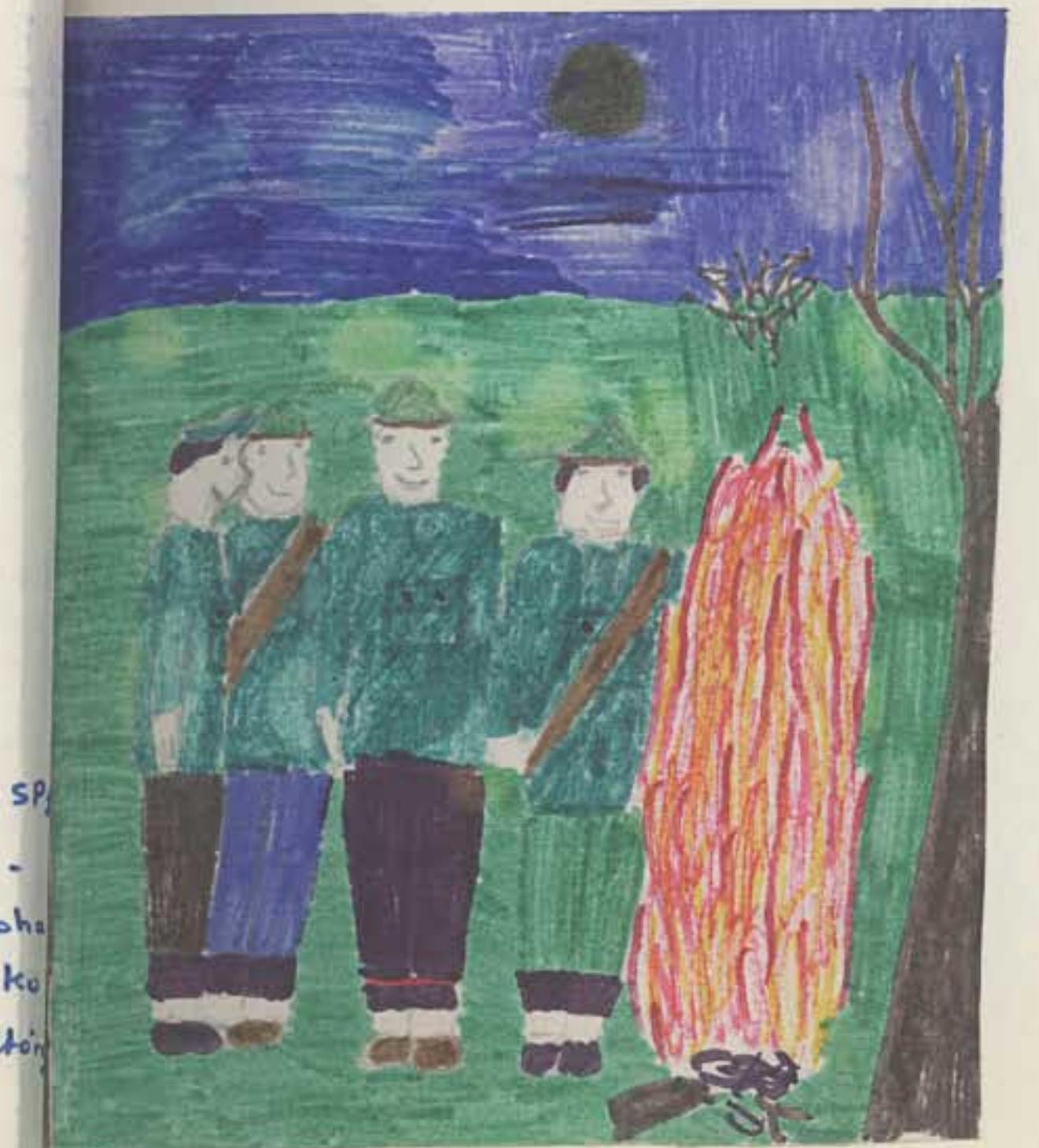
## Plaśsy

W dniu dzisiejszym chemy by stanąć w naszym Kręgu hm. Gresiak. Czarny drużynowy Czarnej 13 Wilenskiej, żołnierz AK, wizjoner Workuty, Komendant choragi Goleniowskiej ZHP. Jego

wychowanek dh Ryszard Michniewicz założył 14 GDH i Szczep Pasiaka przy SP. Zbieramy się na Krykulcu. Gospodarze imprezy, harcerze 3 GDH rozpalają ognisko. Natychmiast bucha wysoki płomień. Krótkie gawędy o bohaterze, śpiewy a nawet płaśsy. Na koniec dh Jarek wręcza pamiątkowe kominy. Wracamy do domu bogatsi o znajomość osobowości człowieka, który nigdy w czasie pokoju i wojny, w tutacze i na wygnaniu nie przestał być harcerzem.



## Przy ognisku



archiwum

## Bieg na CHUSTĘ

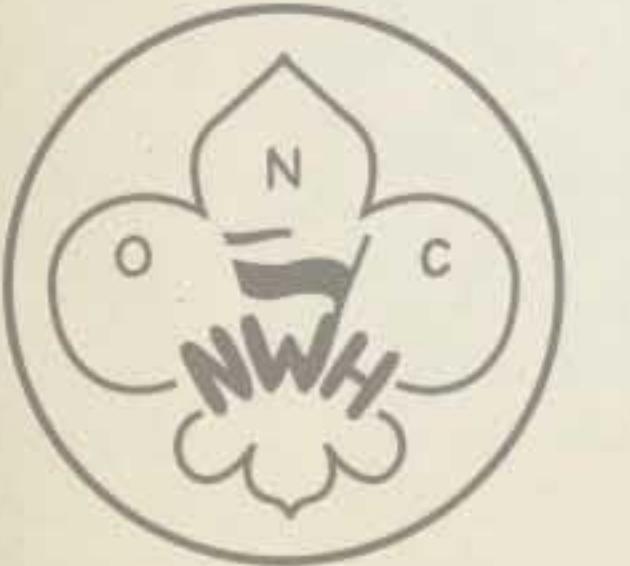
Dnia 29.II.83 miota miejsce przebycia kandydatów koło zdroju okres przebyty w chwycinie.

Na startie stanęło dwóch kandydatów z 36 i 14 GDH. Przeszli oni zwycięsko. Przeróbka choć nie udało im się nieposternie przedrzeć do bronionego ogniska. Obu kandydatom chwycinowe stoły gratulują i naciskają pięćce do braci huculskich założycieli chwyciny. Wspierają stanęli w lesie odśpiewu "Bieśnie Towa..."

Kand. Adamowik

Podobna piśba odbyła się również dnia 16.04.83 dla kolejnych kandydatów 36 i 14 GDH i znów musieli oni pokonać wiele przeszkód, które na ich drodze spłynęły charyzmy, aby stać się pełnoprawnymi członkami swojego drużyny. Kandydaci wykazali się spostrzegawczością, refleksem, otwarciem na otaczającego ich świata, pełnym zainteresowaniem świata harcerskiego, inteligencją i życzliwością. Pidba wykazała ogromną charakterową nowych harcerzy i rozumienie przez nich wagi i rozsądku, jasnym jest reprezentowanie drużyny w życiu.

Jożo



archiwum

# Smacca!

Upewnijcie się, że harcerz w każdym harcera widzi brata a o siostrze nie wspomina ale idąc z duchem czasu postanowiliśmy wraz z 36 GDH zaprosić siostry harcerki z 40 GDH na obchody Święta kobiet. 09.03.83r zebraliśmy się w PITK, aby udowodnić naszym siostram - harcerkom, że są nam mile i drogie. Dla mnie najpiękniejszy był konkurs oświatowy, w którym nasi najmłodsi chłopcy mieli prosić o rękę, najstarsze (18-20 lat) instruktorki 40 GDH. Zabawa była świetna choć wydaje mi się, iż chłopcy bawią się lepiej niż dziewczęta.

Ros.





archiwum

Dnia 25.03.1983 r. 36 GDH wraz z resztą zaprzyjaźnionych drużyn wraz ze swym drużynowym wieczornym ekspresem przybyła do Warszawy, do szkoły Szczepu 208 by wziąć udział w Rajdzie „Arsenał” upamiętniającym odbiór z rąk Gestapo dñ Rudego 40 lat temu.

**ARSENAL  
83**

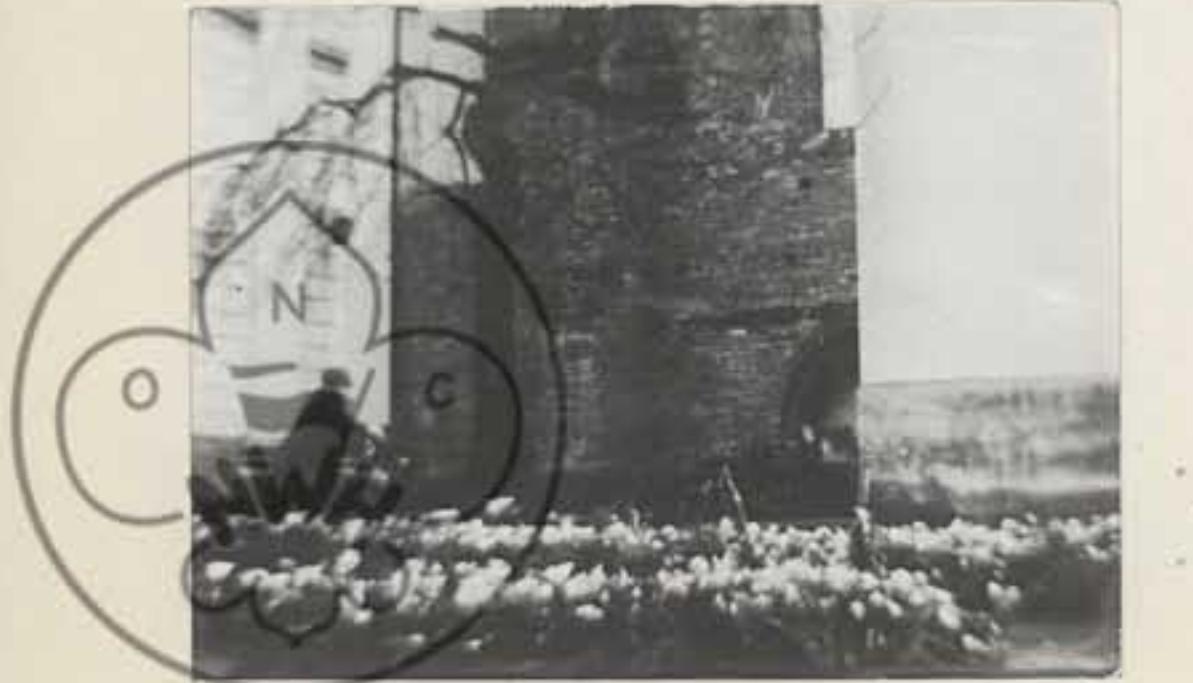


Całą sobotę, 26.03 chodzimy tropem naszych Szaroszeregowych przyjaciół. Byliśmy w domu, w którym mieszkał „Rudy”, a gdzie obecnie przebywa jego matka (wróciła po eksmisji w latach 50), odwiedziliśmy Aleję Szucha (dziś ul. Wojska Polskiego) - katownię Gestapo, obejrzeliśmy miejsca, w których „Rudy” przebywał po uwolnieniu. Odtworzyliśmy Akcję pod Arsenałem. Na Powązkach zaciągnęliśmy wartę - wróciście z proporcem. Zwiedziliśmy także oba Powązkowskie cmentarze - groby AK, więźniów różnych obozów, obronicy stolicy z 20 i 39 r. Nie zdolaliśmy jednak odnaleźć mogiły Marszałka Rydza - Smigłego. Wieczorem w kościele garnizonowym na ul. Długiej Msza św i gawędę „Orły”. Nocą, kominek. Uczestniczą w nim drużyny z różnych stron Polski: Gorów Goliński, Gdynia, Zielona Góra, Kraków... W niedziele, zwiedzamy Warszawę: katedrę, krypty wiel-



kich Polaków, Kościół iu Jacka, starówkę.  
Zegnamy Ag Warszawę. Do widzenia bracia  
harczenie! Grajaj!

Druhowie: Jacek Taranko (14GD4) Tomasz Kołodziej  
(3CGDH) Mirek Studniak (14GD4) Rafał Bartusch (36GD4)  
i Piotr Thieme (3G04) podczas zwiedzania Starówki.



Krzyż kwietny



Kwatera Szarych Szeregów  
na Powązkowskim Cmentarzu

52 lecie 36 GDH

3 Kier PASIEKI

## URODZINY DRUŻYN BRATNICH

Rocznice trzeba uczcić i to pomimo stanu wojennego. 29.04

1983 r. w dolnym kościele NSPJ zbieramy się na Msza św.

Jest nas kilkaset harceny z całego Trójmiasta. Ks Andzej mówi o sensie bycia uczciwym o wiene i nadzieję.

Komentarz Jacka jest poświęcony wierności  
idei harcerskiej. Natychmiast po zakończeniu  
naborzeństwach w trzech grupach Gdańsk, Gdy-  
nia I, Gdynia II szlakiem znakowanym róż-  
nymi tropami (skrawki boso, trawa) udaje-  
my się na Krykulec. Apel. Pregląd Defilada  
nadchodzące grupy są zapowiadane i opisy-  
wane poer mitsna ceremonii dh Andreja  
zaopatrzonego w odpowiednie uroczdzenia  
naglaśniające. W programie miały być har-



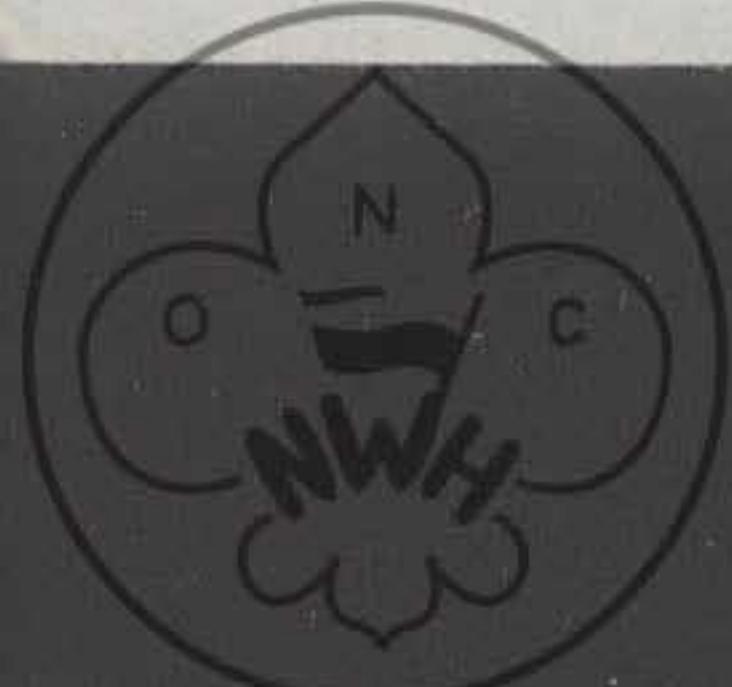
St. T. dh. dh. B. Siem-  
bong, R. Nielski, U. Sa-  
mit, L. Hundsdorff



archiwum



NOBEL'83



archiwum

Drogie Druhny i Drodzy Druhowie!

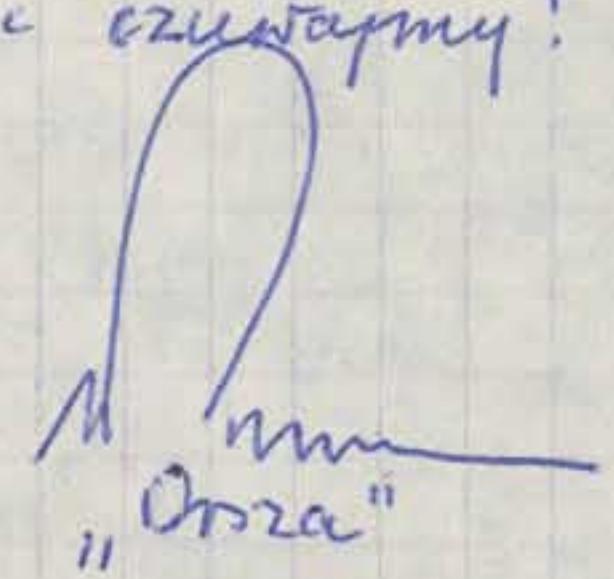
Jestem mi bardzo bliscy Węgrzycy zamierkającej kądy zakątek polskiej ziemi, driącącej w nim i kochającej go wciąż nieliczne. Staram się obić Was myślą i marzeniem, na ile tylko wystarcza pojemność zwykłej ludzkiej pamięci i zwykłego ludzkiego serca.

Dlatego takie to oczywiste, że będę z Wami w dniu 24 listopada, w chwili gdy modlicz się będziemy za ducha Harcmistrza Lucjana CYLKOWSKIEGO

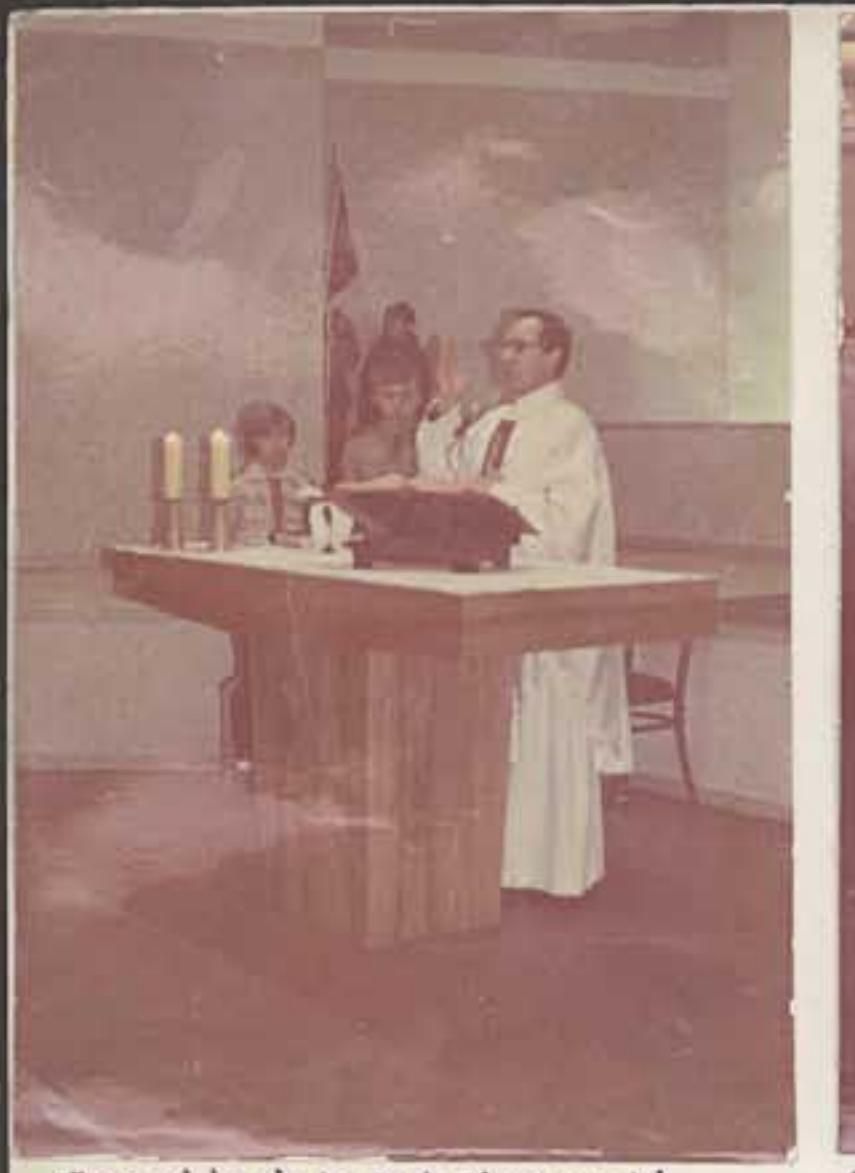
Lecz z Wami w Kościołku przy Świgajów - skiej ulicy będę w sposób szacujony - niech mi to wybacz drahny i druhowie z innych stron Polski. Nasza GDYNYIA ma bowiem dla mnie swój wyjątkowy charakter. To ona - Gdynia - jest mi symbolem czystego powietrza wolności i namistnego zaparu do pracy - tworzenia według własnych pragnień i własnej woli.

Jest ona symbolem XX-lecia Niepodległości, a to zwieńczenie XX-lecia jest symbolem naszej tożsamości - Polski.

Nieczek oczekujemy!



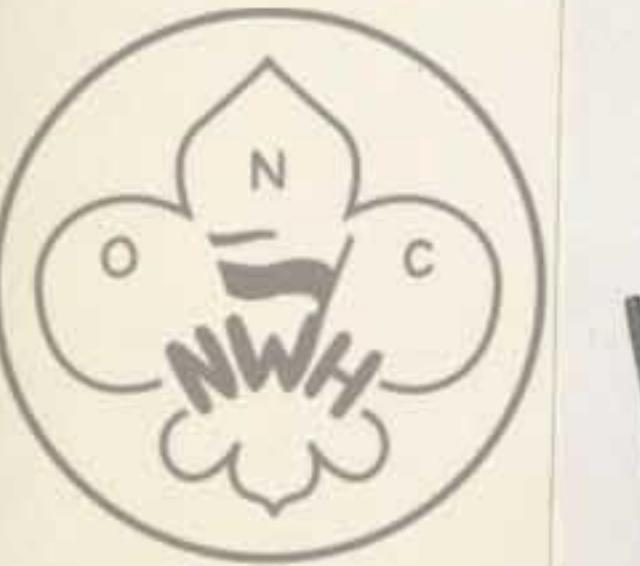
Warszawa,  
dnia 18 listopada 1984 roku.



Mszę celebryuje ks Andrzej Miszewski



Dolny Kościół NSPJ był pełny.



archiwum



Grają akordeonist:  
Darek i Jarek  
z 3 GDH

rozbijanie, dych, rozmawianie linii telefonicznych, tamanie szyfrów, odczytywanie sygnałów Morse'a, gry dowodcze etc. Ze względu na poślizg czasowy odbył się tylko „pokaz marszów w wykonaniu 36GDH oraz wielka inscenizacja”, która wzbudziła salwy śmiechu. „Zieloni” pod wodzą dh Tomka podchodzią, biwak czerwonych (tj. brązowych) Zwinnie lekko skradają się Kunplowi, unieszkodliwiają wartowników wiosną, ich i wynoszą na kiju jak barany. A potem nadają sygnały dymne jak indianie nakrywając ognisko derka. Wieczór kończy wspólny obiad rozpalania ognia. Bursztynowy Szczep prezentuje ognisko na dawce, modlitewnie żałobne marzenia zatopione w zwiew-



Wkrocza 36GDH prowadzona przez dh M. Kaźmierczaka



Grupa „Gdynia” wprowadza dh M. Karmolinski



Peybywa „Gdańsk”



Meldunek podczas opisu

nych szatach, przybywa Duch Puszczy mówiący o jej prawach. Piękna gawęda o tnech świniekach u głosu dka Jasińskiego. Tylko strasliwy ziąb zmusza do zakończenia piosen i pieśni. Dla młodocianych rozpoczęta nocna INO Tropy dka W. Bialeckiego. Starsi NYSy udają się do Wielina gdzie czeka już 360 z programem historyczno-poetyckim opartym na pieśniach Jacka. Po raz pierwszy bronią one pełną pieśnią, w starannym wykonaniu Jarka Tadek i Dorota, po raz pierwszy w Trójmieście dka Jan-Marek - konferansjer umie wprowadzić nastrój. Jest cicho i tylko niektóre słuchaczom po twarach ciekną łzy wzruszenia.

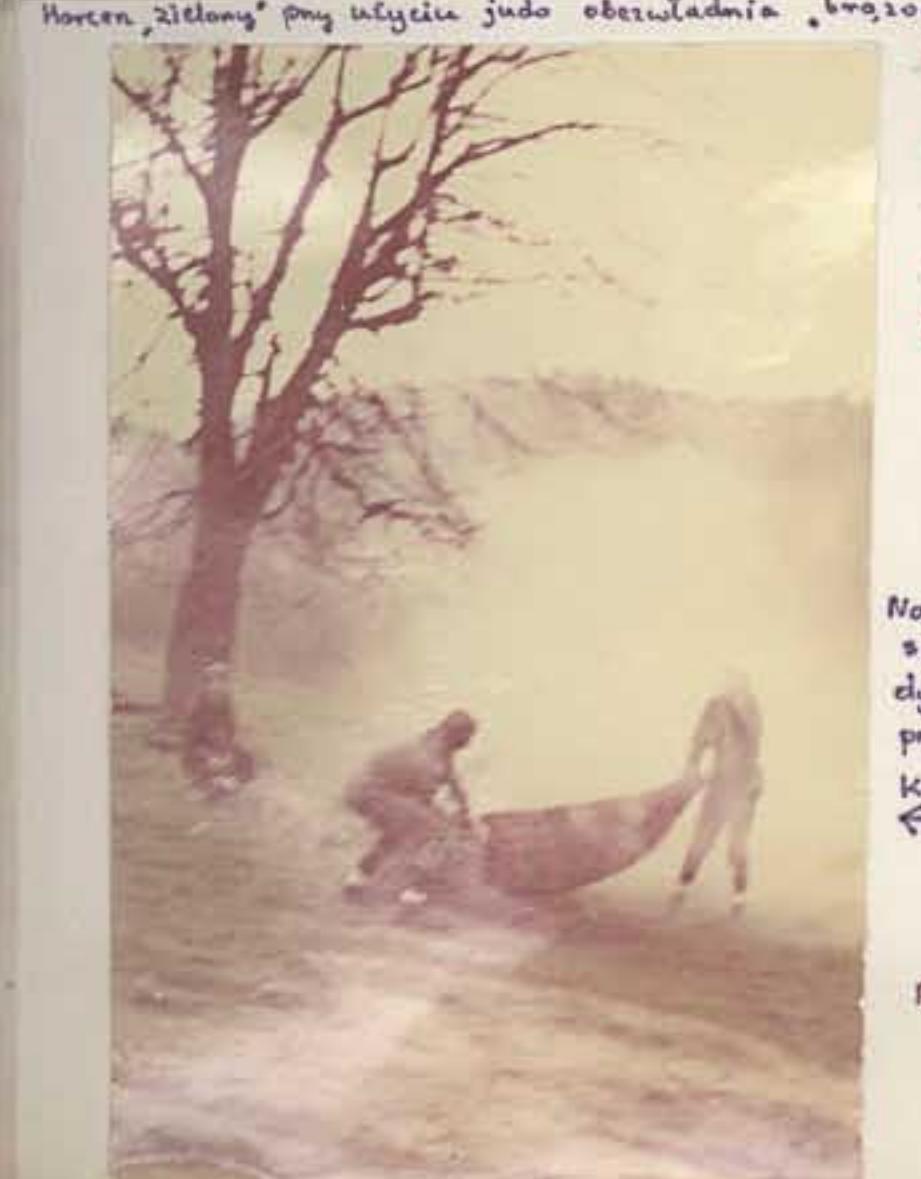
Dziś w Dniu Twych Urodzin ofiarowując Ci jako prezent plakietkę GRYPA pragnę Ci życzyć kolejnych 52 lat rozkwitu w służbie Pomorskiej Młodzieży. Doprawi nas i naszych następców drużyną do wysp zanurzonych sznurami braterstwa i miłości. Nigdy nie upadaj, zawsze nos główę dumnie ale nikogo nie podejrz, lecz wspieraj potnebujących Twojej opieki. Nasz źródek lokomocji "przy namioce, magazynie" na Krykulcu. nam dar mąstwa szlachetno-



archiwum

Harcerz "zielony" przy ujęciu judu oberwładnia "brązowego", pokaz wieorowego podchodzenia biwaka i dobroci byliśmy byli ludimi których nie będziemy musiały się wstydzić

Cala impreza wymagająca setek zaproszeń, wiele godzin przygotowań mogła się odbyć dzięki wspólnej pracy całej Państeli 3, 14, 36 GDH. Ale to było nasze "wspólne" święto uroczystowe.



Kraj, ogniska na Krykulcu ->

Naduwanie sygnetów dymnych przy ujęciu koca

ROSONAK.



## ŻEŻY POLSKA BYŁA POLSKA

Z głębi dziejów, z kraju mrocznych,  
Puszcza odwiecznych, pół i stepów,  
Nasz rodowód, nasz początek,  
Hen od Kraką, Piasta, Lecha,

Długi żąćuch ludzkich istnień,  
Połączonych myślą prostą:  
Żeby Polska, żeby Polska,  
Żeby Polska, była Polska.

Wtedy, kiedy los nieznany,  
Rozsypywał nas po kątach,  
Kiedy obce wiatry gnaty,  
Obce orły na proporcach.

Przy ognisku wybuchała,  
niezmożona, nuta swojska:  
Żeby Polska, żeby Polska,  
Żeby Polska była Polska.

Zrzucali uczeń portret cara,  
Ksiądz Sciegieni wznosił modły,  
Opatrywał wóz Drzymaka,  
Dumne wiersze pisał Norwid.

I kto szable mógł utrzymać,  
Ten formował Legion wojska,  
Żeby Polska, żeby Polska,  
Żeby Polska była Polska.

Matki żony w mrocznych Izbach,  
Wyzywali na sztandarach,  
Hasło: Honor, Bóg, Ojczyzna,  
I ruszała w pole wiara,

I ruszała wiara w pole,  
Od Chicago do Tobolska,  
Żeby Polska, żeby Polska,  
Żeby Polska, była Polską.

/ Piosenka Jana Pietrzaka w powiększeniu, nieco zmodyfikowanej wersji  
śpiewana jako obrzędowa pieśń po przyjęciu kandydata do drużyny  
i wręczeniu mu chusty/



Piąteka gąska, Gdynia I; Gdańsk podczas apelu

30.09.93 r. w Wielinie odbyło się takie obyczajowe wręczenie „Gryfa”: chusty kilku nowo przyjętych kandydatów →  
Wśród nich: Pauli Domrażek



Maledeki dziewczów ekipy  
przyjmującej m. Karmeliniński

(BGD, Państki gąska, Gdynia I, Gdańsk; Gdynia II)  
drh. Karimkiewicz ad. Studentek, drh. K. Horodecki drh. T. Morawiecz  
drh. J. Pastwa,

archiwum



Pregadła drużyna dokonuje dh jacek Zaucha



Wprowadzenie proporców

J.Z.

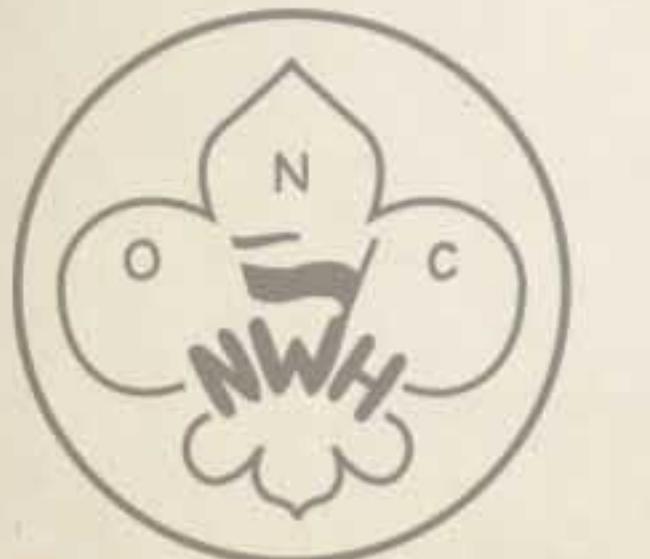
13 maja 83 Szczecin

4.GD 1983 Papież Legionu Przemysła

pleśnień zakończ per 20m

# Wielka Wyprawa Komandosa

Dostaliśmy zaproszenie od 4GDH by wziąć udział w jej słynnej Wielkiej Wyprawie komandosa która tym razem miała być rodzajem biegu weryfikującego i zaliczającego umiejętności na tny pierwsze stopnie harcerskie. Z 36 GDH wystartowały ekipy: I patrol dh Kaimierczak, II patrol dh dh: Pinkiewicz, Hanuszewski, Pijankowski. Gospodarzem punktu w Sikorzyńcu był drużynowy 36 GDH. W ciągu dwóch dni (20-21.05.83) uczestnicy zakołduani pod kryptonimami ptaków przeszli (pnelecieli) wokół „Kółka Radunińskiego” ok. 50 kilometrów, wykonując poszczególne zadania i poruszając się wytacznio piešzo. Posiadanie dokładnych map było karane. W niedzielę 22.05 zebraliśmy się wszyscy w Skorzewie gdzie zostały ogłoszone wyniki. Zwyciężył dh Mariusz Kaimierczak, który zdobył stopień świka. Drużynowy 36 GDH natomiast zdolał na polach Sikorzyńca, pośród na prawdę kwitnącej przyrody, napisać jeden rozdział swej pracy magisterskiej. Miał nareszcie czas i spokój.



archiwum



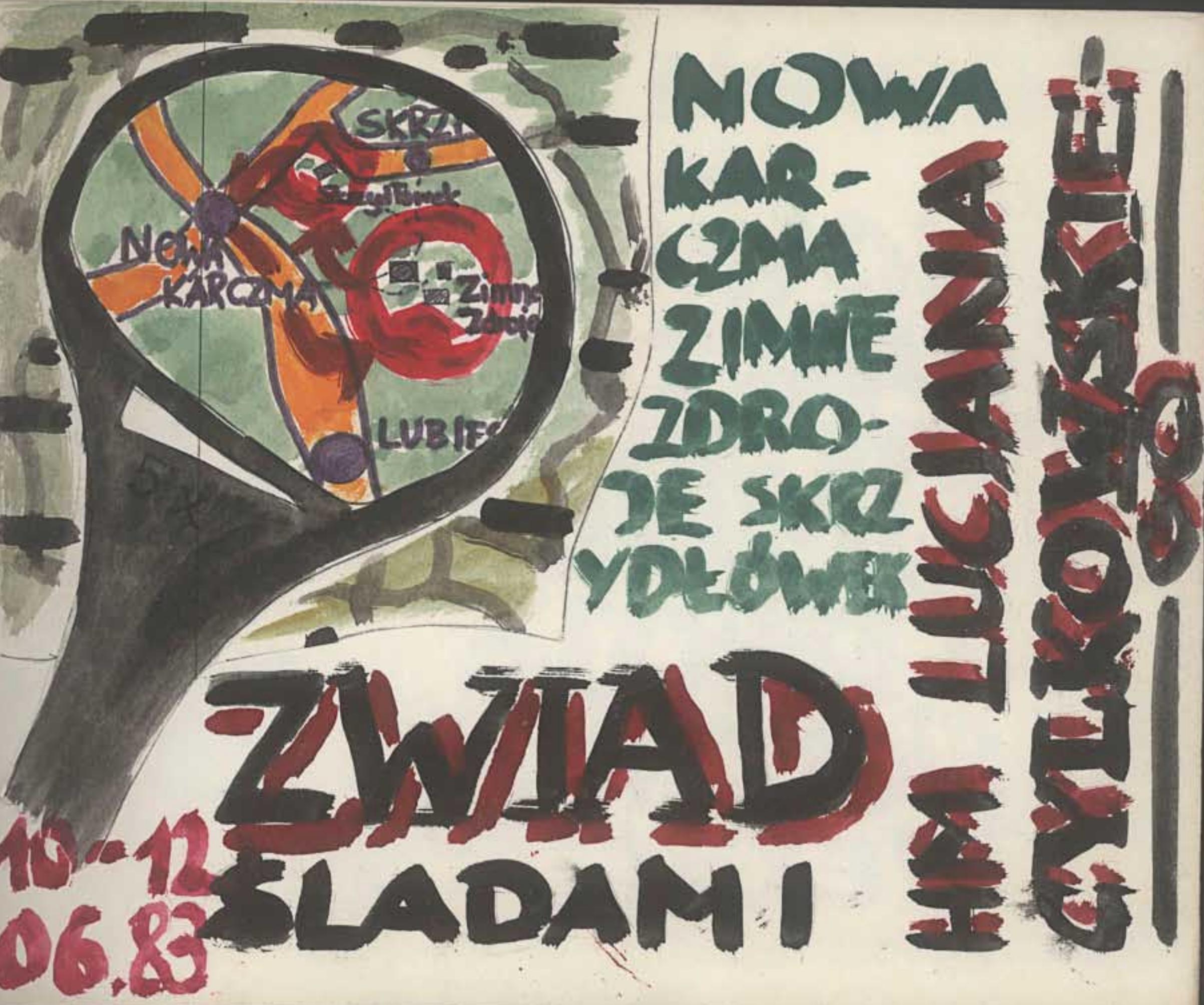


Oh Sezowek podczas apelu Uprawy w Sokołynie



(zjedź od lewej melduje dh Kaimierczak)

archiwum



# GDAŃSK

Na przystanku PKS w Nowej Karczce czekał już Tęcznik. Wszystkimi drzwiami rokaz. Tym razem celem okazały się Zimne Zdroje - wieś Cytkowskiego.

## NOWA KARCZMA

## ZIMNE ZDROJE

Na lewobrzeżu z Nowej Karczmy do Skarszew leży schronisko za zatoniętym pagórkkiem osada Zimne Zdroje. Stoi w niej parę gospodarstw. W jednym z nich, położonym nieco u dołu karczma brązowy uderzony w zimadzie zużałi rodzinę parzystą Cytkowskich. Mieszkali tam żona brata moryjącego Lucjana Cytkowskiego. Jej mąż okurat był nieobecny, gdy przyjechał do rodzinny za granią. Zimad w zimnych Zdrojach wykazał że wieńca, jale i okoliczne osady to rodzinne ziemie Cytkowskich. Zostały one nadane prawnemu... bratem Lucjana przez brata. Polubił wraz z herbem "In hac die" za stolicę w Polich Wojskach i niezwykle zasłużył się pełni walki.

Dowiadano się również że w niechabko potocznej wsi archiwum

w Gdańsku nastąpiło otwarcie koperty. Znaleziono w niej rokaz: do godz.... dotrwać do Nowej Karczmy. Zostawało więc tylko kupić bilet i autobusem udąć się w naznaczone miejsce.

Kościelny na! Tu Seminarium Nauczycielskie Konwent Cytkowski. Ta grupa używała starą datę do archiwum tej szkoły. Niestety jest sobota. Odnajduje jednak ludzi którzy pamiętają seminarium. Wyszukuje cytkowskiego. Trzeba jednak tu przybyć i przewrócić papier. Małe i duże sobie coś przypomina?

# KOŚCIE RZYNA

Zastęp Sokoli wynieść na wypadek zamordowania przejęty w Wilno w 1940 roku lat 12. W Toruniu połącz się Stargardzki skarab z zawalony ludźmi. Kiedy już miał nienarzeczywiście się barwista postać ducha Jacka "Misia"; za kark wsadzona głowę do wagonów i protestujących tłumów. Anioł straż zatrzymał po karcie i noga na plebanie w Stargardzie Sokoli przybyły do Linowa. Już ponownie kończyły szkołę hm L. Cytkowski. Niestety cały personel szkoły został wymordowany przez hitlerowców. Nie ma dokumentów. Ludzie nie pamiętają Cytkowskiego. Choć przecież tu gdzieś musiał się zetknąć z harcerstwem. Zastęp otrzymał polecenie wykonania dobrego unijnika. Ekonomik przybyły do Nowej Karczmy stwierdził, że sokoli ochoczo wrzeli się do pracy. Harceny chwycili stonki z podłogi, kładąc jene swoje i wcinając finkami. Rozkoszne dnieli!

## LINIE WO

W Nowej Karczce stacjonowało dowództwo noszącego przedwojennych Tanników rokazy do grup uciekających w zwierach.

## NOWA KARCZMA



SKRZYDŁÓWEK

mieszka jenka siostra harcera. Od niej to domochciała się że jej starszy brat Lucek ulegnął do skutego w Linowiu i że był chroniony w Garncarzach. Poza tym siostra tego nie znała dokładnie dalszych dziejów jego brata. Toteż zaprośił aby przyjechać do Zimnych Zdrojów kiedyś wtedy kiedy zagrażał jej brat drugi uciekający tu z tego samego powodu.



Sniadanie w Skonewie

Harcene z 14 i 36 GDH

po zwiadzie Stoją: kand L. Pnybyszewski  
i och M. Urbaniski (14 GDH), phm J. Zaucha  
kand. M. Panasiuk, wyw. M. Jarzemczuk(k-a)  
vedr. R. Bartusch; siedzą: trop W. Wit-  
kowski, och. T. Panasiuk, kand R. Bda-  
mczyk, kand W. Szemiot z 36GDH

**SKORZEWÓ**

archiwum

Biwak - zakończiliśmy wspólnym spotka-  
niem wszystkich grup w żywiołowym jak zwykle  
środku w Skonewie. Urz z 14GDH, która rozo-  
żęta N-Sy przebyliśmy mile ognisko, na którym  
poszeregowane grupy relacjonowały wyniki zwiedów.  
U Niedzieli msza w Stężyce, praca na nowo ośro-  
dka, kapiel: Kościół INO --- i trzeba wracać  
do domu. I tylko dh Jack jest smętny, iż wę-  
sey uciekli do nas odrastnych sitach!



Czerwiec 1983 r. Do kraju z jakiejś trudna wizyta. Po pieczęć go z ulęknieniem. Na drogach straży harcerskiej (porządkowej) wynosiła GOHA - zespół instrukcyjny ma towarzyszyć Papieżowi Warszawą przez Częstochowę, Katowice



Stażbie (upamiętnionej pni biały sprawność) biorą udział takie harcerze 36 GOH. Najwięcej pracy mamy w Częstochowie. Nie ma tu porządkowych służb kościelnych i jesteśmy tu bardzo potrzebni. Ale tej jest nas wielu. 2 czerwca Polski przybył na ten Zlot Papieski kilka tysięcy harcerzy (przybyli też po zostali harcerze starsi 36 GOH). Pod Klasztorem powstały namiotowe miasteczko z lotów. W Częstochowę, Katowice, Kraków, trymalismy "sepality", wynosiliśmy zemallonych pomagaliśmy opałacym etat zbyt agresywnie napierający na wąskie przejście. W sumie wiele potrzebnej pracy. wiele



archiwum  
Papa-mobil



Lilijska z kwiatów na szosie

swych rokiców przybywa Jan Paweł II. Wszyscy czekają. Papież nie może zatrzymać i samarytańskiej) 2 Gdyni banów i harcerzy starszych, kiedy wcalej jego pędzonymi od tzwice po Kraków. W Białej



→ Harcerze (i nie tylko) na skubie.



DH. KAZIU>





CZESTOCHOWA

### Stadion 10-lecia.



ob-dic: Stepa (imperator), Karimczuk (quif na p. kierzeni),  
Pustka (podlegowy), Milewski, Jan M. Laucha (kierza).

archiwum

ważnego doświadczenia i przed wszystkim masa satysfakcji. Guwajmy! - mówi Papież. A więc guwamy wstążkę na ramię innych, nas samych. Harceny GOHY mający najpełniejszy kontakt z Janem - Paulem II przez wiele dni jesienni będą snuć opowieści o swych przeżyciach.

## Promówienie Papieża do młodzieży.

Z kolei Msza święta, której przewodniczy prymas Glemp. Koncelebransami są duszpasterze akademicy z całego kraju. Po jej ukończeniu przychodzi Ojciec święty. Jest 21.00 — spotkanie z młodzieżą. Chłodno i pochmurno. Potem szybko zapada zmierzch. Papież pojawia się na szczytce murów wśród niesłychanego entuzjazmu młodzieży zgromadzonej na łąkach. Liczba grubo ponad jeden milion. Powiewają chorągwie, transparenty z napisami. [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji, art. 2, pkt 1,2 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)]. Grad okrzyków. Ten milion młodzieży skanduje bez przerwy kolejne hasła, które powstają spontanicznie.

— My ciebie kochamy!

Na co Papież usiurje dać odpowiedź:

— Ja was też.

— Zejdź do nas!

Ale w tej lawinie głosów nie zawsze jest łatwo usłyszeć, o co chodzi. Wreszcie Papież rozumie:

— Dobrze. Czemu tego nie mówicie od razu.

Schodzi poniżej ołtarza. Zdaje się, że temu rozhalowanemu morzu głosów nie będzie końca, wreszcie Papież się włącza, wciąż uśmiechnięty:

— Czy człowiek, który przyjechał z Rzymu do Polski, i dzisiaj jest na Jasnej Górze, ma prawo zabrać głos?

Wreszcie zaczyna modlitwę-rozmyślanie. Jeden z najpiękniejszych tekstów, jakie chyba powiedział w życiu.

„(...) Czuwam — to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam — to znaczy: miłość bliźniego — to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność.

Wobec Matki Jasnoworskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności, jakie dali moi Rodacy, w tym również młodzież polska, w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Trudno byłoby mi tutaj wymieniać wszystkie formy tej troski, jaką otoczone były osoby internowane, uwięzionych, zwalnianych z pracy, a także ich rodziny. Wy wiecie o tym lepiej ode mnie. Do mnie tylko dochodziły sporadyczne wiadomości.

Niech to dobro, które się wyzwoliło w tylu miejscach, na tyle sposobów, nie umieje na ziemi polskiej. (...)

Czuwam — to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólnie dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich okresu. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich konstruuje.

Moze czasem zdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich mija nie jest związane z takim kosztem historii. Że tak łatwo są woli. Podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje.

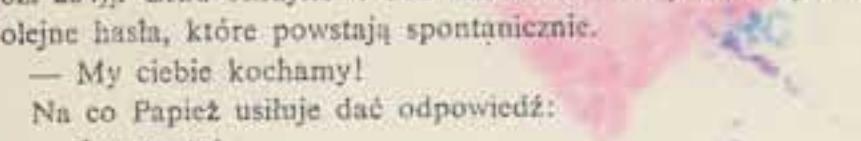
Nie będę, moi Brodzy, przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to, co konstruuje, właściwie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragnijmy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast

archiwum

czuwajny przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! (...)

Wiem o waszych cierpieniach, o waszej trudnej młodości, o poczuciu krzywdy i poniżenia, o jakże często odczuwanym braku perspektyw na przyszłość — może o pokusach ucieczki w jakiś inny świat".

Potem koniec spotkania. Zaczyna padać deszcz. Jest chłodno. Często chowa nie jest w stanie przenocować ponad milion ludzi. A więc na ulicach, byle gdzie, w deszczu. Ale nastrój radosny, z gitarami, ze śpiewem, z rozmowami. Doczekać do jutra. Do jutrzego Mszy świętej Jubileuszowej.



Czarna Madonna,  
płynie na Ave,  
w pieśniach i dzwonach,

plynie po rosie dywanów dźwięków,  
gdy brzozy cieniem na trawie klekną.  
Ave Madonna, Czarna Madonna.

Katowice : dr-hr. Pietka i Grankowicz w obecności tubylca.



## BRATNIA POMOC 3GDH dla 36 GDH

### Wycieczka

przed obozowa

Bardzo lubię ch. Jana Macieja charytatywnego 3GDH  
który prowadził naszą wycieczkę przedobozową

do ————— Dobrówka lub do

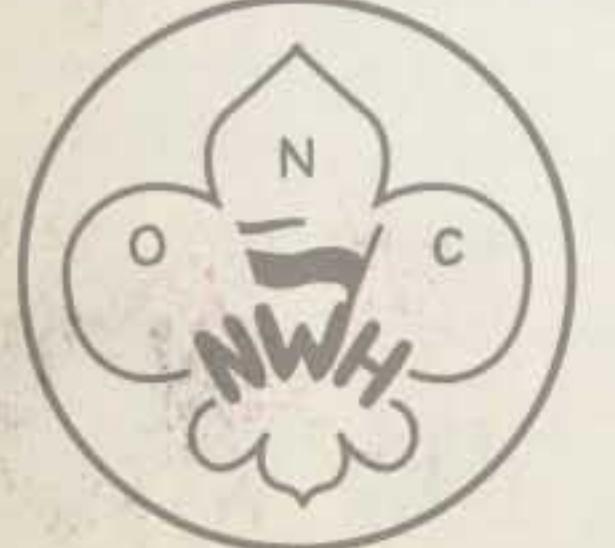
bo tego nigdy już chyba nie odgadnę.

Ale zacząwszy od poortku. Udaliśmy się z zaspem z ch. Szemidłem, Szomburgiem na przedobozową wycieczkę. Prowadził ją ch. J.M Zaucha z 3GDM. Pojechaliśmy autobusem do Sopiszyyna a stamtąd wynajęliśmy chogg do Dobrówki, miejsca gdzie miało być preprawiona gra: Wczasy wychowka. Preprawiono szkolenie z zakresu terenownictwa - posługując się mapą wstępnie. Nie potem by nasz poziom wiedzy i umiejętności zadowolił ch. Jana Macieja. Dotarliśmy do Dobrówki. Tam okazało się że szukamy zaginionej dziewczyny Kasia-blond włosy, niebieskie oczy, lubiącej chodzić w spodenkach. Kto ją ochniąłzie.

pieniąz, ten wygrywa grę. Premierem, że musi to być faworytka Jana Macieja ewidentnie zabrałem się do poszukiwania, będąc ciekawym jak wygląda idolka brata charytanego. Niestety nikomu nie udało się jej ochnąć. Mówiąc pomaszczorowatym do durina. skąd wróciłismy do Gdyni. Dopiero później się okazało, że byliśmy w tej Dobrówce. Dobrze, że o tym ch. J.MZ nie wieǳiał wcale, bo byśmy pewnie musieli dostać wszystkie kilometry do Kasi. W labiryntach kwestach ludzie często traczą rozbądełka. W Witkowskim wojciech.

Kasia

↑  
obozowa



archiwum



## ZWIAD

KONIEC CZERWCA...  
Zapach traw,  
barwy pulsującej przyrody  
Swoboda ciała i dusz -

WAKACJE

SZCZENURZE  
niedaleko Leby  
Pogoda wspaniała!  
Bujny las

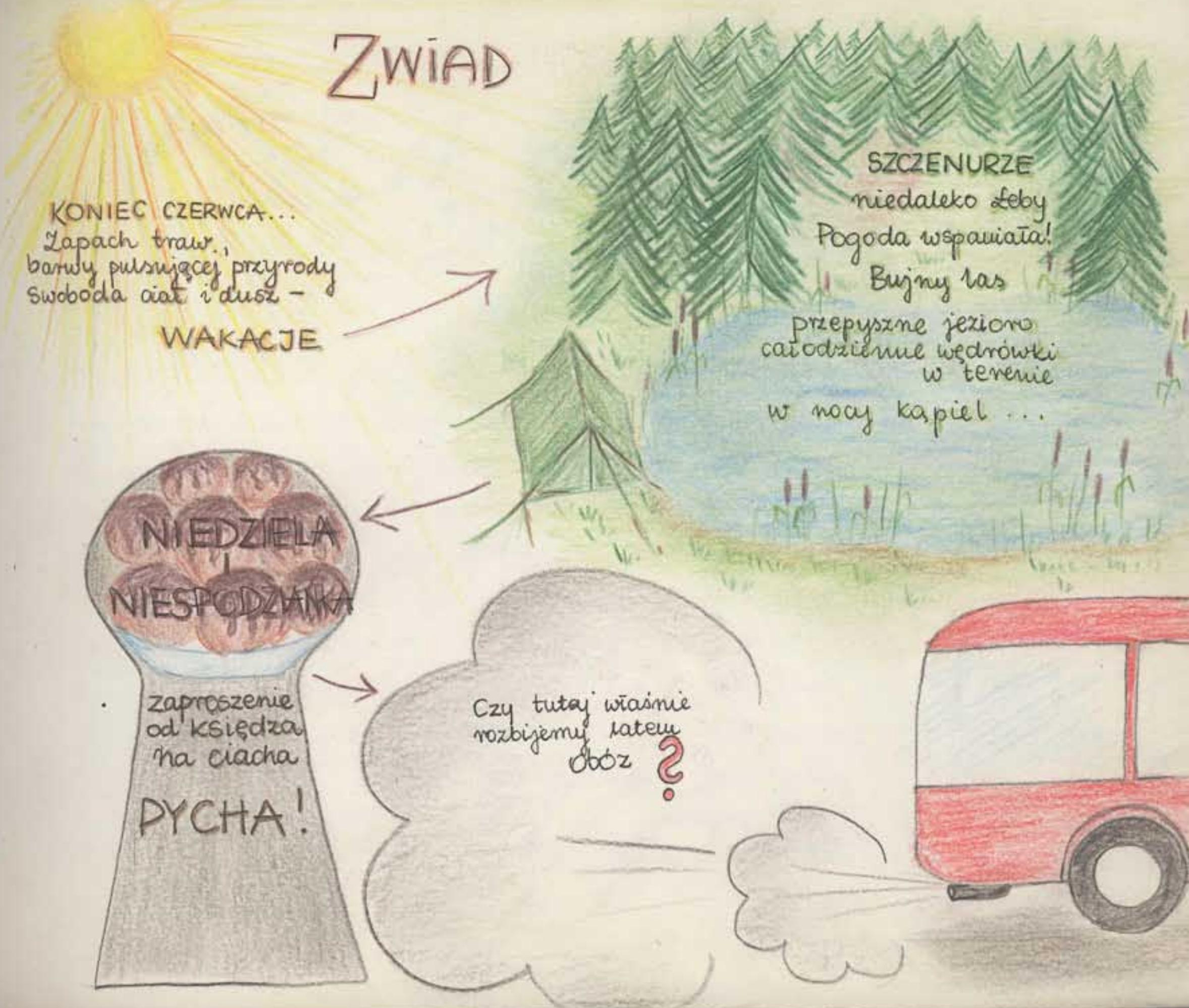
przepyszne jezioro  
całodziennie wędrówki  
w terenie  
w nocy kąpiel ...



zaproszenie  
od księdza  
na ciacha

PYCHA!

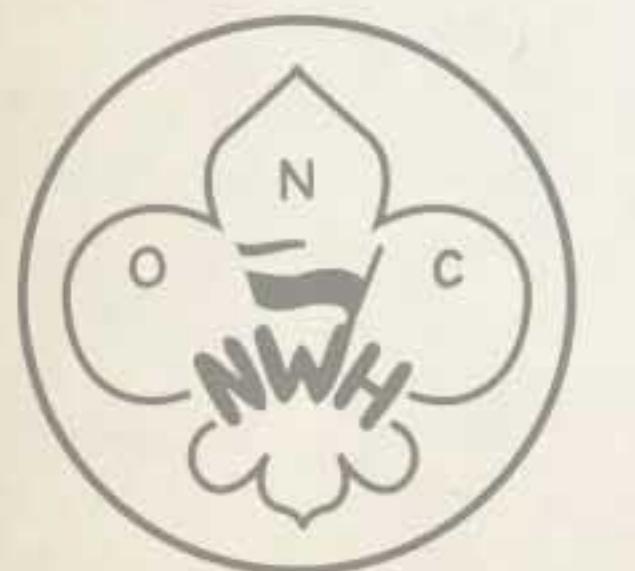
Czy tutaj właśnie  
rozbijemy latem  
obóz ?

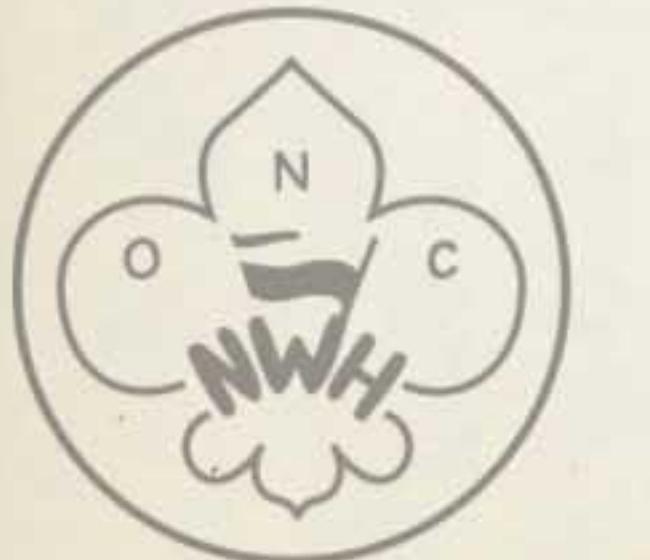


# KUBS Zastępczy

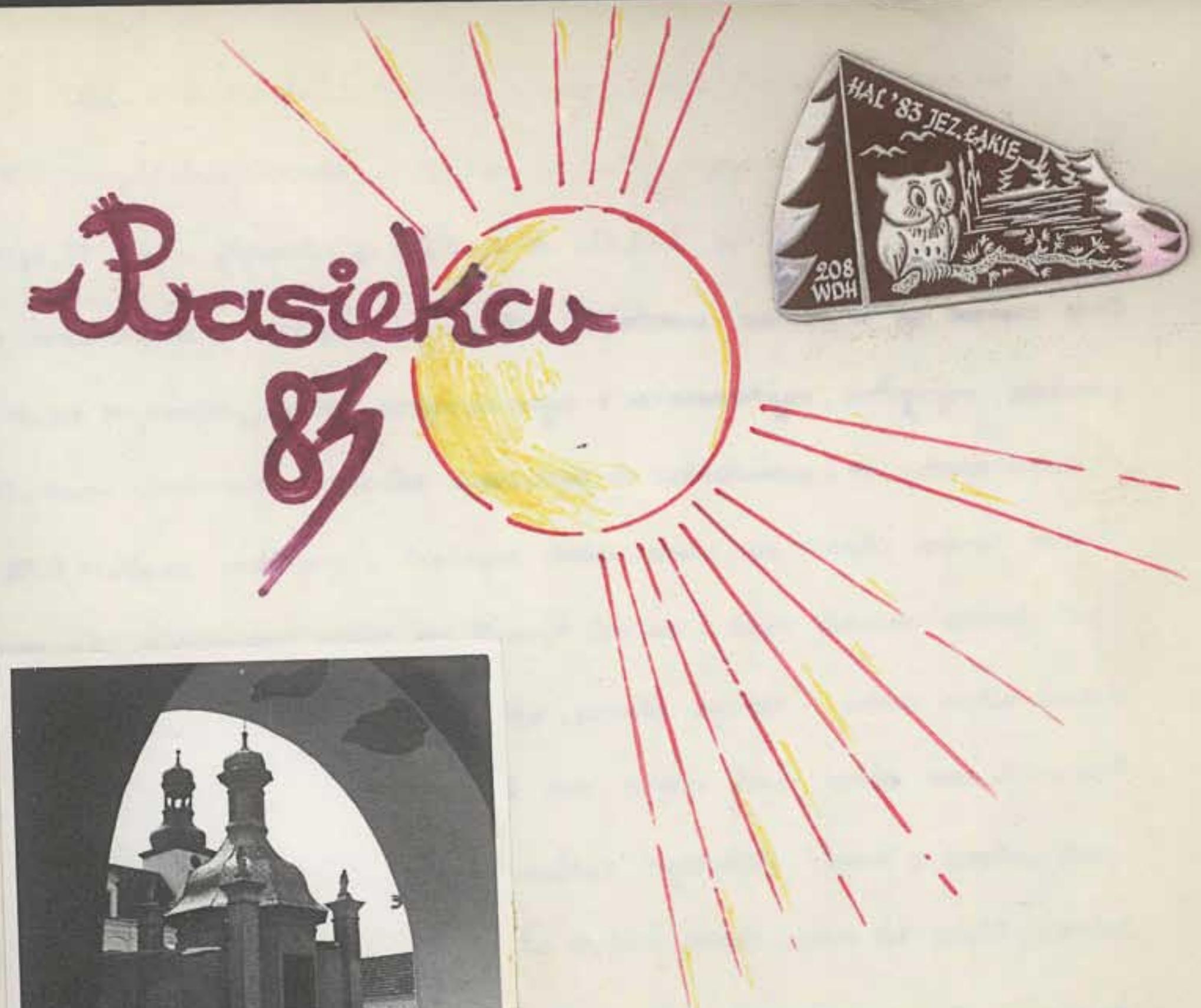
Podczas całego roku pracy 82/83 odbywały się zbiórki kursu zastępczych przeznaczone dla harceny 36, 14 GDH 2. naszej drużyny wzięli w nich udział harceny z Sokołów (Vki). Podczas zbiórki duchowni Jacek Zaucha, Maciej Karmolinski prezentowali to wszystko co jest przydatne przy prowadzeniu zastępów. Były więc tajniki pisania planu i raportu z zbiórki, gry, zabawy dotyczące różnych technik harcerskich oraz mnóstwo plakówek i tekstów piosenek. Każda zbiórka zaczynała się gromkim Tomahoe - Równo Tomahoe - Szywno, Tomahoe - Równo Szywno z bukiem w ręku, ita ita siolem.. Wprawdzie okazało się jednak, że albo kursanci byli za młodsi, albo kurs był szywny tak że żaden z chłopców z 14; 36 GDH patentu zastępczego nie zdobył.

J.





archiwum



Wymyslia. Sanktuarium N.M.P.

Obóz Pasięka 83 został zorganizowany wspólnie z Warszawskim 208 Szczepem Drużyn Harcerskich i Zuchowych. Miał on miejsce w lasach pod Skępeem k/f Torunia nad jez. Łąkie w dniach od 8.07.83 r do 2.08.83r. Uczestniczyły w nim 36, 3, 14 G.DH. Oboz zapisał się w pamięci uczestników włączając kąpieliskiem z ratownikiem, piękną pionierką, najrzadszą, najstwanniejszą i najsłodniejszą kuchnią, skrytym zrutzem, strasznym upałem, no i posiudumiem do wykazującego wkładu samochodu marki Źuk "Iszt.II". Ponadto harcerze pływali na warszawskich kajakach i gdyńskiej żaglowce MAK.

Nasze ogniska nabraly życia i radosci. Pojawili się skecze, inscenizacje, kandydaci śpiewali całym sercem i pełnym pluć, wkładając w śpiew wiele inwencji i zapachu.

Pośród tworzenia obozu miały miejsce dwa biegi zgrupowania, w których niektóre wy-

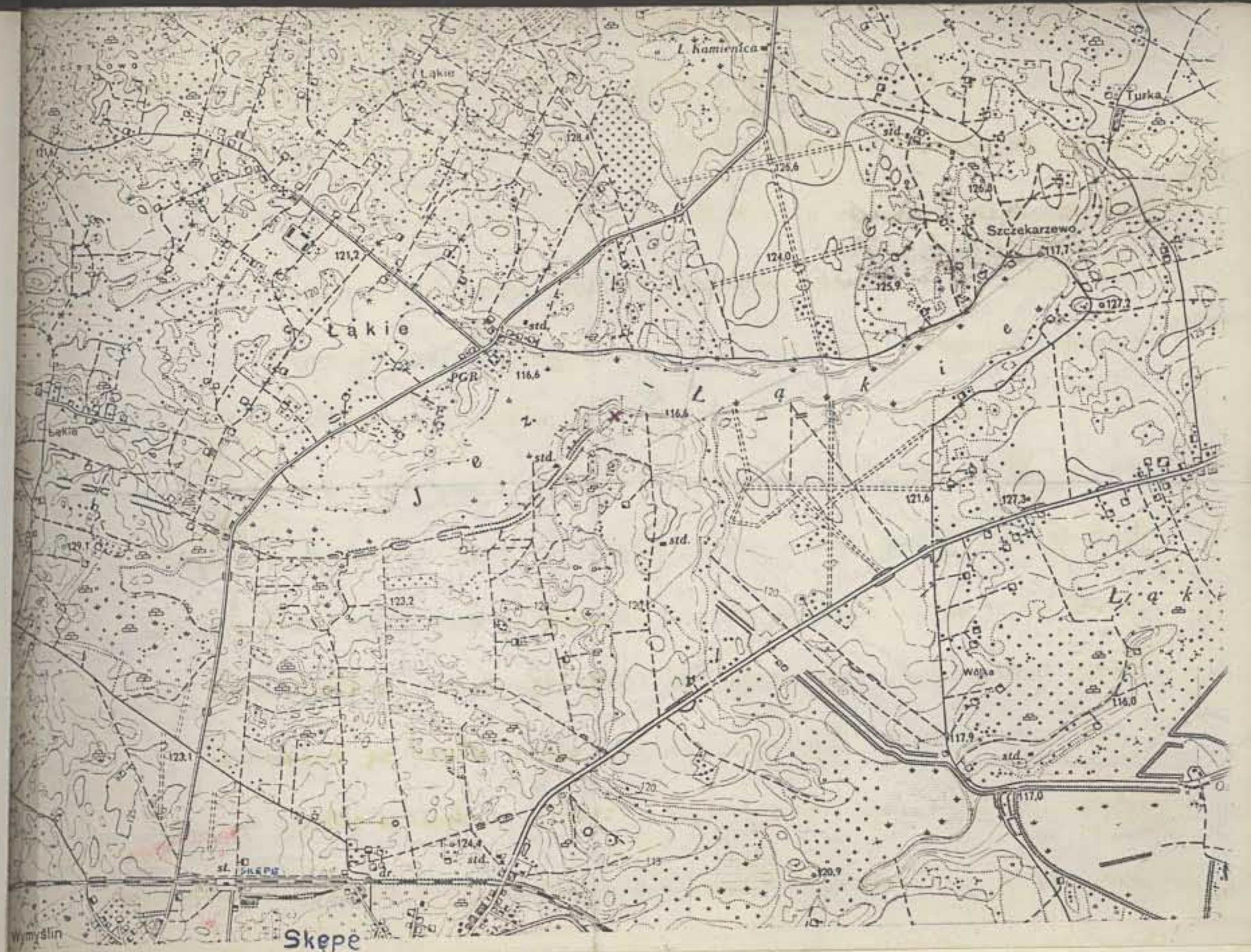
-puelli chłopcy z Pasięki. Nalepszym zastępcu obozu okazał się kandydacki

Nietoperz. Dlatego nie może dziwić fakt, że u siedmiu kandydatów skierowało na obóz

Przyznanie. Z całego zgrupowania Skępe i Wymysli. To nie, że rubnieliśmy nam wizytatorzy K.H.

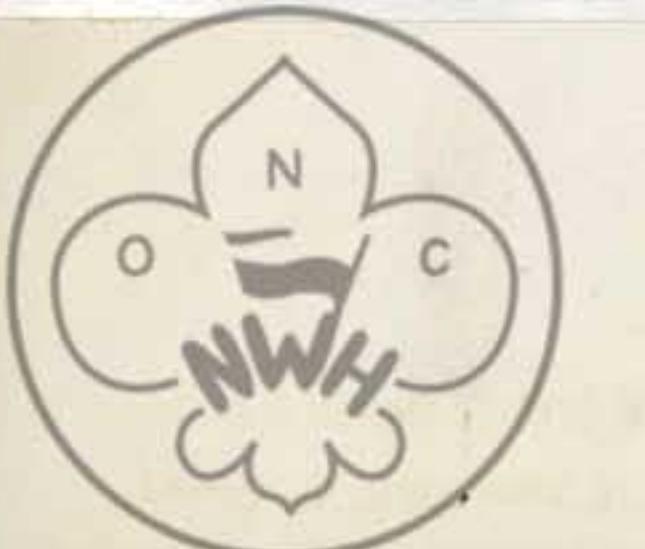
To nie, że wie wszyscy ruzaneśmy, to moe i pamięć ludzka okazały się za krótkie. To wszystko nie. Dziękujemy Wam Lasu i Łaki, dziękujemy Ci jezioro Łąkie za gościnne przyjęcie. Dziękujemy!

archiwum



\* tu był obóz

Efekt pracy Szefa Sztabu Obozu : Mapy terenu

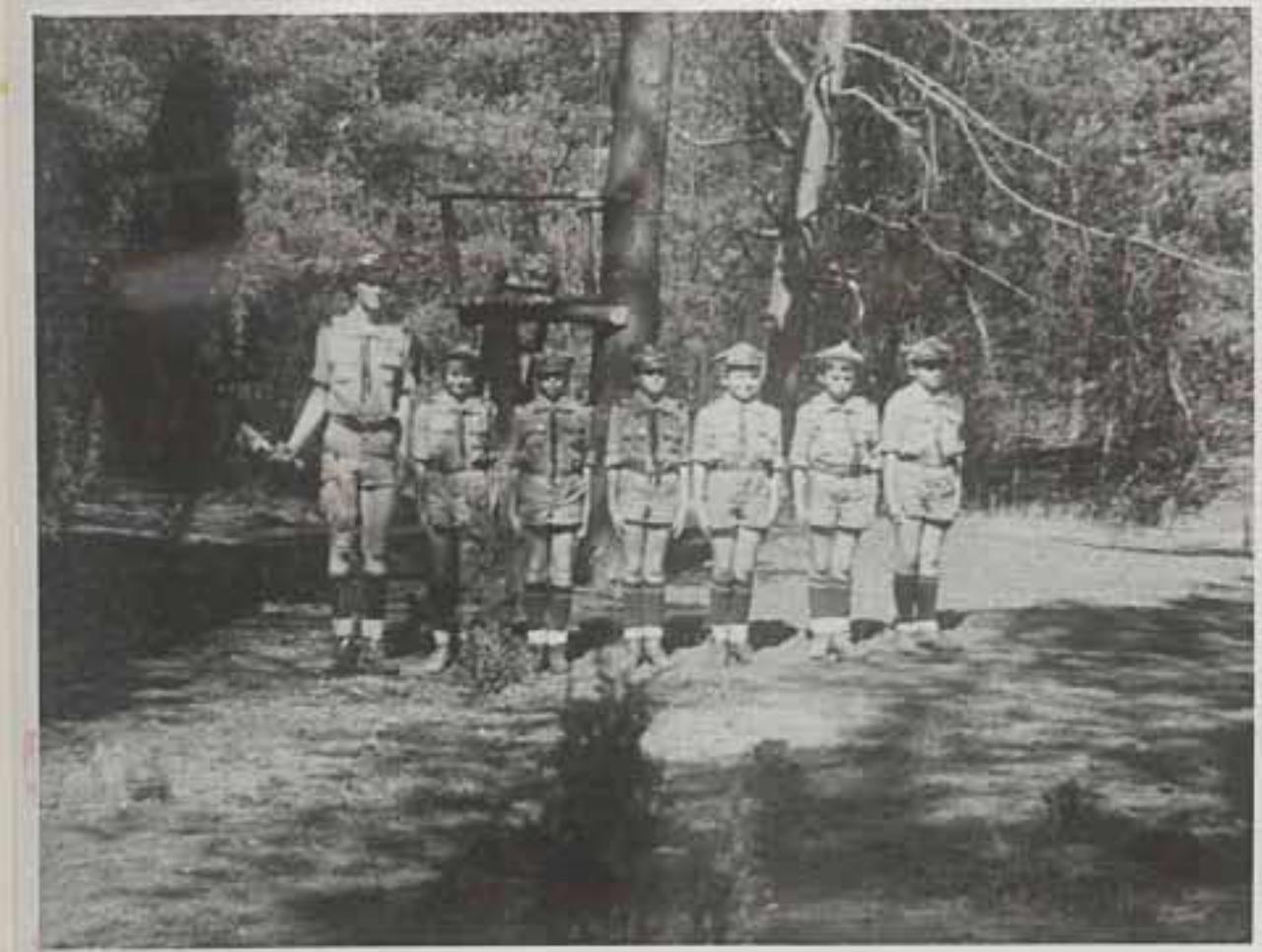


w głębi: człab z niezidentyfikowanym biurokiem

archiwum



OBÓZ PASIEKA  
PRZEDSTAWIA SIĘ !!!



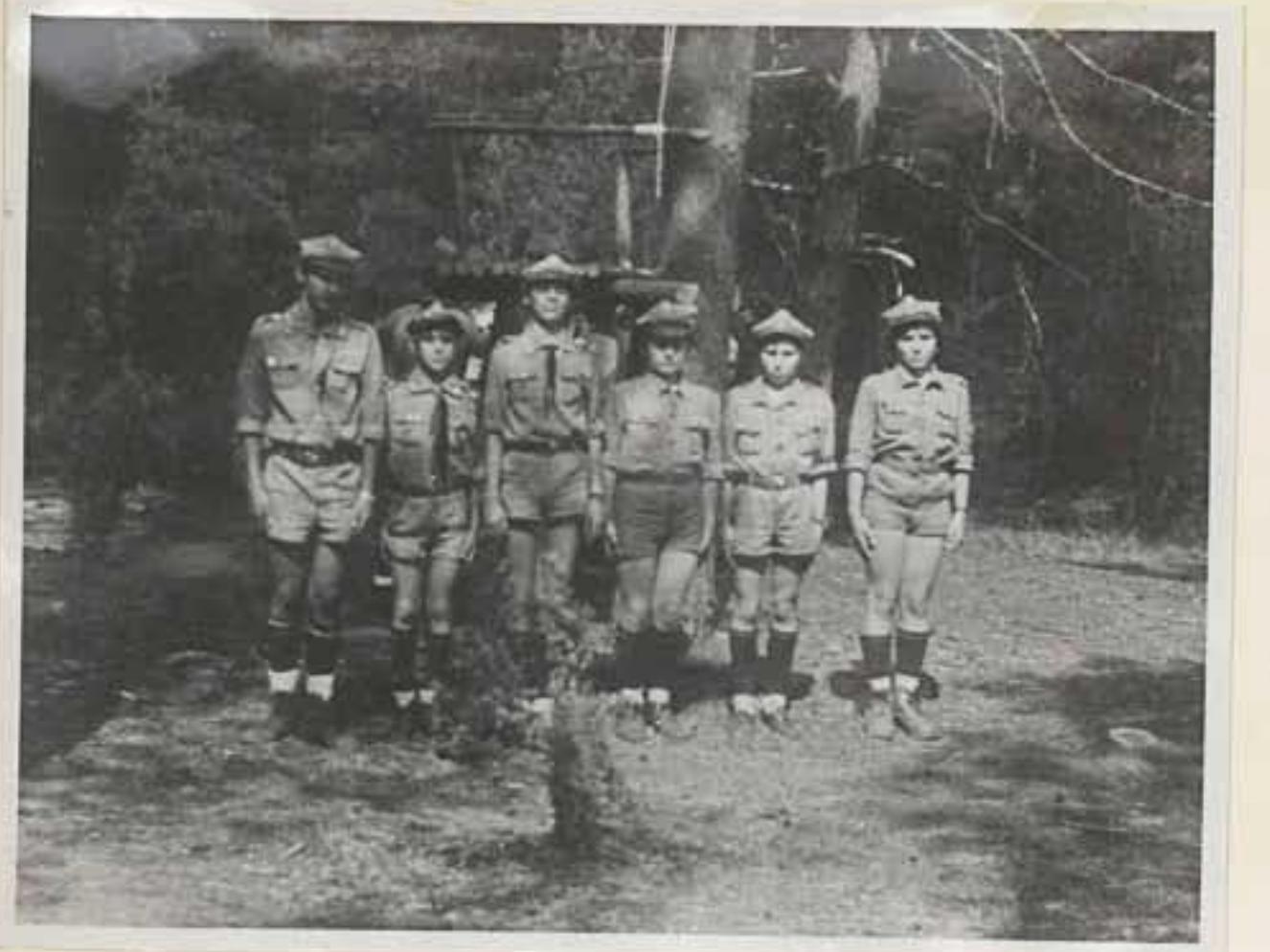
ZASTĘP KANDYDACKI NIETOPERZ:

(stoj, od lewej): dh-owie : T. Patoka, W. Witkowski,  
kandydaci : P. Dominiak, H. Hinowicki, R. Adamczyk,  
W. Szemiet, dh. T. Panasiuk.



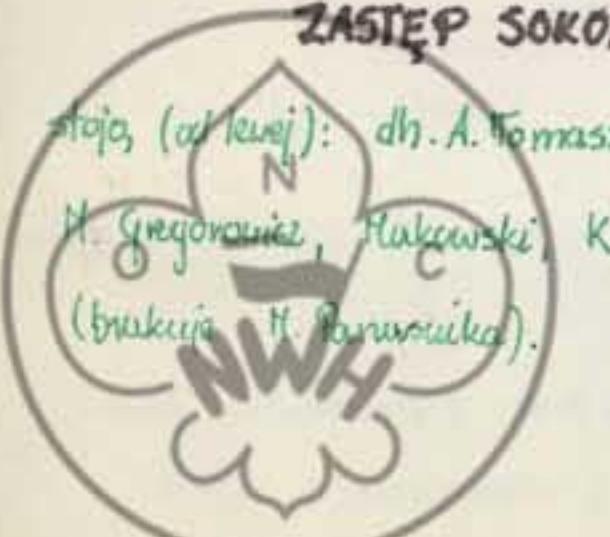
ZASTĘP KANDYDACKI 14 GOH KROGULCE:

stoj, (od lewej): dh. T. Brodowicz, kand -ii:  
J. Dziedzic, L. Wolszczak, B. Górska,  
M. Bachora , R. Smoliński.

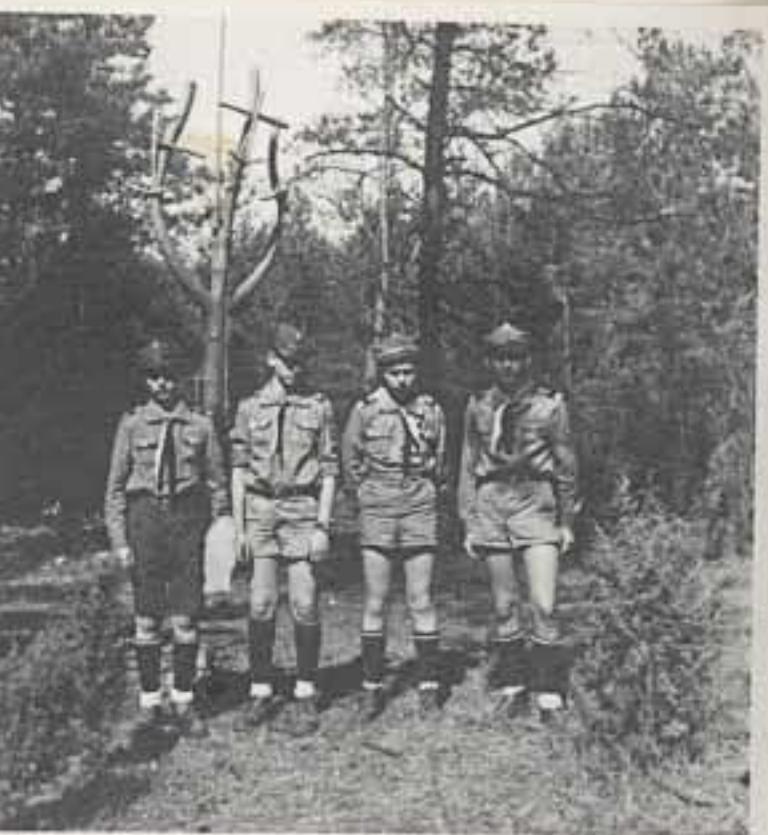


#### ZASTĘP SOKÓŁY:

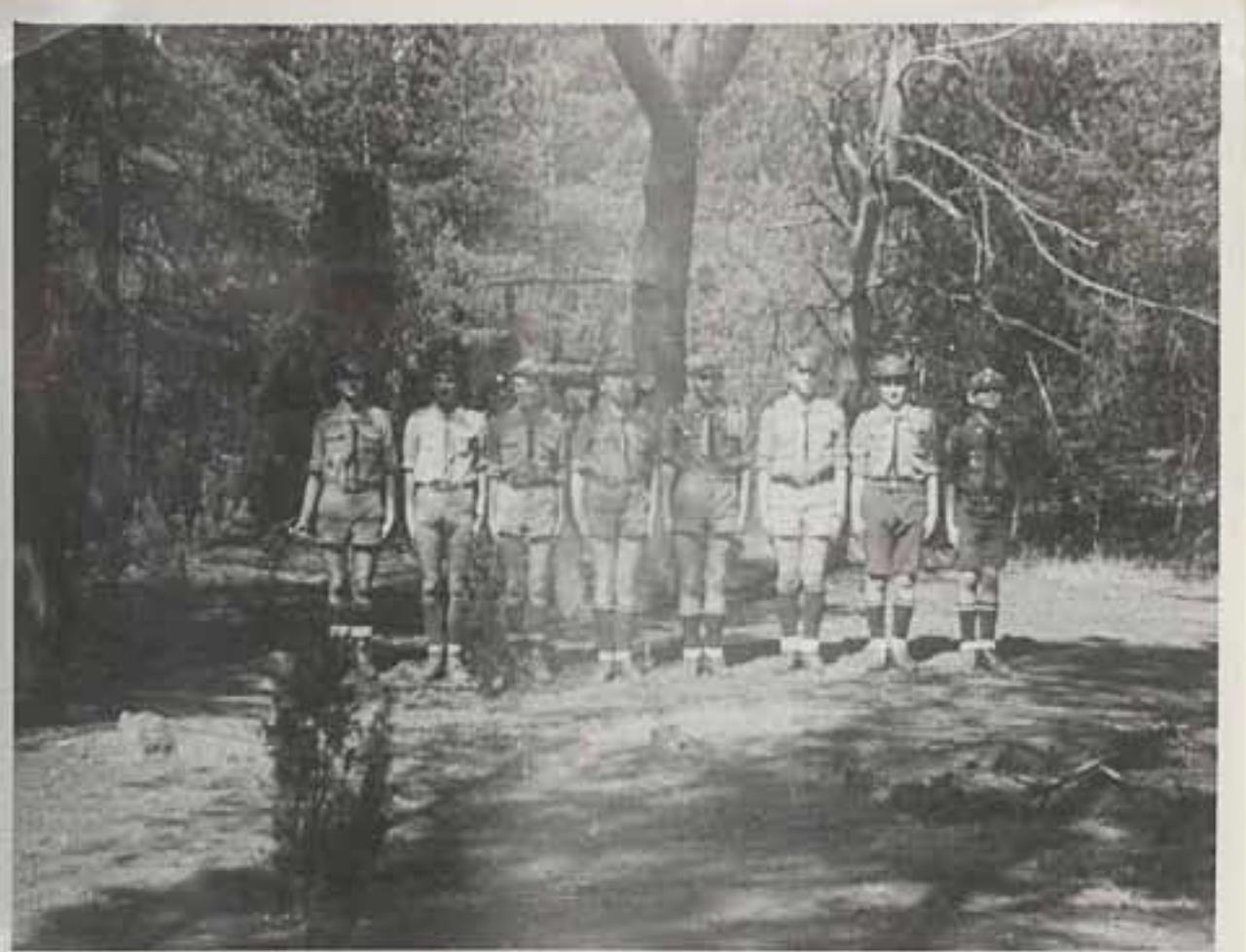
Stoją (od lewej): dh. A. Tomaszewski, M. Starego,  
M. Gregorowicz, Nukowski Kibyc, (brak nazwiska).



archiwum



ZASTĘP CZARNE GONCE: (bez zastępcy W. Sikorskiego). Stoją (od lewej): dh. M. Rajak, M. Jaworski, A. Pietrzak, T. Dziedzic.



#### KADRA OBOZU:

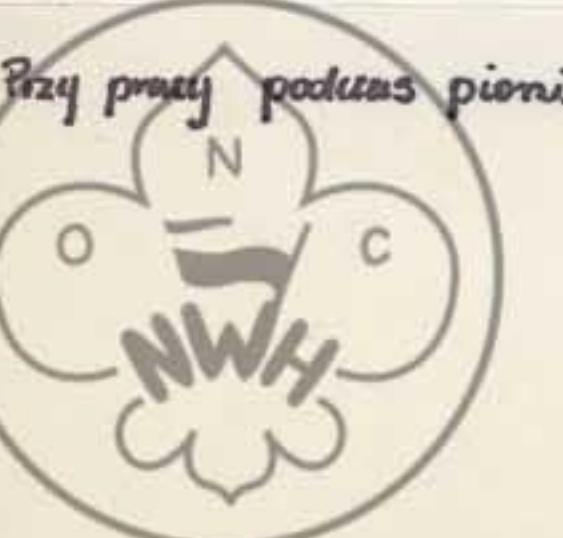
(od lewej) dh-owie: A. Mlynarczyk, A. Milewski, M. Bobrowski, dh-na A. Malewski, dh-owie: M. Karmolinski, J. Zaudra, W. Glazek, dmus D. Chyba, dh-owie: R. Bartusik, D. Zientkiewicz, T. Skibiński.



Pluton „ALFA” + dh. A. Mlynarczyk.  
Stoją (od lewej) dh-owie: A. Mlynarczyk, A. Karmolinski, K. Lewandowski, A. Pietrzak, T. Dziedzic, M. Jaworski, M. Rajak, S. Stoppa.

# NASZ KWATER MISTRZ

Dr MACIEJ KARMOLIŃSKI



archiwum



Pri pracy podczas pionierki...

...da tle wypożyczonego z "Technozbytu", Źuka, którego  
slb. Maciej sam prowadził.



Dh: Adam Nýmusek, Marek Pujsk, Piotr Thiersz -  
gotowi do akcji.

# POD CZAS PIONIERKI



Obozny wydaje instrukcje przed rozpoczęciem prac.

# „Pionierka” ZAPRASZA!

Pionierka nie była łatwa. Potworny ziar z nieba wyciąkał wszystkie poty. Do tego żerówki trzeba było wyjechać w lesie państwowym (wysinu byli w prywatnym) 2 km od obozu i dorozić furułunka. Niestety, grupa kwatermistrzostwa nie zrealizowała planów nauki naktionych.

Gdyby nie pomóc starszych chłopców z 3G-DH byłoby ciężko. Trójka ledwo wróciła z wędrownego obozu po Bieszczadach i z miejsca wzągała się do pracy. Jednocześnie z Gdyni przybył dh. Józef, aby wspomóc nasze siły. Ta dodatkowa pomoc umożliwiła otwarcie obozu w termiwie.

archiwum



Znalezisko -  
pozostałość z zeszłego roku.

Od lewej: dh U. Głązak, A. Młyńarczyk, W. Zybowski (kuchan)



BRAMA - dzieło dh. Józina i Sikorskiego.



STRĀZNÍK BRAMY -  
pomysł i roboty dh. T. Brodnicza.



Kuchnia - dyleto 36 GOH.

Podziw budził komin sztukowany z trzech części, uciążających powyżej koron drzew (tyle mniejszych). Ten to wspanialy komin zapewniający wygody i ciepło.

archiwum



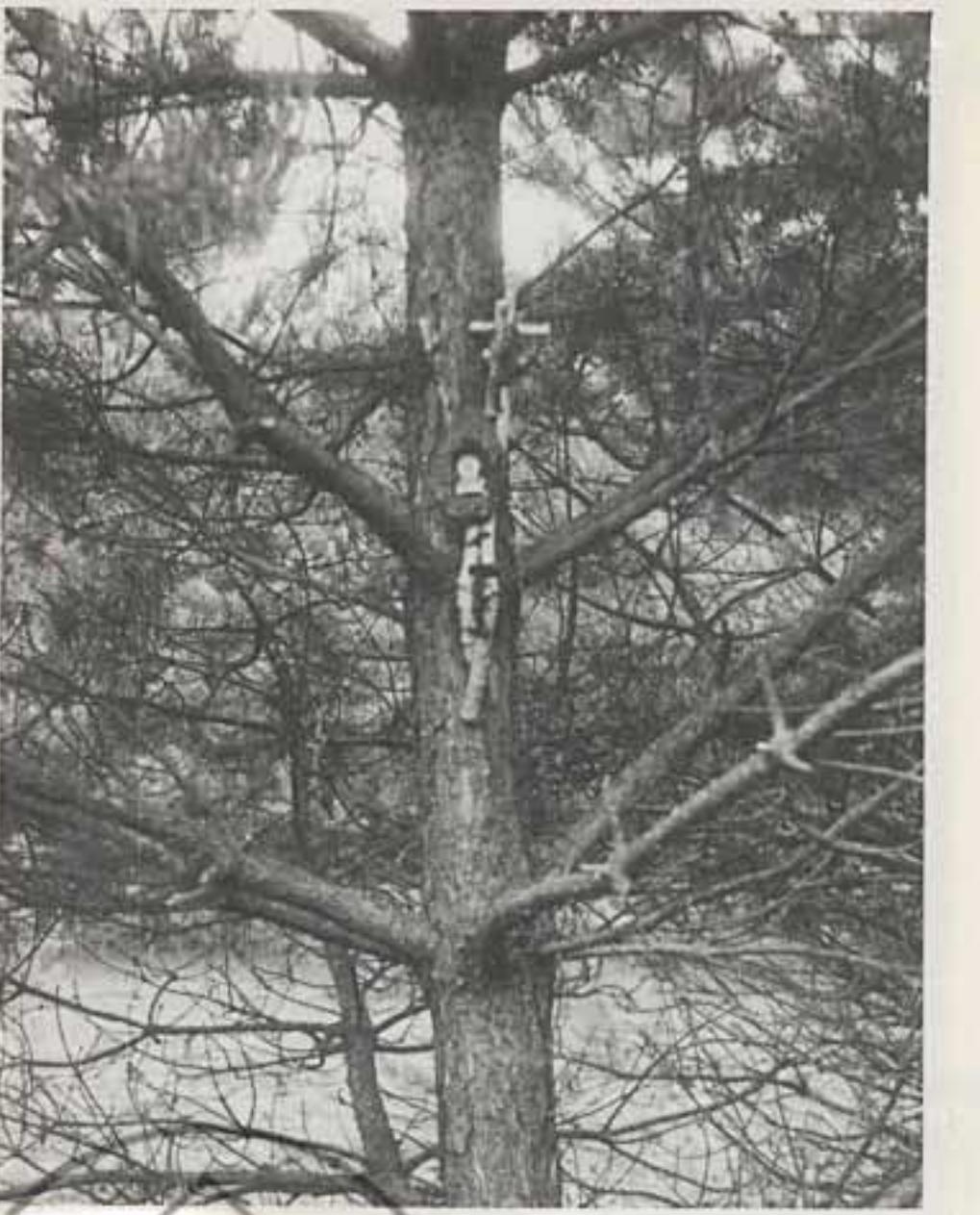
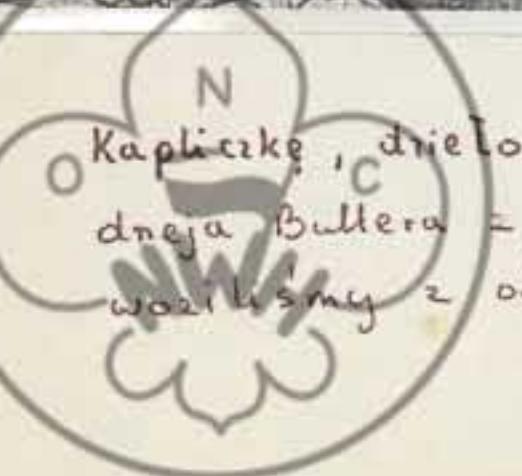
Pod tą tablicą odbywały się zmiany wart z rezytywem powyższej formuły.



... A taki porządek panował w namiotach.



Stołówkę wykonał szef kuchni oboru dh Wojtek Żybowski na swoje miare. No cóž, siedzieliśmy wszyscy.



archiwum

N  
Kapliczka, drieło rąk dh An-  
drea Butera z pietyzmem  
woźliśmy z obozu na obóz



Nasz maszt, drieło  
rąk dh Mirkai i Tomka budził  
zaufanie u wszystkich gości  
a szczególnie wizytatorów.



Wującze Komendy



Namiot zastępu  
kandydackiego  
„Nietopek”

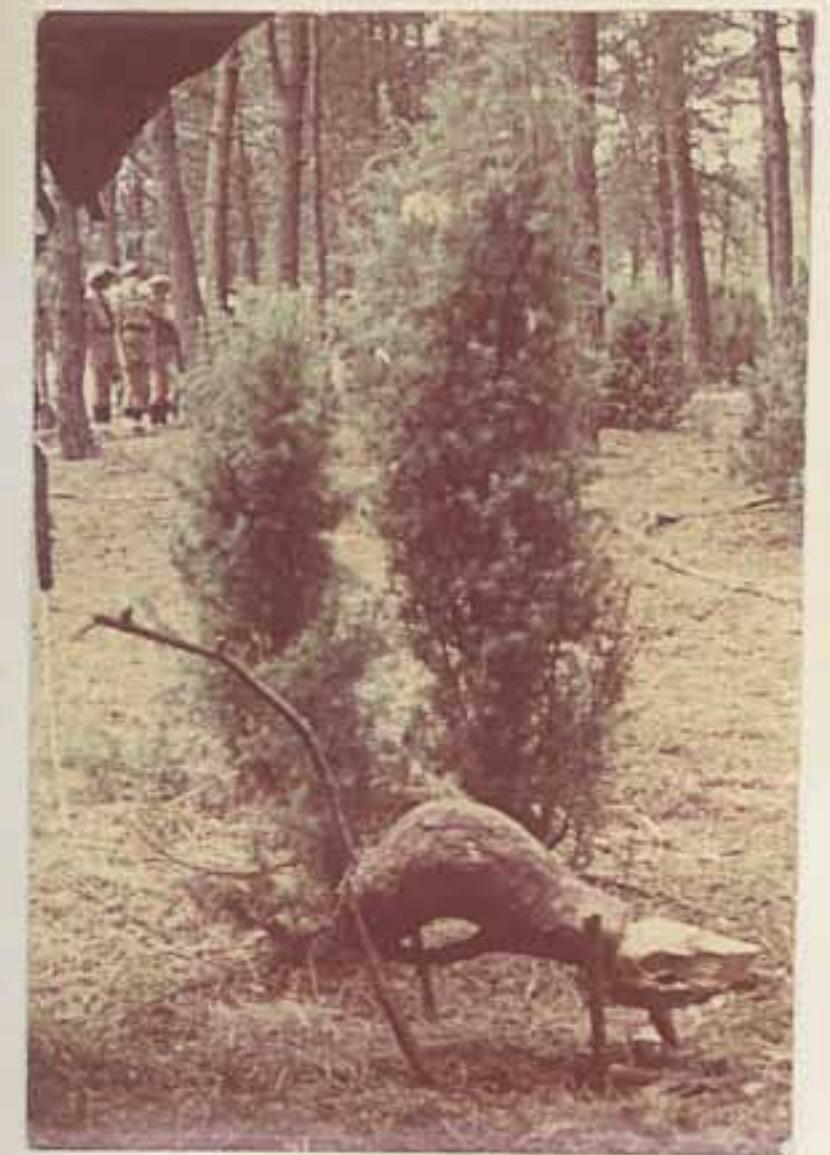


archiwum

Stylne "WRONY" totem zastępu  
dh A. Karmolnickiego



Znaczek firmowy  
naszych gościo-  
danych.



Dzieci Druhów: T. BRODEWICZA, R. BARTUSCHA i J. H. ZDRAHY.

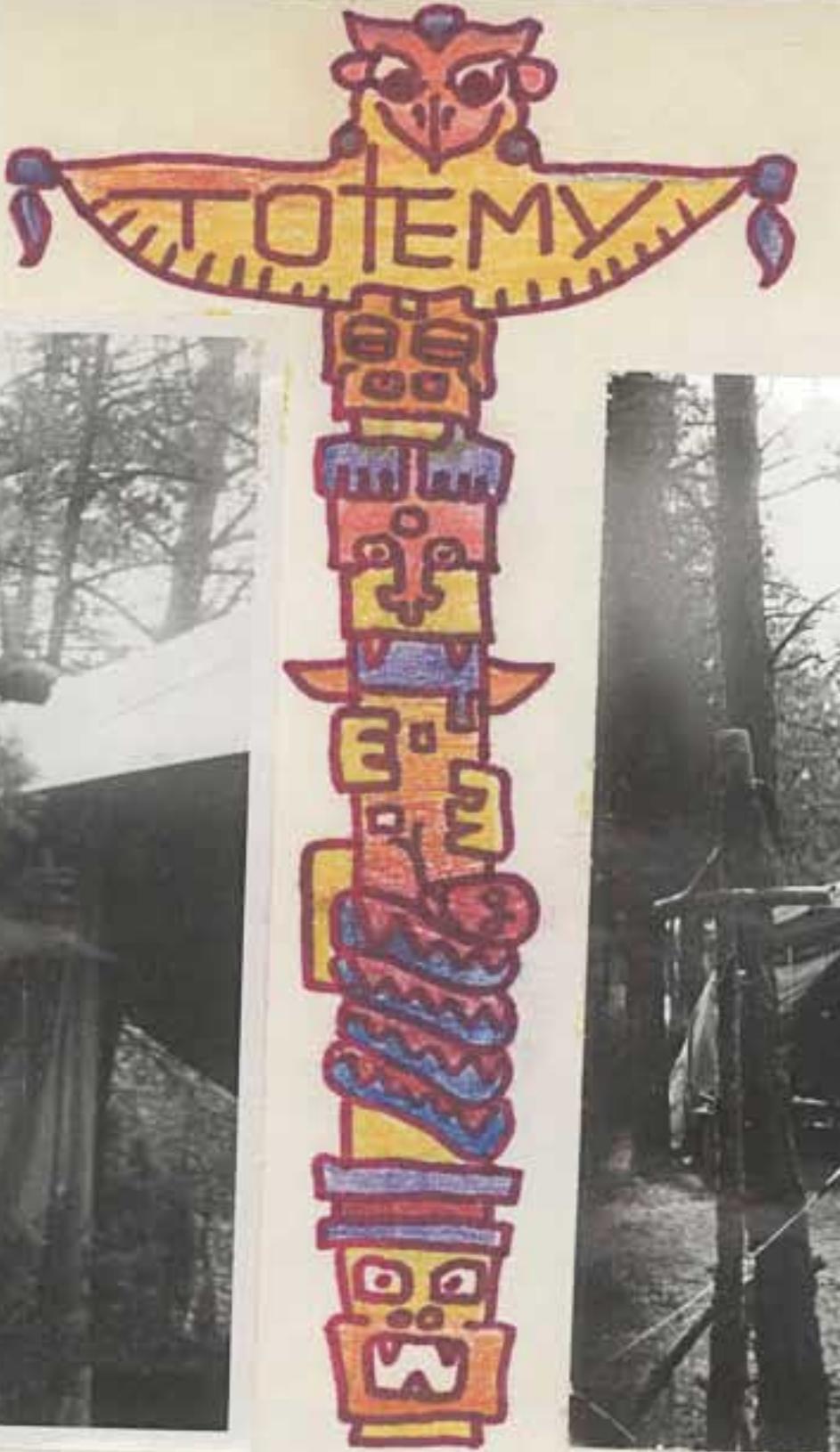


~~Nasze~~ WIERZAKI



Zastępu Krogulce

archiwum



Zastępu Sokółki



Komendant Szczepu 208 z k-wy -

Komendant Zgrupowania -

sh H.R. St. (Zapowicz (z buławy)).

## Otwarcie Zgrupowania



Podniesienie flagi na apelu Zgrupowania, w głębi  
obory : Zływiół i Pasieka.

Na apelu otwierającym pracę Zgrupowania obozów  
bratnickich drużyn : k-wy i Golińi stawili się w  
komplecie wszystkie obozy. Po trudach pionierki  
cośólnie świętujący dzień otwarcia.





melduya (od lewej): Witkowski, Brodlewicz, Stoppa,  
(od prawej) Pujak.



archiwum

## MIGAWKI Z APELI „Pasterki”



melduya (od lewej): T. Putcka, J. Dziedzic, A. Kawmolinśka.

Ob. Obózny, pkm. Jan Muriel Zaucha prowadził  
upele sprawnie i rzetelnie...

## \* OTWARCIE OBOZU \*

Otwarcie obozu Pasterka dnia 15.07.

Zgromadziło nie tylko wszystkich bacerzy, ale i  
delegatów bratnich obrazów Zgrupowania,  
josi z Gdyni, a wśród tych ostatnich wielu  
Radzieców z uformalnego KPH-II. Honorowym  
gościem był Komendant Zgrupowania

hm. Stanisław Czapowicz H.R. Po raz

pierwszy na naszym marszcie zatrzepotała  
biało-czerwona flaga.



Jstrukturzy obozu, oraz instruktor - gość, db John -  
- na otwarciu.

# archiwum



Wcięganie bandy na maszt.



Dł. Maciejewi melduje  
obóz dñ. Staszkiowi.

## ZRZUT

Akurat Ćwirka zdawał na  
Trzy Pidra. Zaliczywszy dwie próby wyrysują  
w las, by zaliczyć trzecią. Mieślimy go  
szukać. Zobrano Silną Grupę pod Wsparciem.  
Zapakowaliśmy się na dwa dni i ruszyliśmy drogą w kierunku  
Kespego. 500 m od obozu stał helikopter (n/z). Przeprawiono  
rewizję. Pozostały nam: móz, zegarek, koperta alarmowa. Oczy  
zwigrano. Lecim. Po 25 km lotu wyrysuano nas pojedynczo.  
Wyładowałem niekko. Przez pół godz. szuka-  
łem Młyńka, który miał kolizję. Po dnie-  
nym marszu (2 km) zwalitem się w stoj.  
% braku pieniędzy pomogłem komuś  
przy zniwach. W obozie byłem w cra-  
sie (autobusem).

EAFAP. BARTUSCH





Zastęp Krogulec pojechał na turniej rycerski do Golubia - Dobrzynia. Chłopcy zwiedzili zamek i arsenik, ale w walkach w szranki udziału nie wzięli - za młodzi.



Zamek Golub - Dobrzyn'



archiwum

Krogulec na zamkowym podchoru.

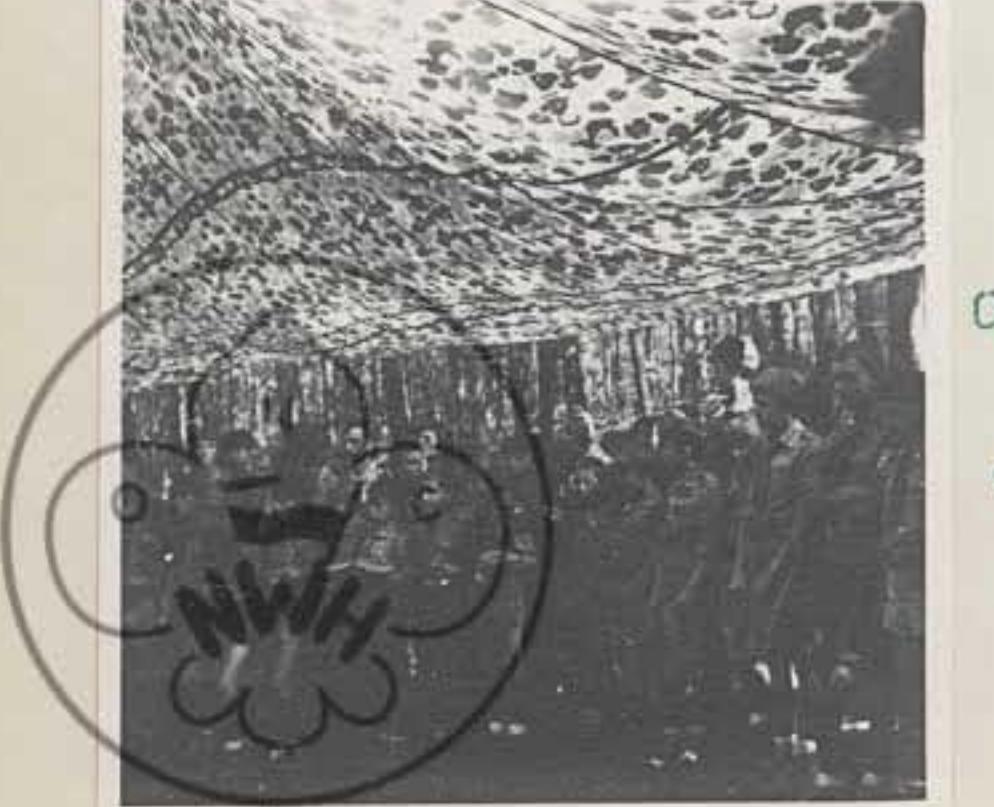


Zastęp Krogulec  
14 GDH  
na tle armaty



A po powrocie opetyt  
był taki że ...  
oboizny zezwolił  
na jedzenie w mundurach

Dh Smolinski , dh L. Wolszak , dh M. Bachora  
idh M. Dolny z 14 GDH



Co tydzień, w niedziele  
w kapliczce Warszawia-  
ków, pod prawdziwym  
spadochronem, zakon-  
nicz z Wymyśliną  
odprawiali ofiary  
Mszy Świętej.

Pred  
Msza, św.  
Obóz  
na  
Mszy  
św.



archiwum

## WIZYTA BISKUPA

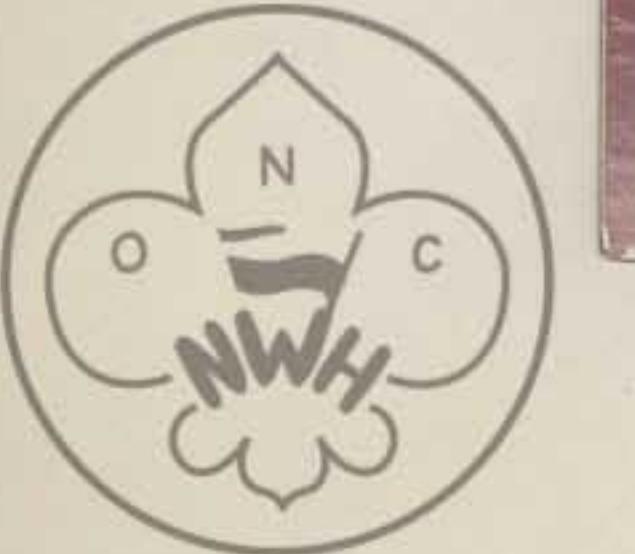
Wizyta poprzedziły długotrwałe  
 próby doprowadzenia obozu do  
 porządku. Później pojechaliśmy pow-  
 witac Biskupa w Skępcem i dopro-  
 prowadzić go do obozu. Biskup  
 przyjechał czarnym Mercedesem.

Po przywitaniu udaliśmy się na ognisko. Było już ciemno.  
Niestety, czas Dostojnego Gościa był ograniczony tak, że nie edzielił On zwiedzić  
 naszego obozu. Podarował nam za to  
 5 kg cukierków.

Na zdjęciach: fotel dla Gościa oraz obo-  
 zowa kapliczka.



PAFAŁ BARTUSCH



archiwum



drukna aktuła studniaka  
z dln - emi Biskupem

## ⇒ wizyta w bratnich obozach.

Zwiedzanie doradzone przez hm. Stanisława Gopowicza HR skutkowało się z dwóch obozów gdyńskich i dwóch warszawskich. Były to: Puszcza Rozdroża dowodzone przez hm. A. Studniak (z Gdyni), Puszcza Mumpty-Dumpty (208 WDH Podchorążówka działyka ieńska) i Żywioł (208 WDH Podchorążówka działyka męskie). Obecny warszawski był wizyta macierzystymi obozami szwopa dln. Gopowicza. Wspólny obóz z lenomowanym 208 z Warszawy był dla nas nie lada gratką i wiele pracy i radości kosztowało nas jego przygotowanie. Trzeba było przewieźć spory staszek, który nie chciał być kogoś kogo nie znali, a później opony Komendy Hufca Gdynia. Nież my wzywano nas na dyskusję, narzucono uferestanu i gdyby nie interwencja dln-nego Stanisza to chyba nie pojedaliśmy uroku, albo nielegulnie. Z obozami warszawskimi leczyły nas zdecydowane stosunki, szczególnie z żywiołem dln-a Piotra Napiorkowskiego. Wymieniliśmy nawet swoje zastępy na jeden dlnen. Nież dalo nam to radości i zabawy. Inne zyczyje, mnożymy mentalność, innego obyczaj. A na egzaminach zwiedzania każdy chciał się pokazać popisem. Powstawały więc pieszmieszne piosenki obozowe, podobozowe przygotowujące zdecet: inscenizacje. A każdy dziesiątego śpiewał „... Bo juja są żołnierze, kwaterunki i podłużne, gdy odgrywali sabat czarownic; ludzi pionotnych to bawił się każdy.

⇒ ZWYJÓŁ



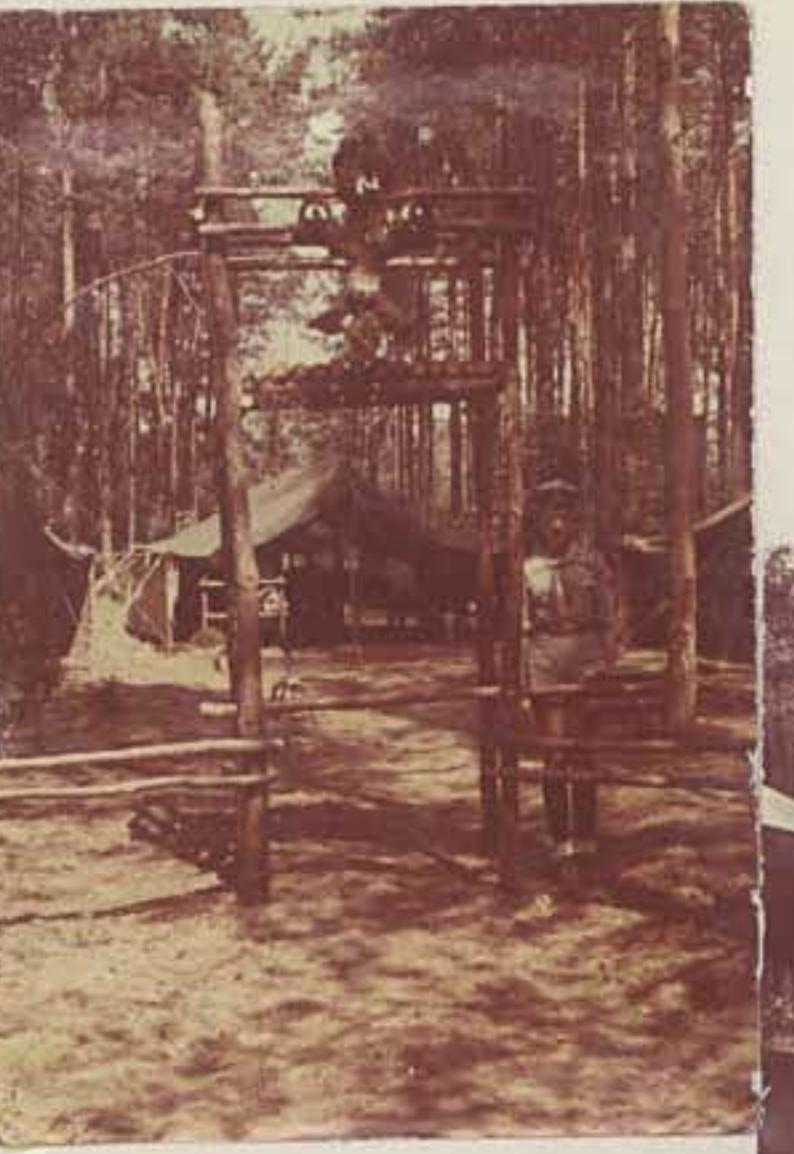
Klatka na jenice w Żywiole

# HUMPTY-DUMPTY

wroczy obóz Alicji w Irkutnie Osawówie



archiwum



BRANA HUMPTEK-DUMPTEK ...



... TO-TE-MY WARSZAWIANEK.

OBÓZ

PASIEKA - PSZCZOŁKI

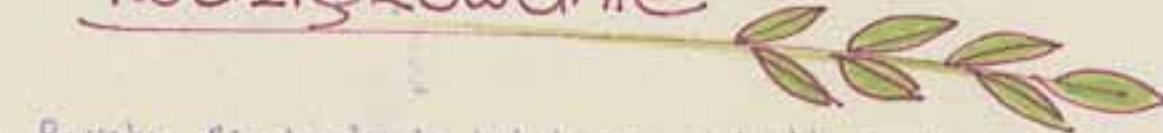


Brama Pszczołek



Maszt i plac apelowy

## Podziękowanie

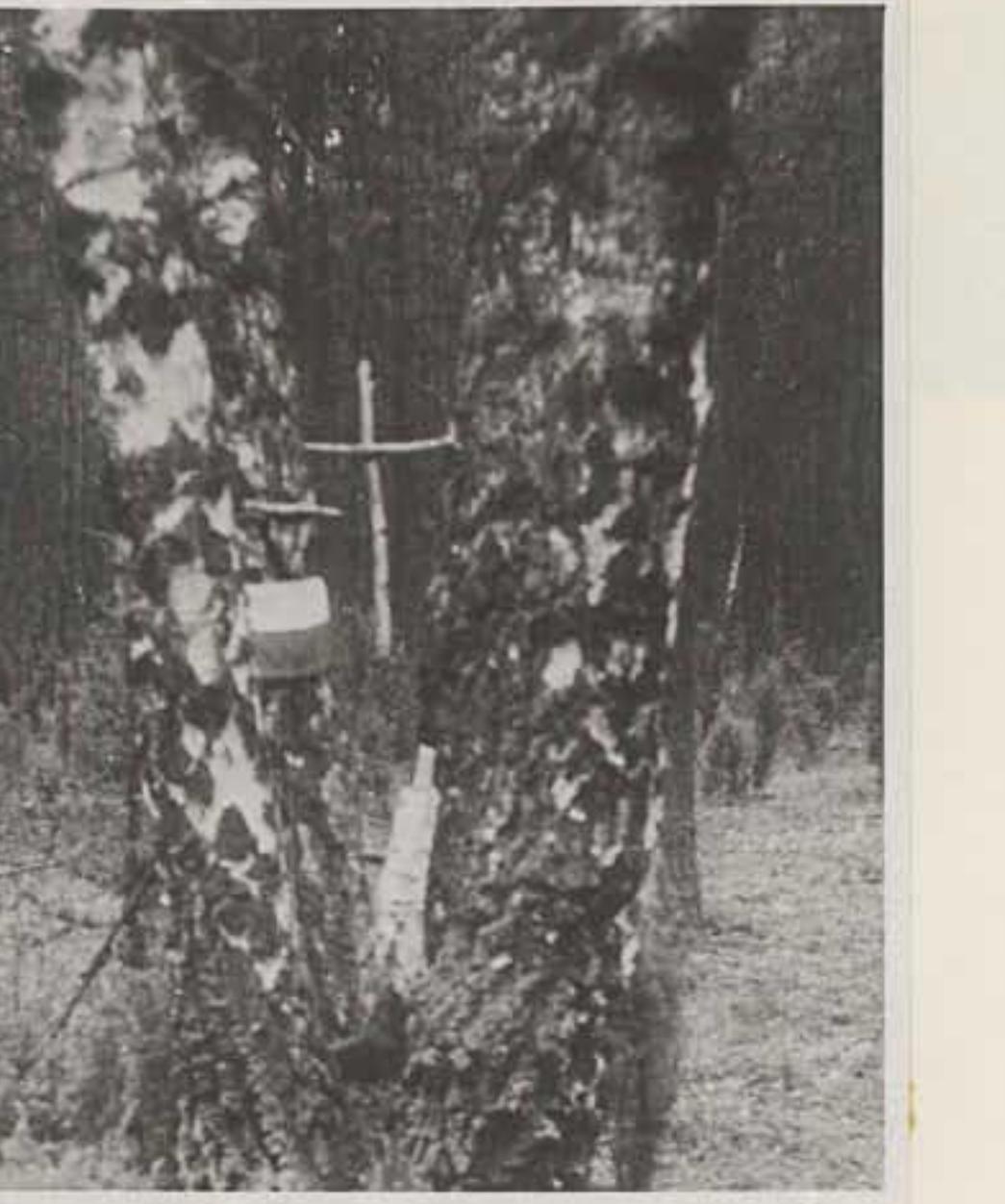


Uczesie oboru Pasiczka 83 doszło do fatalnego wskutekach wydarzenia. Dh Sergiusz Stoppa z 14 GOH [lat 14] zaprosił na obóz przebywającego u babcia w Skępcem kolegę z Gdyni. Był to podnies pionierka Sergiusz wypalać miał ozdoby bramy na pocztach tulackich. Rozpalil w tym celu ogniska ale nie wydało mu się ona za małe postanowił je „powiększyć” doklejając... denaturat. Operacja ta doprowadziła do poparzenia (uda, kostki) zaproszonego kolegi, który na smocie wpadł zatrzymany do wody (jerzoro, ogień był palony niewielki) co zdiagnozoło skutki incydentu. Chłopcy przerażeni zdarzeniem nikomu go nie zgłosili. Sergiusz ubrał swego kolega w długie spódnie i potoczył do łóżka. Zdzieńiony tym, że „gość” przebywa w namiocie spytał go o powyższe tego stanu reagując. Wydobył tem od malucha (14 lat), że spadł z pomostu do wody. Sprawdzenie wiec co na rękach, plecach bruchu chłopca nie ma zadrapań, spytał go coż mu nic nie jest i oznajmawszy odpowiedź negatywną, pod „opiekę” niesły niepełnoletniego (jaki byłem niezrozumiałym!) Sergiusza odesłałem do Skępcego. Za dwa dni przybyła mama chłopca nadając osiągnięcia, że gościa on pod naszą opieką na obózie. Potrzebne jej to było dla prokuratora. Chłopiec miał poparzone nogi (II stopień) przywatane brwi. Jego rodzice w szoku, reagowali jednak prawidłowo - ojciec prawnik. Argument jasny. Dopuszciliśmy do wypadku (brak opieki, dostępności środków palnych) i nie uchyliszył pomocy odesłaliśmy chłopca do domu. Sytuacja wydawała się tragiczna. Jeżeli nie taktowna obrona i wyjaśnienia dh Staszka Gopowina mogłyby dojść do najgorszego. Staszek całą odpowiedzialność wziął na siebie. Uspokoił rozzłoszczonych rodziców, doprowadził do zgody, wyjaśniając. Sprawę utarł i to sukkie (14 dni) zagojenie się nog Bartka. Ale gdyby nie pomoc Staszka...! Dziękuję Ci za to wsparcie w tak trudnej sytuacji. mjr Jarosław Zajączkowski.



Brama wejściowa  
u góry maszt wzorowany na  
ostanisku Pomnika

archiwum



Kapliczka

# Z Wyspa - tydzień Robinsonów

Obóz w całkowicie pozbawionych kontaktu z cywilizacją warunkach. Wyspa na jeziorze Śpiersznik k Rytla. Szatas, gotowanie na ognisku, kąpiele, żyje bez skrepowania i ograniczeń - pełnylux, pełna samowystarczalność. Eksperyment dh Mirka Studniaka. Tak narodziło się środowisko Wyspy znane we „wsi” jako ci chęci żyjący bez symbiozy z oficjalnym ZHP. Miejsce narodzin znane, ojciec też, nas sierpień 1983r. W imprezie narodzin wzięły udział dwie osoby z 3GGDH: dh Karol Hebanowski; dh Tomek Kotodziej. Nie zniam na tyle grupy „Wyspy” by pisać coś o jej programie celach zamienieniach. Wyrosli oni z negacji „Pasicki”. Na oborze w sklepem przebywali cały czas ale mieszkali zamiast u nas u dzierwacz Anetty - aż dh Stasiek musiał ich stamtąd wyprosicić. Karol jadąc na Śpiersznicka, wyspa, przycignował z Bułgarii ale we wstępnie urodził do 3GGDH uznając, że ta druga lepiej mu odpowiada. Tomek pomimo chwilowego powrotu do 3GGDH ostatecznie przeszedł do „Wyspy”. Amy! Nocą eksperyment Mirka uznaliśmy za ciekawy dla naszych starszych chłopców. Odcięcie od cywilizacji, samowystarczalność, trudne warunki to jest to. Dh Pinkiewicz musi przygotować „Sokoły” do tego typu imprez za dwa lata. Obok →

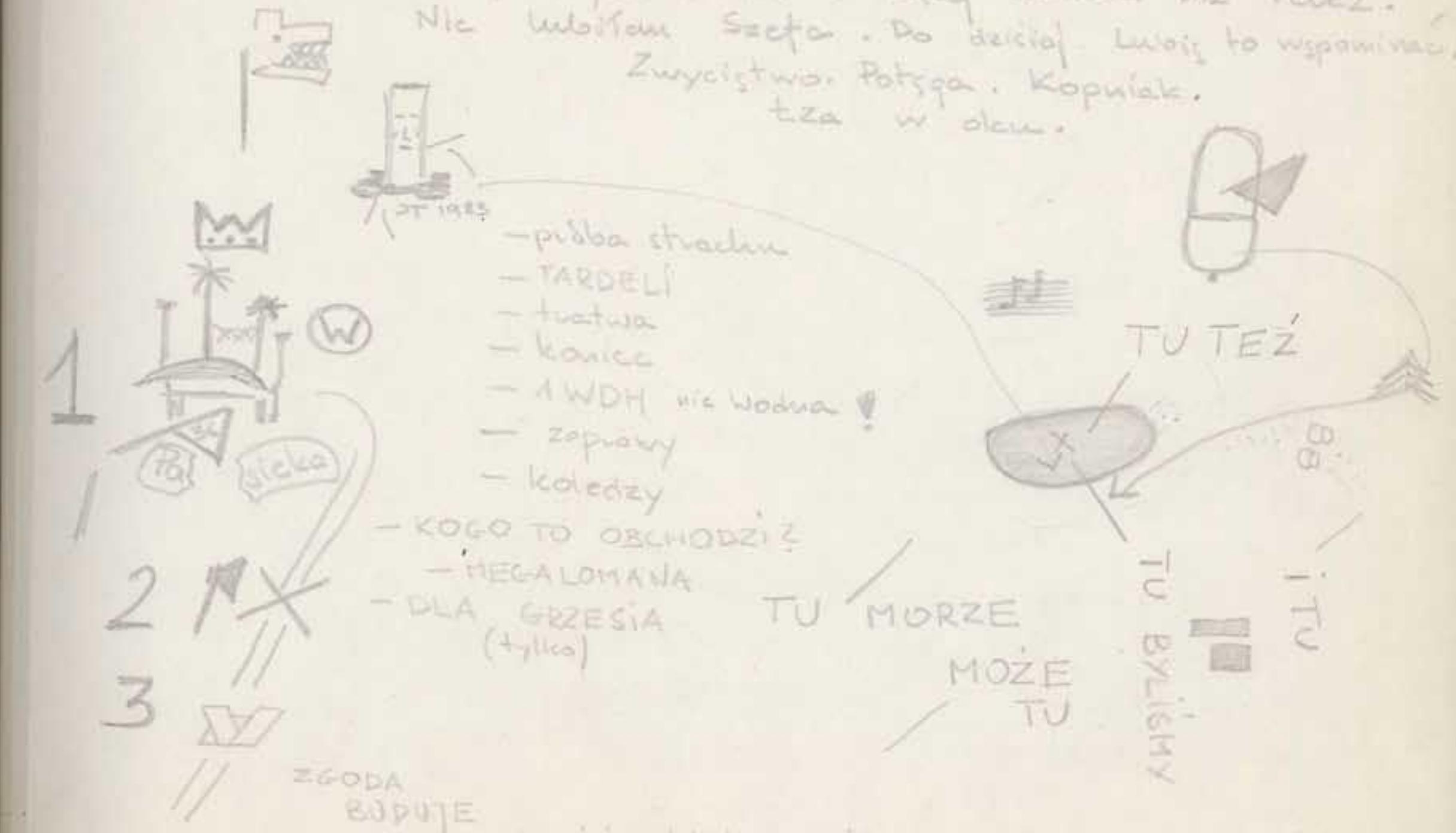
archiwum

J

Karta Karola opisująca jego przypomnienia z tego okresu

POSTACI : zwil[IRON], ARTYSTA, FAFIK, LECHU, KUDZATY, OPASKA, FACET z WÓZKIEM

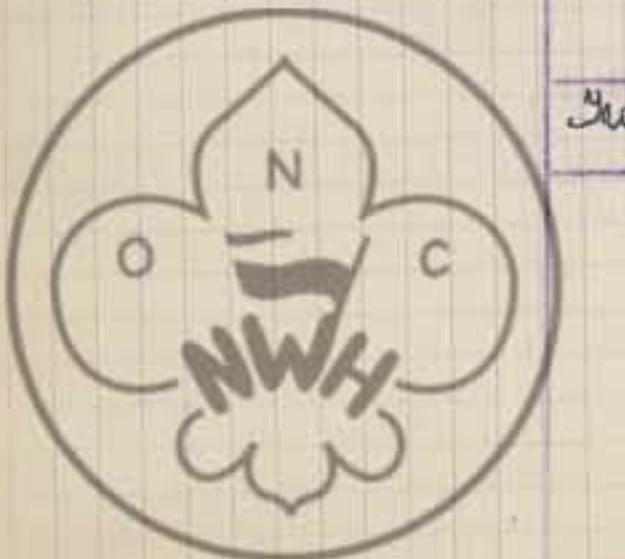
Miałem wtedy chyba 15 lat i wiele czasu niż teraz.  
Nic lubiłam. Szczerze. Do dzisiaj lubię to wspominać.  
Zwyczystwo. Potęga. Kopanie.  
tza w oku.



Przykłady częściowej karty programowej oboru Piosiek 83 w Skopje.

Podział obowiązków i infrastruktury w celu realizacji programu

Data	Dziennych godzin				
	Sokół	Nietoperze	III	VI	zastęp 200 zastępowa 300
do okradan					
INFORMACJE do noszeń po grach					
Co dalej przygotować?					
do czyszc					
Autorunace do UPSIS po grach.					
equisite					



archiwum

# BLOK '83

To była najbardziej szalona wypawa w moim życiu. Pięć dni, sześć państw, kultury: rzymska, grecka, turecka, bizantyjska i inne, Vihren - szyst prawie 3 tys. m.n.p.m., ciepłe, stonne i piękne Morze Czarne to tylko podstawowe atrakcje wyprawy. Plecaki ważyły po 35kg za to my straciliśmy na wadze przez ten miesiąc oboru według naszego Pioseki BLOK 83 po 2 kg.

Wieczorem uśiadaliśmy do poczynu a rano zwiedzaliśmy Pragę, Budapeszt, Bukareszt czy Sofię. Pięć nocy

w poczynach, pięć dni kaidy winnym kraju. Najpiękniejsze były Węgry kapiące bogactwem i autentyczna historia. Wspaniała architektura, genialne tajne tureckie. Ponad tydzień



były nas dnia. Na edycji uroczysty obóz BLOK 83 (w czwadrakach) po zakończeniu imprezy w wiele z przyjaciółmi „Nozem”, Kasią Stoją od lewej: dh. „Rafłusz”, dh. „Kaciszki” - komendant, dh. „Hrabia” inigator i patrolnik, dh. „Rosomak” - kwatermistrz, dh. „Mroczny” - tłumacz, dh. „Artysta” - kronikarz, dh. „Groch” - komendant wycieczki górskiej, dh. „Pegas” - zapisywała, dh. „Kazin” - komik. Zajęcie wykonuje dh. „Siersciuch” - brat.



↑ Ruiny starożytnego „Anguiscum” pod Budu posztem  
↓ Zdobyliśmy obóz Rzymski



Przebywaliśmy w Górnach Piryn w Bułgarii zwiedzając klasztory w Różnie i Rile i wdrapując się w ceworkę na dach Pirynu - na Vihren kręcąc film z tej wędrówki we mgle i ponad chmurami. Bez obaw mijaliśmy różne tablice mówiące o śmierci i odpadnięciu turystów od skały. Z Pirynu przez Płowdiw gdzie zwiedziliśmy meczet turecki i ruiny grecko-teatralne oraz rzymskiego forum osiągneliśmy Burgas i Nesebar - perły budownictwa Bizantyjskiego. Ostatnie siedem dni w Bułgarii spędziliśmy w Warnie na drzewim campingu nad Morzem Czarnym gdzie ścieżka prosto od namiotu prowadziła na wygrzane piaski pustej plaży.

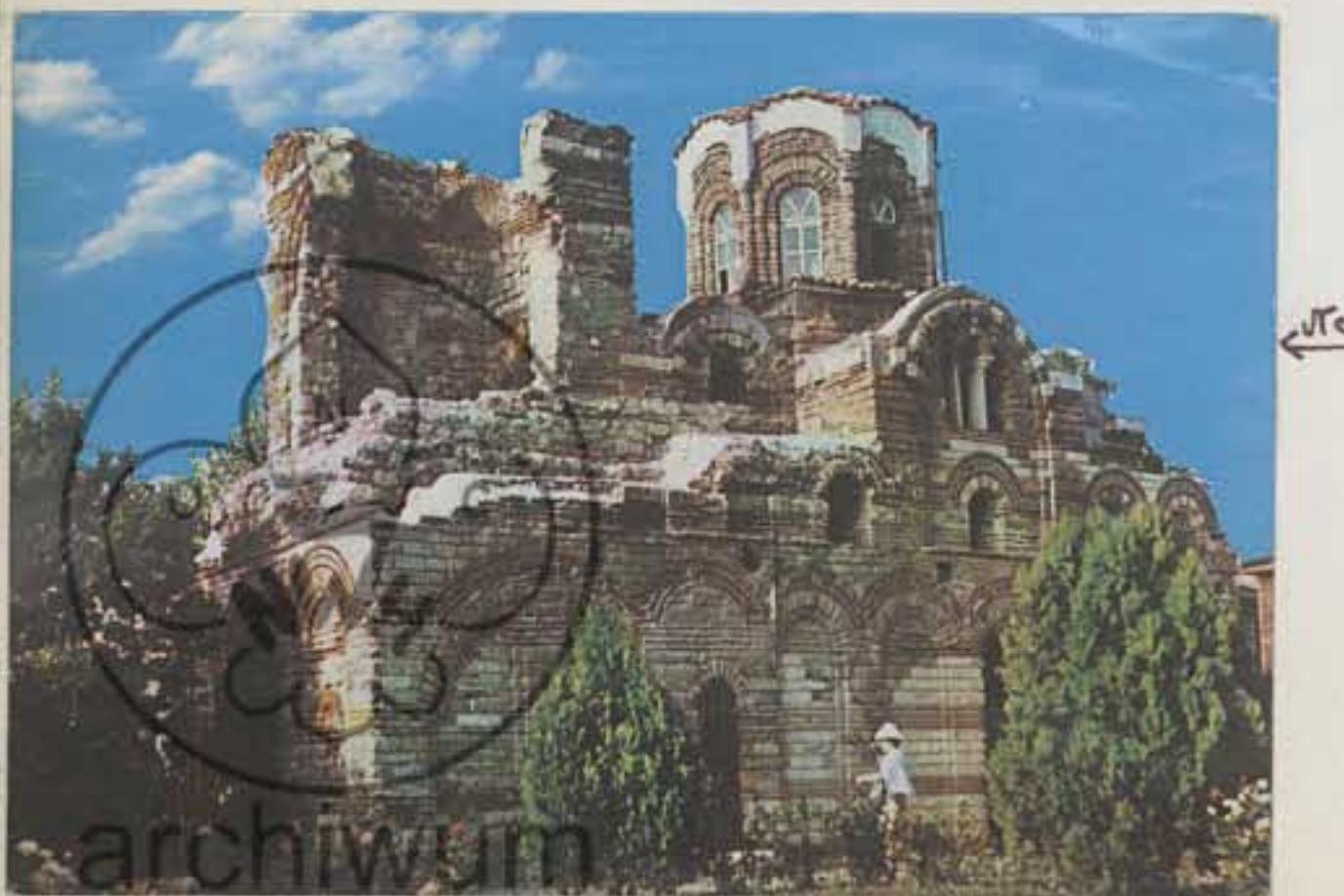
archiwum



↑ Nasz punkt zbiorowy główny i dobry stociony pomnik w Sofii



↓ Klasztor Różenski (na planie filmu „Oko Proroka”)



w piątej stolicy Bloku w Warszawie  
zakończyła nasza wyprawa.

ROK  
PRACY

1983/84

Do zastępu I pr. dr Tomka Kołodzieja

Do zastępu II pr. dr Tomka Patoki

Do zastępu III pr. dr Piotra Thieme.

kand. Komoda

kand. Ciepielewski

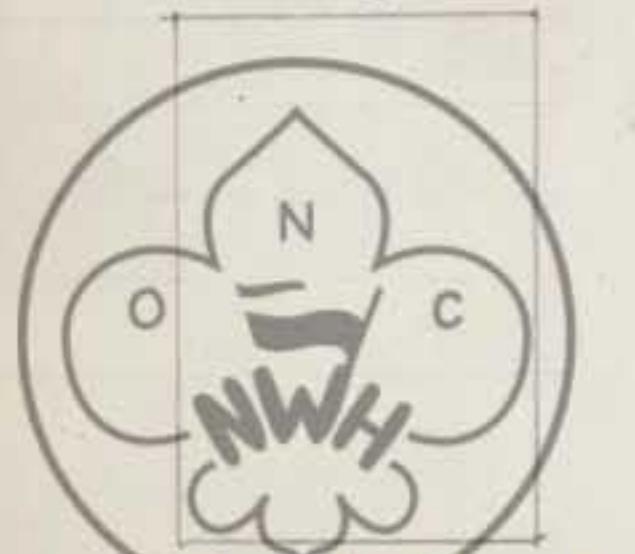
kand. Raniowski

kand. Kubik

kand. Gajewski

cały zastęp w lutym 1984r  
przeszedł do „Wyspy”

Do kadry



pw. Jarek Świątekiewicz  
delegowany na rok z ZG OH.

archiwum



kand. Marcin Urbanski

kand. Dolata (wykrytył się,  
w roku 83/84)

kand. Bugała (wykry-  
tył się, w roku 84/85)

kand. Gnędrzicki (wykry-  
tył się, w roku 83/84)

kand. Badzigg (wykry-  
tył się, w roku 83/84)

och. Piotr Thieme (delegowany na rok  
z ZG OH)

kand. Radek Ereminski (wykrytył się,  
w roku 83/84)

kand. Leszek Brucki (wykrytył się w roku  
84/85)

kand. Mariusz Przybylenski (wykrytył  
się, w roku 84/85)

kand. Wojtek Hineke (wykrytył się w ro-  
ku 84/85)

kand. Ireneusz Kułyński (wykrytył się,  
w roku 84/85)

kand. Grzegorz Banikowski (mieszka w Goroniu)

od 1980 r. w SG OH. (uniew. do 60%) na  
funkcji przewodniczącego

Pokojowa Nagroda Nobla  
dla Lecha Wałęsy

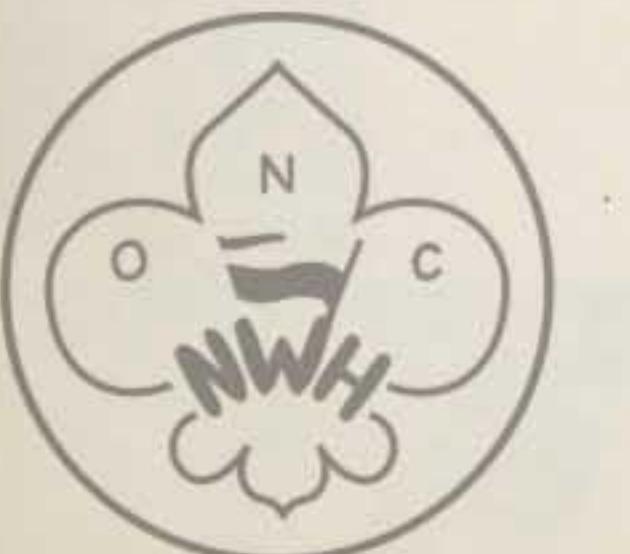
5. PAŹDZIERNIK, 1983.



NOBEL '83

Sezon | sezon 83/84

wiele dzwoniące



archiwum



Start 1983/84 - tradycyjny Krykulec. Tym razem wspólnie z bratnią 40; 14 GDH. Najliczniej 236 GDH przybywa zastęp II p. dr Tomka Patoki. W tym roku imprezy Krykulca w dużej mierze są przygotowane przez 14 GDH. Dr Mirek zrobił nowatorskie podchodyzenie strażnika, dr Tomek przygotował świetną linówkę. Duże emocje wzbudziło strzelanie z luku do manekina. Był namiot i telefony polowe. Na zakończenie po apelu drużyn ognisko uświetnione gospodarką Danuty Chyby. Tym razem odręco nie padało choć pogoda była chmurna i niezbyt słoneczna. Wracaliśmy już o zmroku. Z uwagi na opóźnienie uczestnicy pojechali autobusem a tylko dwójka instruktorów idąc pieszo zawadziła o uichy i uspiony cmentarz i wysuchała nocnych szeptów lasu. Po Krykulcu harcerki 40 GDH podpisaly list gratulacyjny do Wałęsy, który otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. Stało się to przy okazji usunięcia z drużyny przez dyrekcję SPŁ wszystkich starszych funkcyjnych 40 GDH z drużynowej wiacznie.

L



40 GOH pod dowództwem dkrny Elwiny Witkowskiej na naszej imprezie



**archiwum**  
Zastęp dyżurnika Patroli złożony administrantów



„Sokóły” na Krykulec stają od lewej druh:

Robert Wileński, Rafał Bartusch (gość)  
(drugi)

Marcin Grzegorowicz, Janusz Wojtkowiak, Małgorzata Stolarska  
(trzeci) (czwarty)

Mariusz Winowiedziuk, Wojciech Witkowski, Wojciech Pijan-  
koński (piąty) (szósty) (siódmy)



W dniach 21-23. 10.83 odbył się biwak w Sikorzyńcu zorganizowany przez 3G GOH. W biwaku  
zieli udział takie harcera z SP 11 oraz z 3 i 14 GOH.

U piątek po przybyciu na miejsce zakwaterowaliśmy się w szkole a wieczór wypełniły  
zapośy pomiędzy harcerzami. W sobotę, po wczesnej pobudce /o 8<sup>00</sup>/ psychoaktywiściuniowie na lekcje/  
dwa patrole otrzymały zadanie dokonania zwiedzania i dwa wyruszyły na grz. Zwiedz doty-



Dytywne dla patrolu I  
drz. mT W. Szemiot



Patrol II odmeldowuje się  
drz. mT R. Adamczyk

czy wsi Sikorzyno. Uzabitytka w dworcu z pięknym piecem kuchennym i z parkiem /w parku roztoczytysty dach/ mioskała kiedyś rodzinu Wybickich. Nieopodal wsi nasyp i nieuzynna stacja - pozostałość po dawnej linii kolejowej.

Po dokonaniu zwiadu patrole wyruszyły na gry. Po tropie /sztunnym/ tneba było doganici psewnika, który mógł unieść zasadniczą. Wygrywali ci którzy pierwsi skutecznie zaatakują. Szyk ubierpiony, pełne napięcie. Coś mura się międy obuwiami. Zwien? Nie to fajtłapa - harcerz. Zasadnica nie udała się.

Pożniej harczeni starsi ćwiczyli się w skierowaniu drogi z marszu a kandydaci; prowadili grupy wykonyując mapy. ćwiczyli spodziewalność na dawnej drodze. Po obiedzie INO dała karata. Wicemarem przybyła 3 GDH.

Stalony kominek z latającym talarkiem i wróbelkiem Walerkiem - Verbellciem. O 23<sup>rd</sup> start INO dla instruktorów. Świeśnie zrobiona impreza o morałowej trudności wygrał patrol: dh. J. Zaucha, dh. T. Skibiński dh. J. Potczyński. Sikoda tylko, że zmęczeni instruktorzy czekają na kolejnego odwetu dla młodszych katogów.

archiwum



↑ Pożycznanie na dworcu Gdynia. ↓



Od lewej kpt. Marek Paniak, Janusz Wołkowski  
dh. Marek Stępień, kpt. Ercinski, dh. Wojciech Szemrot dh. R. Adamczyk  
Stanley Kominek z latającym talarkiem i wróbelkiem Walerkiem - Verbellciem. O 23<sup>rd</sup> start

# Bierek Sikorzyno 183

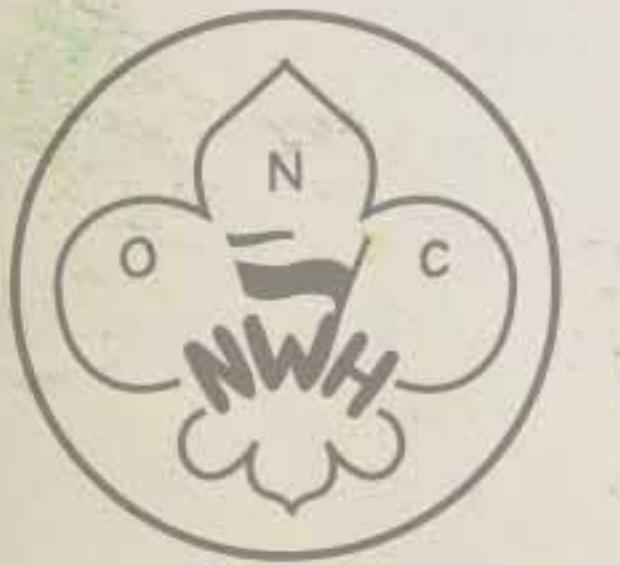
Bierek w Sikorzynie odbył się w dniach 21-23.10.83 w tamtejszej szkole. Podczas części dziennej zastęp "Sokoły" ćwiczył się pod kierunkiem drużynowego w wykonywaniu szkicu drogi z marszu. Wykonywane były także zwiadły dotyczące historii Sikorzyna (majątek Wybickich). W nocy miała miejsce impreza na orientację INO, na której przybyły patrole z innych drużyn Pasańki głównie 3 GDH. Zwyciężająca patrol w składzie: phm. Małgorzata Kamińska, phm. Jantek Juszka Potczyński, phm. Jacek Zaucha.

U Samot



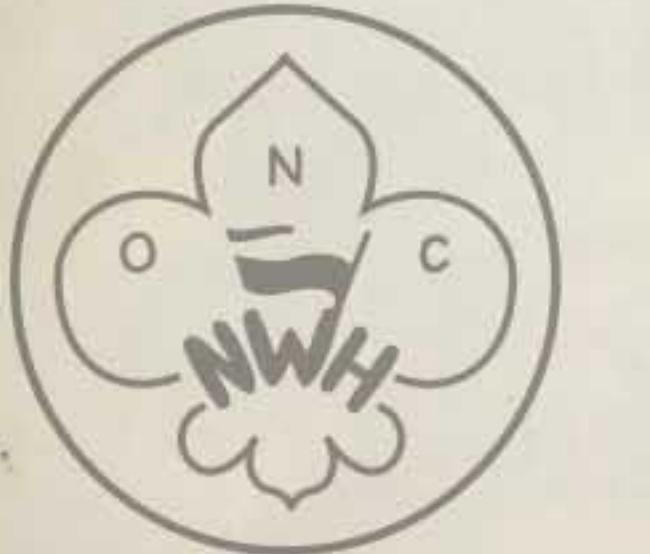
# DZIEŃ ZADUSZNY '83

Zbiórka przed SP 1, o. potem odczytanie rozkazu.  
Nigdy innymi na praktyce do 36 GDH, przybywa z 3 GDH  
i obejmuje zastęp dh. Piotr Thieme. Potem ruszamy  
na cmentarz wiłomiński. Noc ciemna i mży. Po kolei  
(odstępy 10-15 min.) poszczególne drużyyny Psieki. całość  
przygotowana 36 GDH. Przed grobami hm Benedykta  
Porozynińskiego, por. Joachimka Jachimowskiego, dh Szymańskiego  
i dh. Sieradzana stoją nieruchome warty 36 GDH, aż trudno  
odróżnić je od kamennych popników. Kiedy przybyła  
druga drużyyna otrzymuje przewodnika (z 3 GDH lub 36 GDH).  
Potem wyruszają pod mogiły zasłużonych gdynińskich harcerzy.  
Zapalenie zniczy i minuta ciszy. Starsi wzywają się  
jeżeli na grób Rimpły - żony  
Kilometra Włóczęgi Garnej 13  
lałenickiej.  
Ale najbardziej przejmująca  
to losyżko kartonicy.  
Świadomi powagi chwili i swojej  
mocy. To oni oddają cześć tym  
co tu spoczywają.  
W ten sposób 36 GDH uczciła zmarłych harcerzy Gdyni, w dniu  
28.10.83, na trzy dni przed Dniem Zadusznym.  
Huk. M.S.



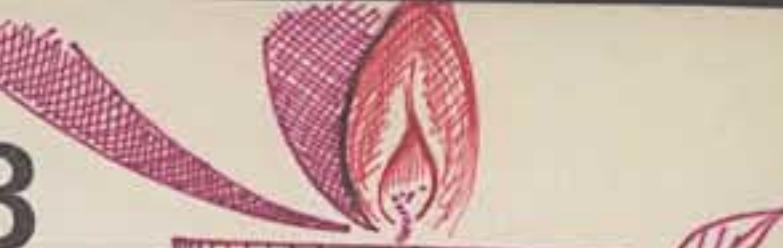
archiwum





archiwum

# Piaśnica 83

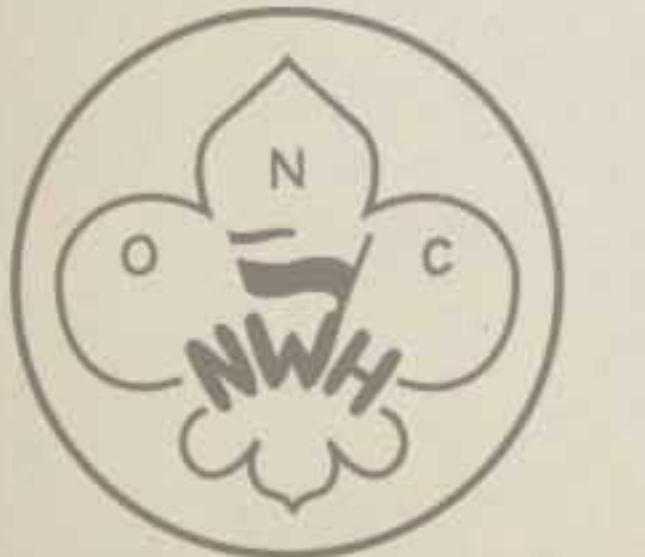


W czasach kiedy naocznie możemy przekonać się co to znaczy dawać świadectwo i co zna. czy życie swe nieść w ofierze wartościom najwyższym jakie inaczej premują dno nas zagłada tysięcy Polaków w Piaśnicy.

Zginęli bo mogli dać Polsce wolność lub nadzieję wolności. Tragedia śmierci i strachu przed nią, pomieszana z patetycznym pojęciem poświęcenia i przykładu. A przecież o tych przykładach tak cieźko ludziom koreniami tkwącym w bujności życia. Czy tym z Piaśnicy było lej? Czy my na ich miejscu...?

By zgleścić się prawdziwie, jak co roku w pierwszą nieoficjalną listopadu ruszyła pielgrzymka akademików z Wejherowa do Piaśnicy. A u niej my instruktory, także z BG.





archiwum

## URODZINY



On 20. III. 1984 roku 3 Gdyńska Drużyna Harcerzy obchodziła swoje urodziny. Z tej okazji zorganizowano Wielki Quiz w duchu odrębszenia Niepodległości Marszałka. Na konkurs przybyły zaproszone drużyny : 14 GDH, 36 GDH, 44 GDH oraz przemianowa drużyna „Śląpek”. Po zajęciu miejsc przedsięwzięcia i głośnym „hmm” wydanym przez stojące JURY (dh - osią : Marszałek, Józek i Jan Maciej) rozpoczęły się quizy. Drużyny odpowiadały na pytania dh. Andrzeja popisując się swoją wiedzą i erudycją. Kulminacyjnym punktem QUIZU były próby oddalenia we właściwej interpretacji utworów literackich o Marszałku. Największym zasobem wiedzy wykazywała się ekipa 36 GDH pod dowództwem dh. Andrzeja. (Brawo zwycięzcom! Najlepszych ciekaku mikołajkowskiego - biskupski wieczek dla nas członków JURY. Nieporównanym w konkurenji literackiej okazał się dh. Schubik - uczeń po mikołajkowu sprawiając wrażenie mi - przedostatni od głębi kieszącym i zaskoczeniem do... wybuchu gumkiego śmiedza. Niezapomniana była gospodarka que niektórych członków JURY - mimożemuszenie jak przez dh. Jacka i daje, że wiele do mysternia ekipie 36DH nienowe metody głowy dh. Jana Macieja.



MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI  
Kraków-Wawel 12.V.1935.



NA PROGU  
WIECZNOŚCI.

Kontek kontek wesoły, radość lub bawieć zadowoleni, weszli się do domów mając przed oczami szlachtę WIELKIEGO POLAKA - Józefa Piłsudskiego.

# ANDRZEJKI

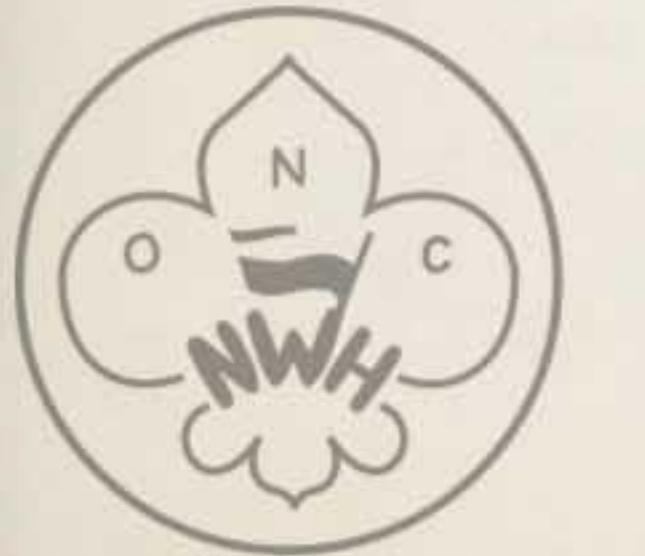
Spadliśmy gromada, osobników płci męskiej z 3 GDH i reszy Pasieki w spójny i uporządkowany świat żeńskiej 29 GDHs. Wprawdzie dzis' 30.11.83r Andrzejki i gnoch ten jest duzuolony ale czy wybaczalny?

Wróżba odpowie!

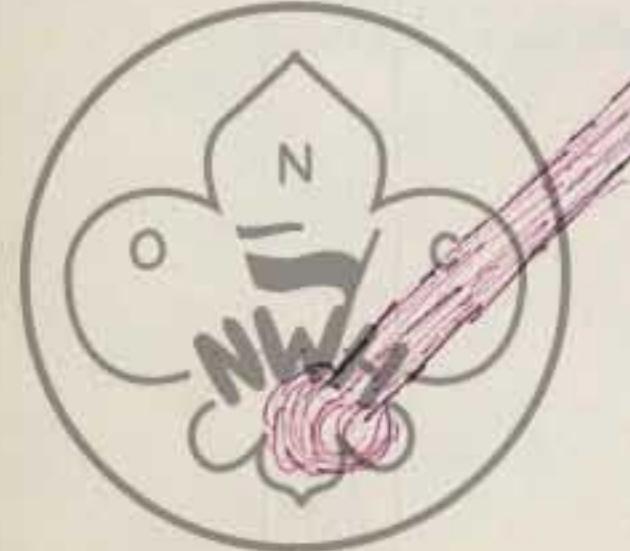
Touimy więc na wędkę numerki a okrutny Jan-Maciej odczytuje zadania do wykonania zdruhnami. Ja miałem tylko zapolować zdruhną Ewą w rytm znanej piosenki (dubne, żenie na naczelnego Ciapka) ale inni... to zapoznawanie się, to przenoszenie na rękach, te scenki z życia domu aż ciarki biorą z prestrachu.

Po wróżbach kominek, „Tynne „A cumey ca”, plasy i śpicwy koniemy w kręgu przy wtóre słów Okudzawy „kto się na związek targnie nusz”.. i juimusimy opuszczać gaśnącą harcówkę II LO przy ul. Pestalotzkiego. Ale gnoch pozostała. Po roku dowiedziałem się, że Panie z 29 GDH zapoznały się dopiero dobrze bawić po naszym wyjściu w swoim śniadkim towarzystwie

Jacek



archiwum



archiwum



m.J.R. Glatzle.



## ANDRZEJKOWY WIECZÓR W SP 1

25.XI.83

36 GDH w tym roku podjęła się organizacja Andrzejek dla zuchów sztabu. Pomocą stały nam 14 GDH, a szczególnie jej drużynowej „Wodzowej plątwy”. Przygotowaliśmy „Chinkę”, „Laurencję”, „Tatarkę”, „Tańczący Labada”, „Idzie zuch”.

Nasi młodzi przyjaciele byli zafascynowani zuchami, a szczególnie tradycyjnymi obyczajami.

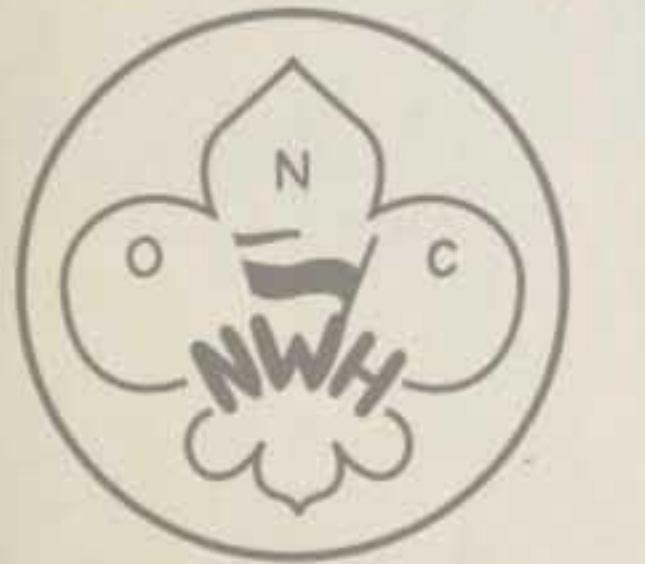
Leniem wosku i woszkami.  
Wielkość i miękkość na pewno  
zostanie dobrym  
harceszkiem.



ryk. N. Starego

# Darzilub '83

Darzilub - INO nocne SKPT - to poważna impreza. Dzis w nocy 10/11. 12.83 r. księżyce z rajdowego znacika będą się do nas uśmiechać w okolicach Kadyn. 2 36 GOH startujących patrole prowadzone przez dh Jacka, dh Karola i dh Rafała. Impreza okazuje się nadzwyczaj trudna. Niedokładne mapy, niezwykle połatkowany teren, kopny śnieg i dojmujący wiatr. Dwa ostatnie patrole 36 GOH wycofuje się po kilku godzinach. Drużynowy wraz z dh Tomkiem pozostały. Znajdują oni cztery punkty i w stanie ogromnego zmęczenia docierają na metę w Tolkmicku. Niestety, choć znaleźliśmy tyle punktów co zwycięzcy jesteśmy poł goolzyni spóźnieni. Pociągiem jest tylko to, że sprawdziliśmy się w trudnych warunkach, że przeszliśmy 20 km mimo, że nasem odciechiewało się wszystkiego, że wygraliśmy sami ze sobą.

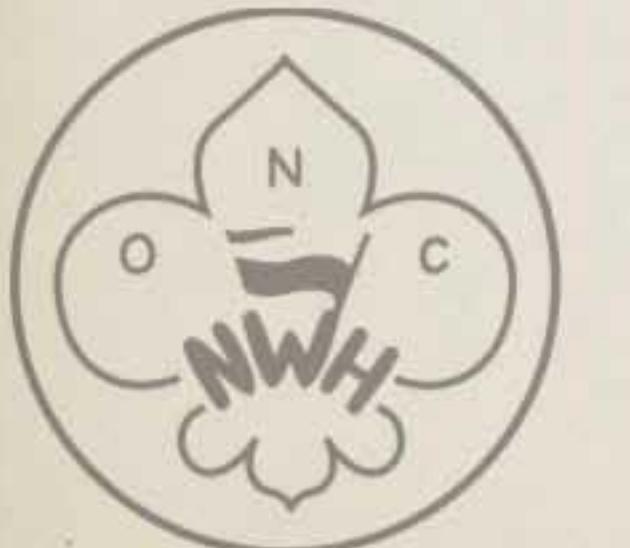


archiwum

# CHOIINKA '83

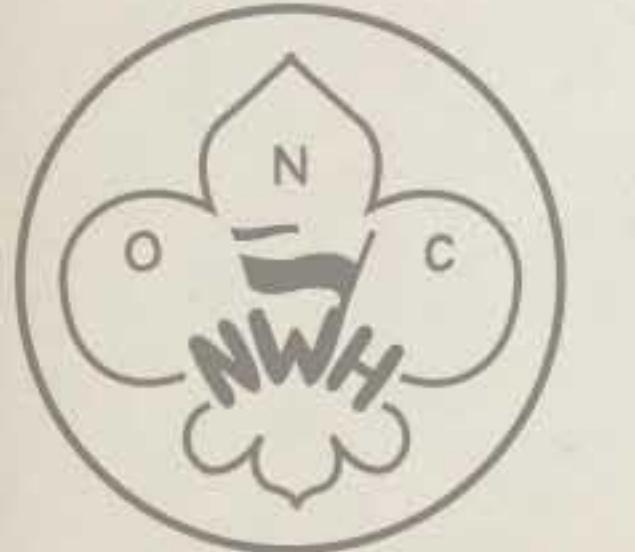
Rajd Choinkowy w dniu 22.12.83 odbył się w lasach ortowskich w godz. 16<sup>20</sup>-20<sup>20</sup>. Początkowo marszem doszliśmy do ul. Bednarskiej skąd w kierunku udaliśmy się na zgodny upatrzony przez organizatorów punkt. Następnie odbył się apel drużyn bracińskich, oraz dwie gry (szukanie choinki i bałwów w dobie duszycy zapętnionej oraz atak na reflektor). Po odświetleniu bałwów rozpaliliśmy świeczki, złożyliśmy dary, śpiewaliśmy piosenki i rozdawaliśmy prezenty. Na zakończenie byłoognisko z płaszczami. Choinkę przygotował dr D. Zienkiewicz dla całej Pasieki.

W. Skomiel



archiwum





archiwum



27.12.83r.

# WIECZÓR DOMOWY — KAREZMA

Podczas ferii świątecznych odbyły się jedna z siedmiu wycieczek zimowych.

Zbiórka odbyła się przed SP 1 o godz. 10<sup>00</sup>. Przybyło kilka osób.

Podzieliliśmy się na dwie grupy:

1.) Pirkiewicz, Witkowski, Starego

2.) Hłanusz i maluchy oraz Jan Maciej Zawadka

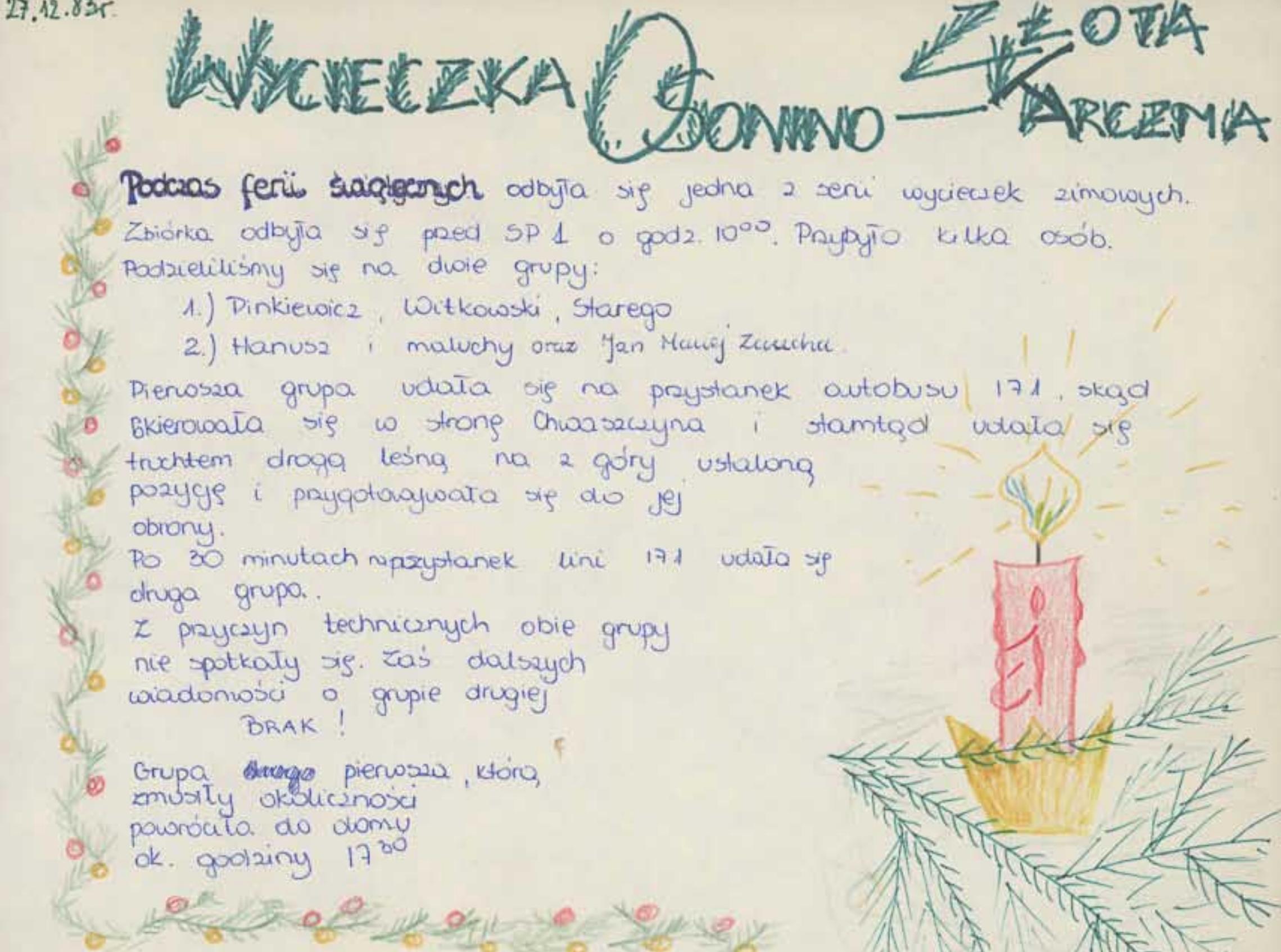
Pierwsza grupa udała się na przystanek autobusu 171, skąd  
wykierowała się w stronę Chwaszczyна i stamtąd udała się  
truchtem drogi leśnej na zgodny ustaloną  
pozycję i przygotowywała się do jej  
obrony.

Po 30 minutach na przystanek linii 171 udała się  
druga grupa.

Z przyczyn technicznych obie grupy  
nie spotkaly się. Zaś dalszych  
wiadomości o grupie drugiej  
BRAK!

Grupa druga pierwsza, która  
zmusiły okoliczności  
powróciła do domu  
ok. godziny 17<sup>00</sup>

Wyk. NACIEJ  
STAREGO



Wycieczka

Ogólnonarodowa

Złota Karczma

Budżet finansowy następsta jedna z siedmi wydarzeń zimowych. 27.12.83 roku  
Zbiórka odbyła się przy SP.1 o godzinie 10.00. Przybyły kilku  
osób. Podzieleni byli na dwie grupy:

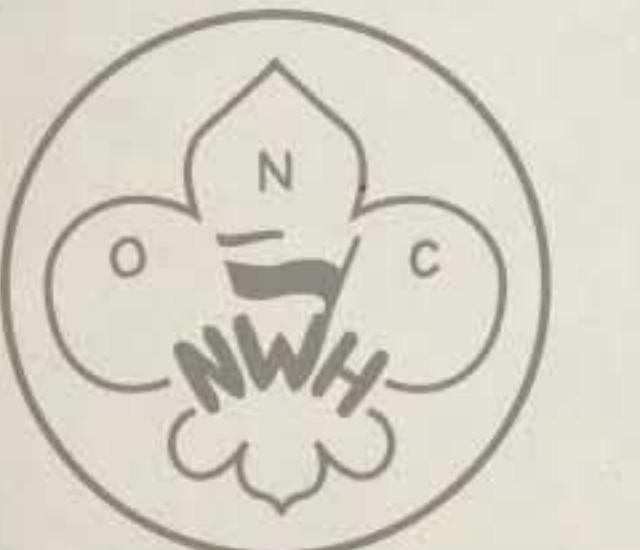
- 1). Pińkowice, Wilkowice i Starego.
- 2). J.M. Łącka i malutki.

Pierwsza grupa udała się na przystanek autobusu 171, gdzie po 30  
minutach udała się także i grupa druga. Grupa pod dow. Romawisza  
wyszła za Chwaszczynem, i udała się tutajtem obie grupy na żaglowy  
wiatrak położony. Z przygotowanymi obie grupy nie spotkały się.  
Dalszych wiadomości o grupie drugiej:

**BRAK!!!**

Grupa pierwsza powróciła do domu ok. godz. 17.30.

Wit. M.S.



archiwum



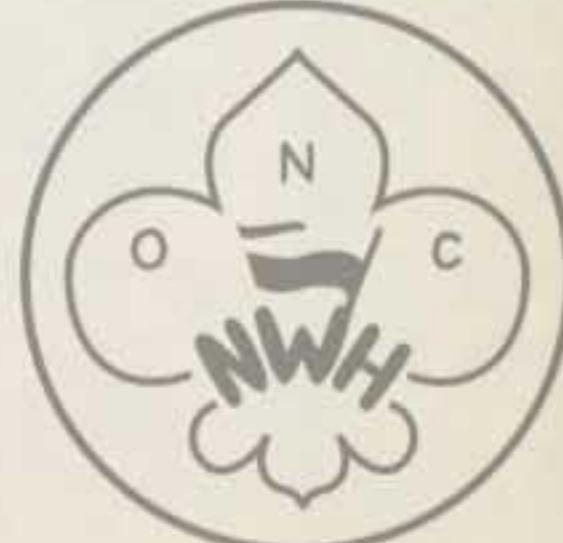
Wycieczka zimowa Tomka Patočki w lasy Witomina była jedną z cyklu wycieczek świątecznych SGOT. Odbyła się w dniu 28.12.83 r. w godz. 10<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>. Z SP 1 przeszliśmy żółtym szlakiem na Witominę, gdzie odbyła się gra terenowa „Tarcza prokuratora”. Wycieczkę zakończyło zakwaterowanie w nadmorskim kolejowym w budynku Redionie.

U Szemid



# WYCIECZKA 31.12.83. DORZECZEWA

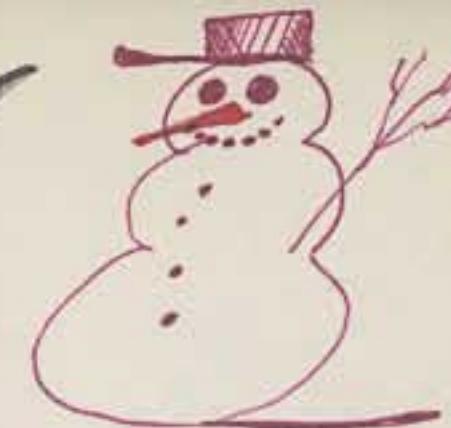
W ferie postanowiliśmy wykonać w sposób wyunny. Wyprawka sylwestrowa do Ruczewa była trecią imprezą, z nędu podczas ferii. Zastęp I pr miał zdobyć kamień w Ruczewie gdzie w różnych punktach umieszczone były grudki „utanu” (tizaki). Zastęp II pr bronił zamku nie wiedząc jednak jak wygląda „utan”. Zdobywający ruszył z Mrazina. Po 2 godzinach marszu nastąpił właściwy atak, ze wszystkich stron (choć obrońcy się dwoili) troili w specjalnych pojemnikach wyunięte zostaty dwie grudki. Dn druzynowy dowodzący gra gratulował obu stron zaangażowania i inteligencji wykazanych w gry. Pożnym wieczorem autobusem i pociągiem przez Puck wróciliśmy do Gdyni. W ten sposób harcerze 36 GDM zakończyli rok 1983.



archiwum

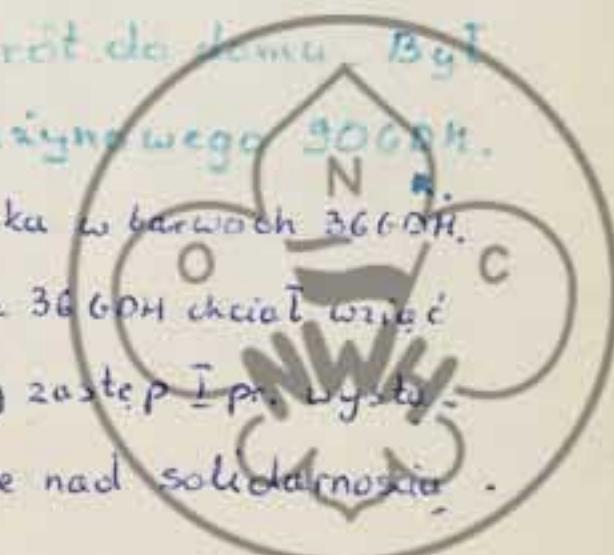
# BIWAK ZIMOWY

17-18.01.84



Do gościnnego Sikorzyńa tym razem zaprosił nas dh Darek Zienkiewicz wraz z 30 GDH. Pojechał tam zastęp I pr 36 GDH dowodzony przez dh Tomka Kotodzieja. Biwak miał być ostatnim sprawdzianem zastępu kandydackiego przed ciekającym go zimowiskiem. Po długim (3km) męczącym dla niewprawnych kandydatów marszu z Gołubia do Sikorzyńa ok. 20<sup>00</sup> stajemy u celu. Po wieczornym kominku wzięliśmy udział w gnie nocnej przygotowanej przez instruktorkę 36 GDH. Ranny i nie mogący szybko chodzić lotnik ukryty na bagnach został odnaleziony przez nasz zastęp i pomimo zakusów pozostałych drużyn by go nam odbić bezpiecznie doprowadzony - ok 2km - do bazy w szkole. Wygraliśmy! Rano jeszcze kilka gier na śniegu, tropienie, terenoznawstwo, sprzątanie szkoły, powrót do domu. Był to udany biwak szczególnie dzięki pomysłowi dh Darka - drużynowego 30 GDH.

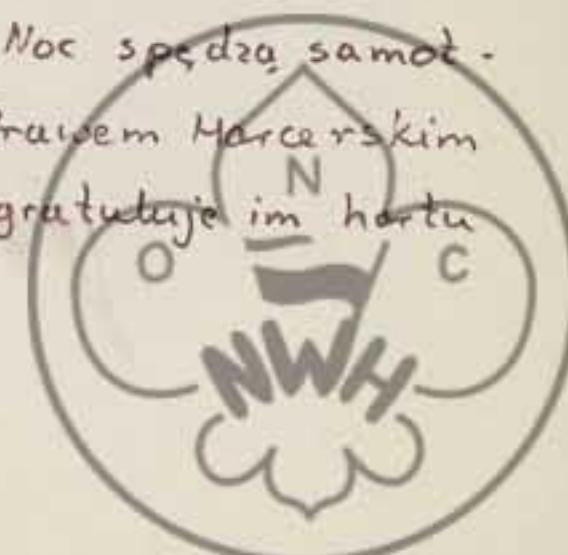
Niestety biwak ten okazał się ostatnim biwakiem zastępu dh Tomka w barwach 36 GDH. Po otnymaniu zakazu wyjazdu na zimowisko dh A. Bullera (dh Andrzej z 36 GDH chciał wziąć jedynie zastęp I pr zostawiając na łodzie "najstarszy zastęp Sokół") cały zastęp I pr. wystąpił z 36 GDH i przenieść się do Wyspy. Preważły względy partykularne nad solidarnością wewnątrz drużyn.



archiwum  
3-2

# dwik'84

Styczeń 1984r. Dojmujący ziąb, mróz poniżej -20°C. Świetny czas by neprowadzić próbę na ćwiku. Na trasę ruszają: dh Hrabia-Saperka, dh Mroczny, dh Raftusch, dh Tomson (dwaj ostatni z 36 GDH). Najpierw nocny marsz - 50km - ze stacji Bąk. Co 10km zmienia się prowadzący instruktor. Tempo ok. 6 km/h. Całe ciało paruje choć herbata zamiera w termosach. Ok. 30% uczestników biegu zostają "zgubieni" w okolicy Stynnej w historii 36 GDH leśnicówka Łaska. W rękach pozostają tylko rozkazy by dokonać zwiadów. Jeden więc szuka Stynnej Biblii Gutenberga, inny ugania się za śladami wybitnych Kaszubów, trzeci poszukuje wspomnienia o Cylikowskim w Sztuthofie, czwarty szuka pola służby społecznej w Chełmnie, w domu dla upośledzonych umysłowo dzieci. Wieczorem wszyscy mają się stawić w punktach oznaczonych na skrawku mapy. Nie wiedzą, iż są to okoliczne Łętowa. Na mapie widnieje tylko nazwa małego przysiółka. Noc spędza samotnie nad ogniskiem, rozmyślając nad swym postępowaniem przedem Marcerskim i przyszłością. Trudna próba Konicy 3 harceny. Komisja stopni gratuluje im harta ducha i dojrzałości.



archiwum



## Młody las zimowisko Słobity 84



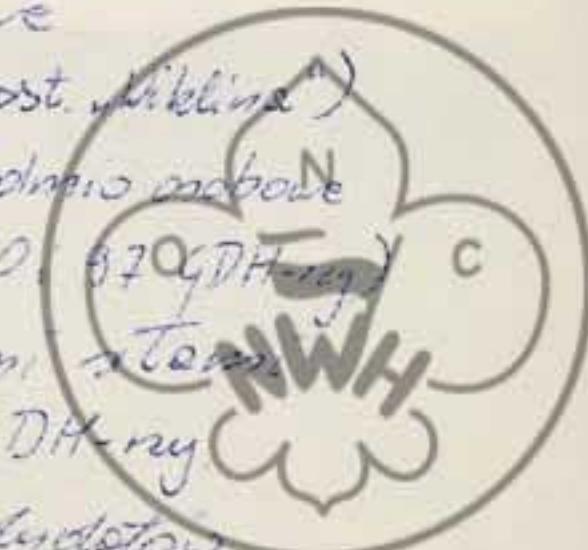
Miejsce - wieś Słobity woj. elbląskie - niedaleko  
dwu miejscowości z dużym dworem (domem muzeum)  
dwu stacji kolejowej (duże wykorzystywane jako przystanki)  
Nocleg mieliśmy w szkole, która kierowała  
bardzo życzliwa nam pani dyrektor.

Czas - 1984. luty. 01

1984. luty. 10 - były ferie zimowe  
Uczestnicy - osoby harcerzki z 37 GDH-rek (zaost. bibliotekarz)  
osoby harcerze z 36 GDH-ny, dwa siedmiorobocie  
zastęp z próbnych drużyn (pozniej 30, 37 GDH-ny)

Organizator - zimowisko powstało wspólnie z Team  
37 GDH-ny, 37 GDH-rek, 36 GDH-ny

Cel - przygotowanie dużej ilości kandydatów  
do letniego obozu.



archiwum



Na zjeściach  
oh. Danuta Kiby i  
oh. Joanna Kujawska  
podczas przygotowania.



Hancerki i harcerze przeszli  
przygotowanie z przedsięwzięcie  
nici wewnętrznej  
Czynności te sprawionej  
wychodzące harcerkom.

Nasze zimowisko odwiedzali i zajęcia prowadził:  
doradca ds. instruktorów 2 pięciu grup  
projektu oh. Halina Brzozowska  
(opowiadającą gawędy na zjeście śniadaniowe)  
warz z oh. Danutą Sulman, oh Sabine  
Kowalewską i oh. Zbigniewem Kowalewskim



W trakcie koninkie zastępy przygotowują  
przygotowania partonury (na zjeście  
Michał Sumera). Orkiestra charytatywna  
oh. nr. Danute Froworek, która  
dziennie wspomagała oh. Andrij Kommo-  
linski (oboiny).



archiwum

Następne dni przyniosły nam poznawanie tajników lasu, a sprawdzał nas pan lesista. Nie zapomiana będzie ta wypustka gdyż od samego poranka pedał deszczu i śniegu, i wiek potwornego wiatru. Byliśmy także zaproszeni przez kierowcę do odległych o 10 km Młynów Ugoszczu, gdzie składaliśmy plan roboczą sprawdzenie po Młynach oraz zwiedziliśmy dwa leśniczówki mieszczące się w tej miejscowości. A o historię tych terenów mówią nam górali.

Na zimowisku nie obyło się bez alarmu nocnego. Zdobywanie mostu przy po godzinie takiej jak wprowadzenie do lasu. Kryjówkę oth. Dorota Zielinska pozwoliła na zorganizowanie ucieczki do Fromborka z pamiętnym szukaniem pleców. Znalazek dostąpiło ukoledzy. Kamil Blata okarł się najwybitniejszym instruktorem zimowiska - mógł się sprawdzić na szewach jasnych a za piękne miejsce - lisek.



Zastęp 1 - z 37 GOKug

Zastęp "Wilkówka" - z 37 GOK-u

Zastęp 3 - z 36 GOK-my



Kadra  
od lewej: oth. Andrzej Karmolinski - obózny,  
oth. Danuta Froniak - kwatermistrz, medyk, zastępowa Wieliczka,  
oth. Leszek Hundsdoerff - instruktor programowy

klasy najbardziej zgrabioną konkurencję zimowiska manowice dwuznaczny 37 GOK-u  
pkm. Tadeusz Skibiński - komendant -

# Koniec



od lewej stoją: Waldemar Mielnik, Piotr Thieme (zast. z 36GDH), Wojciech Wenta, Andrzej Kamiński (oboiemy), Krzysztof Ornatowski, Danuta Froncik (kwatermistrz), Bożena Dorek, Ewa Sopalska, Małgorzata Suwara, Joanna Kujawskie, Robert Cholewiński, Roman Rogoziński, Donata Kibyś, Marek Nagórski, dh hm Krzysztof Bruski (gość), Zofia Małek.

leżące od lewej: Leszek Hundsdorff (instruktor programowy), Mariusz Zieliński (zastępco z 37GDH) Raciński Radosław, Przybylska Małgorzata, Marcin Szary, Leszek Brucki, Tadeusz Skibiński (komendant) leży Dorius Weber (zastępco z 30GDH) obok Kamil Płotko.

bilete na rejsie i na obecnych zarządzili para geodeta: Paweł Kaczmarski, Michał Delle Maćj Kamiński, Jacek Lendak, Andrzej Młociński, Marcin Kaczmarski, Bogumił Fornal Foto, Tekst, Tatjana Stobolska

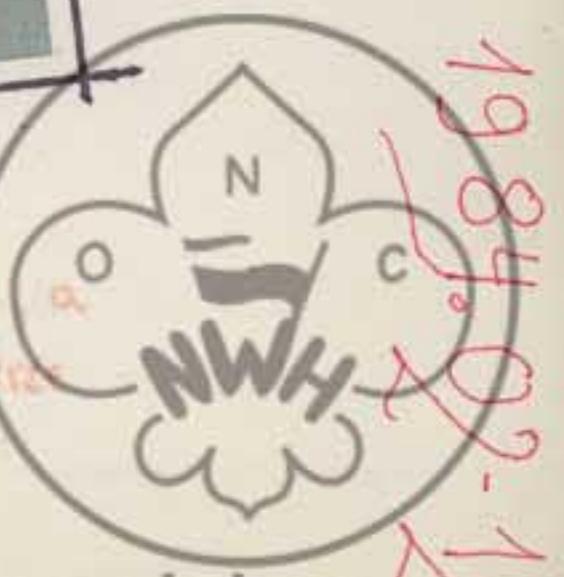
# Zimowisko Koczownisko o Wschodzie Storka

Oboz zimowy „Koczownisko o Wschodzie Storka” odbył się w Chrudzielu i na terenach do niego przyległych. Była to dotychczas najbardziej szaleńcza impreza wspólna dla 3 i 36 GDH. Rekord był wykroć non-stop. Prowadził ją Jan-Maciej Zaucha. Cieszyła ona zasadność w trudnych warunkach zimowych. W trakcie odbyły się następujące imprezy: zimut, diverse aktywności (w tym nocna) podchodzić wieku w stołówkach, kilka gier nocnych, wyjazdówka nad granicę, do Fromborka i do Małego Karpasia w Piwnicznej.



Oboz zakończył manewry. Ogółem zrobiono 5 z 8 nocą a ostatnią spędzono w terenie przy 20° mroz. Wszyscy harcerze dobrze radili tem trudnym sprawom, nawet podczas notnego 21 km. szybkiego przejścia.

Szermier





Chruściel = Tiedmansdorff  
(w tym budzie przejmujemy daje zimna cieka mleko)

Całość zimowiska



Zastęp 36GDH „Nietoperz” Od lewej:  
dr dr Knyś Lewandowski, Romek Adamczyk  
Wojtek Siemiat



Zajęcie z zabita kurą. I u nocą pijany  
„wojny” szkółki stracił nad sobą kon-  
trolę. Najpierw odrobił siekiera głowę  
swym kurom (na zajęciu zakończenia ptaków  
+ siekiera) a potem próbował się wedrzeć  
do sali w której się zabawy kadowaliśmy,  
używając siekier do stroszania drzwi.



Klasy: dk Ułodek Sikorski (36GDH)  
I ngr dhd: Wojtek Siemiat, Romek Adamczyk  
Mocia’ Starego, Wojtek Witkowski (uzyski 36GDH)  
II ngr dhd: Marek Pająk (36GDH), Maciej Karmolinski (gad 14GDH), Jan Małej Zaucha - komendant (36GDH), Ułodek Głązak, Piotr Bazyko (obaj 36GDH)  
III ngr dhd: Tadek Pankiewicz (36GDH), Jery Suwałkiewicz (3; 36GDH), Tomek Patoka (36GDH), Maciej Gregorowicz (36GDH), NN (36GDH), Knyś Lewandowski (36GDH)



Zastęp 36GDH „Sokoły” Od lewej: dr dr T. Pankiewicz, M. Gregorowicz, M. Starego, W. Witkowski

# Dzień Myśli Braterskiej

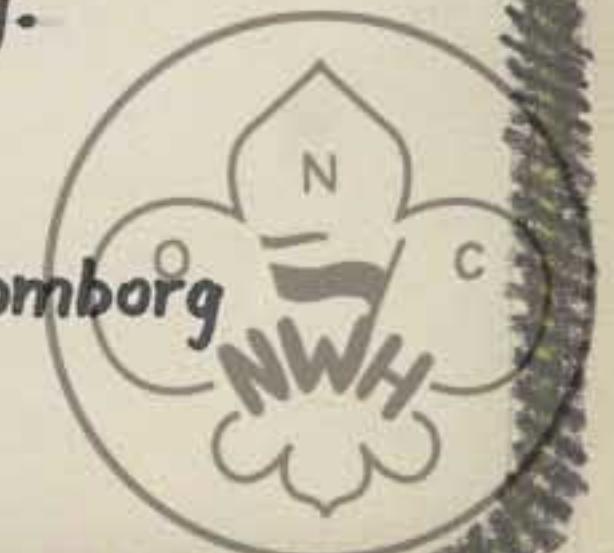
25.02.84.

W tym roku Dzień Myśli Braterskiej organizowała 29 GDH. Dzień Myśli Braterskiej był poświęcony osobie Baden-Powella. Spółkaliśmy się wszyscy w grupach w domach harcerek 29GDH, gdzie przy wspólnym jedzeniu ciasta, z przyniesionych przez nas jej pozostałości fragmenty zdjęć twórcy skautingu i przygotowywaliśmy scenki rodzinowe obrazujące żony z życia Baden-Powella. Później zebraliśmy się wspólnie i śpiewając grywaliśmy w przerwach między piosenkami scenki z życia Baden-Powella. Jedeną gawędę dotyczącą h. Marka. W przeddzień środki odwiedziły seniorów.

rzetelności wygłosił  
naszego spotkania  
- harcerzy.



A. Szomborg



atremnum

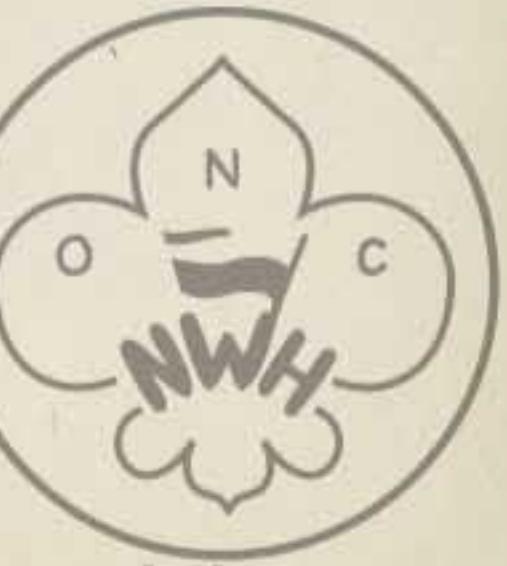
Zbigniew Herbert

PRZESŁANIE PANA COGITO

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu  
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę  
idź wyprostowany wśród tych co na kolanach  
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch  
ocalałeś nie po to aby żyć  
masz mało czasu trzeba dać SWIADECTWO  
będź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny  
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy  
a Cnień twój bezsilny miech będzie jak morze  
ilekroć usłyszysz głos ponizonych i bitych  
niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda dla szpiców katów tchórzy  
- oni wygrają pójdu na twój pogrzeb i z ulgą rzucą grude  
a kornik napisze twoj uiedzony życiorys  
i nie przebaczą zaiste nie w twojej mocy  
przebacząc w imieniu tych których zdrażono o świecie  
strzeż się jednak dumy niepotrzebnej  
oglądaj w lustrze swą blazefską twarz  
powtarzaj: zostałem powołany - czym nie było lepszych  
strzeż się oschłości serca kochaj źródło zarenne  
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy światko na murze splendor nieba  
one nie potrzebują twego ciepłego oddechu są po to by mówić: nikt Cię nie  
pocięsy

CZUWAJ - kiedy światło na górnach deje znak - wstaj i idź  
dopóki krew obraca w pierś twoją ciemną gwiazdę  
powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bejki i legendy  
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz  
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem  
jak ci co szli przez pustynię i gęsią w piasku  
a nagroda Cię za to tym co mają pod ręką  
chłostą śmiechu zabójstwem na śmiechniku

idź bo tylko ten będący przyjęty do grona zimnych czaszek  
do grona twoich przodków: Gilgemesza Hektora Rolenda  
obronów królestwa bez kreua i misata popiółów  
Bądź wierny Idź



archiwum